
Volume 25/2016

Comparative Legilinguistics

International Journal for
Legal Communication

Institute of Linguistics
Faculty of Modern Languages and Literature
Adam Mickiewicz University
Poznań, Poland

Comparative Legilinguistics 11/2012

INSTITUTE OF LINGUISTICS
DEPARTMENT OF LEGILINGUISTICS AND LSPs
www.legilinguistics.amu.edu.pl

KOMITET REDAKCYJNY/EDITORIAL BOARD

Editor-in-chief: Aleksandra Matulewska

Co-editor: Paula Trzaskawka

Co-editor of the Online Version: Paulina Nowak-Korczyńska

Sekretarze/Assistants: Karolina Gortych-Michalak, Joanna Nowak-Michalska, Paulina Kozanecka, Paula Trzaskawka, Emilia Wojtasik, Daria Zozuła,

External Members of the Editorial Board and Reviewers

Lucja Biel, PhD, University of Warsaw, Poland

Christos Bintoudis, PhD, Greece/Poland

Susan Blackwell, PhD, University of Birmingham, UK

Onorina Botezat, PhD, Spiru Haret University, Constanța, Romania

Sheng-Jie Chen, PhD, National Taiwan University of Science and Technology, Taiwan

Laura Ervo, Örebro University, Sweden

Ewa Kościągowska-Okońska, PhD, Nicolaus Copernicus University, Toruń, Poland

Professor Larisa Krjukova, Tomsk State University, Russia

Artur Kubacki, PhD, Pedagogical University of Kraków, Kraków, Poland

Professor Lavinia Dan, Ovidius University, Constanța, Romania

Professor Natalja Netšunajeva, Public Service Academy, Estonia

Kiriakos Papoulidis, PhD, Greece/Poland

Professor Fernando Prieto Ramos, FTI, Université de Genève, Switzerland

Professor Judith Rosenhouse, Swantech - Sound Waves Analysis and Technologies, Ltd. (before retirement: Technion I.I.T., Haifa, Israel)

Halina Sierocka, PhD, University of Białystok, Poland

Section editor: Paulina Kozanecka

Technical editors: Paula Trzaskawka, Paulina Kozanecka

Linguistic editors: Jamila Oueslati for Arabic and French, Ya Nan Zhang for Chinese, Andrew Pietrzak for English, Karsten Dahlmanns for German, Piotr Wierzchoń for Polish, Swietłana Gaś for Russian, Eva María Rufo Sánchez-Román for Spanish

Adres Redakcji/Editorial Office

Instytut Językoznawstwa

Pracownia Legilingwistyki

al. Niepodległości 4, pok. 218B

61-874 Poznań, Poland

lingua.legis@gmail.com

Czasopismo znajduje się na liście ministerialnej czasopism punktowanych z 2015 roku z liczbą 7 punktów.

The paper version serves referential purposes. Wersja papierowa jest wersją referencyjną czasopisma

Copyright by Institute of Linguistics

Printed in Poland

ISSN 2080-5926

e-ISSN 2391-4491

Nakład 60 egz.

Redakcja i skład: Zakład Legilingwistyki i Języków Specjalistycznych

Table of Contents

Preface	5
ARTICLES	
1. Legal terminology	
Paulina KOZANECKA (Poland) Chinese Legal Terminology in the Field of Property Law	7
Piotr PIEPRZYCA (Poland) Notarial Act as a Performative Utterance	27
2. Legal translation	
Łukasz ILUK (Poland) Louisiana Civil Code as a Means of Establishing and Verification of Terminological Equivalence for Translation and Lexicography Purposes	41
Katarzyna SIEWERT-KOWALKOWSKA (Poland) Light Verb Constructions in Legal Translation from Polish into German	61
Anna NOWAKOWSKA-GŁUSZAK (Poland) Spanish Given Names and Surnames in Certified Translation into Polish	79
3. Education and communication	
Justyna SEKUŁA (Poland) Training Professional Competences of Legal Text Translators in the Framework of Postgraduate Studies	95
Lech ZIELIŃSKI (Poland) A Handful of Remarks on the Necessity for Communication Optimization between Sworn Translators and Law Enforcement Bodies, for the Development of Strategies for its Achievement and Potential Benefits	111
Reviews	
Paula TRZASKAWKA. A review of <i>Terminologia języka prawnego i strategię translatorskie w przekładach kodeksu spółek handlowych na język niemiecki</i> by Joanna KRZYWDA	129
Artur Dariusz KUBACKI. A review of <i>Wörterbuch rechtsterminologischer Unterschiede Österreich-Deutschland</i> by Rudolf MEHR and Marlene PEINHOPF	133

Spis treści

Wstęp	5
-------	---

ARTYKUŁY

1. Terminologia prawna i prawnicza

Paulina KOZANECKA (Polska) Chińska terminologia prawna z zakresu prawa własności	7
Piotr PIEPRZYCA (Polska) Akt notarialny jako wypowiedź performatywna	27

2. Przekład prawniczy i tłumaczenie prawnicze

Łukasz ILUK (Polska) Louisiana Civil Code jako pomoc w ustaleniu i weryfikacji ekwiwalencji terminologicznych dla celów translacyjnych i leksykograficznych	41
Katarzyna SIEWERT-KOWALKOWSKA (Polska) Niemieckie zwroty werbo-nominalne w przekładzie tekstów prawnych na język polski	61
Anna NOWAKOWSKA-GŁUSZAK (Polska) Hiszpańskie imiona i nazwiska w tłumaczeniu poświadczonym na język polski	79

3. Kształcenie oraz komunikacja

Justyna SEKUŁA (Polska) Kształcenie zawodowych kompetencji tłumaczy tekstów prawnych i prawniczych w ramach studiów podyplomowych	95
Lech ZIELIŃSKI (Polska) Garść uwag o potrzebie optymalizacji komunikacji między tłumaczami przysięgłymi a przedstawicielami organów ścigania, sposobach jej osiągnięcia i potencjalnych korzyściach	111

Recenzje

Paula TRZASKAWKA. Recenzja książki Joanny KRZYWDY <i>Terminologia języka prawnego i strategii translatorskie w przekładach kodeksu spółek handlowych na język niemiecki</i>	129
Artur Dariusz KUBACKI. Recenzja książki Rudolfa MEHRA i Marlene PEINHOPF <i>Wörterbuch rechtsterminologischer Unterschiede Österreich-Deutschland</i>	133

Wstęp

Dwudziesty piąty tom *Comparative Legilinguistics* zawiera siedem artykułów oraz dwie recenzje.

W pierwszym bloku tematycznym znalazły się dwie prace dotyczące terminologii prawnej i prawniczej. Paulina KOZANECKA (*Chińska terminologia prawna z zakresu prawa własności*) omawia terminologię prawną z zakresu prawa własności w Chinach. Autorka omawia treści prawa własności w ChRL, pozytywne i negatywne uprawnienia właścicielskie, a także przedstawia katalog podmiotów i przedmiotów tego prawa i związanych z nimi różnic w zakresie ochrony własności. Piotr PIEPRZYCA (*Akt notarialny jako wypowiedź performatywna*) omawia strukturę aktu notarialnego, a jego praca ma na celu ukazanie różnorodności wyrażzeń, które można zaliczyć do wypowiedzi performatywnych (jakim jest akt notarialny) i tym samym ukazać, że katalog tych wyrażzeń jest znacznie szerszy, niż często wskazuje się na to w literaturze językoznawczej.

Drugi blok tematyczny zawiera trzy prace dotyczące przekładu prawniczego. Łukasz ILUK (*Louisiana Civil Code jako pomoc w ustaleniu i weryfikacji ekwiwalencji terminologicznych dla celów translacyjnych i leksykograficznych*) dokonuje próby ustalenia i weryfikacji ekwiwalentów dla celów translacyjnych. Artykuł pokazuje, co z prawniczego punktu widzenia, jest wartością nadrzędną w translacji: wierność czy komunikatywność. Autor przedstawia motywy stosowania tłumaczenia dosłownego tekstów prawnych oraz skutki jego merytorycznie nieuzasadnionego stosowania. Katarzyna SIEWERT-KOWALKOWSKA (*Niemieckie zwroty werbo-nominalne w przykładzie tekstów prawnych na język polski*) podejmuje temat zwrotów werbo-nominalnych w języku niemieckim. Część teoretyczna obejmuje charakterystykę formalną werbalnych fraz składniowych oraz opis ich właściwości składniowych i semantycznych. W części empirycznej została przeprowadzona analiza ekwiwalentów słownikowych, a następnie przekładowych zastosowanych w wybranych przekładach niemieckich tekstów prawnych na język polski w celu sformułowania ogólnych wniosków dotyczących potencjalnych rozwiązań translacyjnych dla tych konstrukcji w języku polskim. Ostatni artykuł w tym bloku tematycznym zamyka Anna NOWAKOWSKA-GŁUSZAK (*Hiszpańskie imiona i nazwiska w tłumaczeniu poświadczonym na język polski*), która dokonuje analizy i jednocześnie przedstawia hiszpańskie imiona i nazwiska w przykładzie poświadczonym na język polski. Autorka, odpowiadając na pytanie, w jaki sposób tłumacz powinien traktować nazwy własne w dokumentach, stara się zebrać i usystematyzować zasady odmiany hiszpańskich imion i nazwisk w języku polskim.

Trzeci blok tematyczny poświęcony jest kształceniu tłumaczy oraz komunikacji tłumaczy z organami państwowymi. W bloku tym odnaleźć możemy dwa artykuły. Pierwszy poświęcony kształceniu został napisany przez Justynę SEKUŁĘ (*Kształcenie zawodowych kompetencji tłumaczy tekstów prawnych i prawniczych w ramach studiów podyplomowych*), w którym autorka przedstawia analizę porównawczą ofert studiów podyplomowych pod względem kształcenia zawodowych kompetencji tłumaczy tekstów prawnych i prawniczych na wiodących polskich uczelniach. Natomiast drugi artykuł napisany przez Lecha ZIELIŃSKIEGO poświęcony jest komunikacji tłumaczy z organami państwowymi (*Garść uwag o potrzebie optymalizacji komunikacji między tłumaczami przysięgłymi a przedstawicielami organów ścigania, sposobach jej osiągnięcia i potencjalnych korzyściach*). Autor opisuje z własnego doświadczenia zawodowego jak funkcjonuje komunikacja między tłumaczami przysięgłymi a organami ścigania.

Ostatnia część niniejszego tomu zawiera recenzję napisaną przez Paulę TRZASKAWKĘ książki Joanny KRZYWDY pod tytułem *Terminologia języka prawnego i strategie translatorskie w przekładach kodeksu spółek handlowych na język niemiecki* oraz recenzję napisaną przez Artura Dariusza KUBACKIEGO książki Rudolfa MUHRA oraz Marlene PEINHOPF pod tytułem *Wörterbuch rechtsterminologischer Unterschiede Österreich-Deutschland*.

Mamy nadzieję, że tom spotka się z przychylnym przyjęciem czytelników.

CHIŃSKA TERMINOLOGIA PRAWNA Z ZAKRESU PRAWA WŁASNOŚCI

Paulina KOZANECKA, mgr
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Neofilologii, Instytut Językoznawstwa
Zakład Legilingwistyki i Języków Specjalistycznych
Poznań, Polska
paulinas@amu.edu.pl

Abstrakt: Tematem artykułu jest terminologia prawnicza z zakresu prawa własności w Polsce i w Chinach. Z uwagi na liczne kontakty między tymi państwami na płaszczyźnie handlowej, coraz częściej konieczne jest dokonywanie tłumaczeń tekstów prawnych i prawniczych w tej parze językowej. Dlatego też istotne jest zbadanie zasadniczej terminologii prawa rzeczowego i określenie ekwiwalentów dla poszczególnych pojęć z nim związanych. Własność, jako najważniejsze z praw rzeczowych, stanowi oś tej gałęzi prawa zarówno w Polsce, jak i w Chinach. Celem artykułu jest zaprezentowanie podstawowych terminów dotyczących własności: uprawnień właścicielskich, podmiotów i przedmiotów własności, a także jej ochrony – w zależności od typu własności. Do badania zastosowana została metoda analizy tekstów porównywalnych. Materiał badawczy stanowiła chińska 中华人民共和国物权法 (*Zhōnghuá rénmín gònghéguó wùquánfǎ*) – Ustawa o prawach rzeczowych Chińskiej Republiki Ludowej z 16 marca 2007 r. oraz polska Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny.

Słowa kluczowe: terminologia prawna, tłumaczenie prawnicze, prawo własności, chińska terminologia prawna, chińskie prawo rzeczowe

CHINESE LEGAL TERMINOLOGY IN THE FIELD OF PROPERTY LAW

Abstract: This paper focuses on legal terminology related to the right of ownership in Poland and China. Legal translation concerning this language pair becomes increasingly necessary, considering numerous trade relations between these countries. Therefore doing the research on the terminology of property law in Poland and China is essential, and the right of ownership is the core of this branch of law in both examined countries. The aim of this paper is to present basic terms related to ownership: ownership rights, subjects and objects, as well as protection of the right of ownership depending on ownership type. The method of comparison of comparable texts was applied, and Chinese and Polish Constitution, Chinese General Principles of Civil Law, Chinese Property Law and Polish Civil Code were used as the research material.

Key words: legal terminology, legal translation, right of ownership, Chinese legal terminology, Chinese property law

1. Wstęp

Ostatnie lata przyniosły gwałtowny rozwój instytucji własności w Chińskiej Republice Ludowej. Długo wyczekiwana ustawa o prawach rzeczowych została uchwalona w 2007 r. Nowa regulacja nie wprowadziła jednak zbyt wielu zmian w obowiązującym prawie. Rozszerzyła ona co prawda zakres prawa własności, ale w większości przypadków stanowi jedynie powtórzenie przepisów zawartych w Konstytucji ChRL i Ogólnych Zasadach Prawa Cywilnego, będących odpowiednikiem polskiego kodeksu cywilnego. Z uwagi na fakt, iż kwestia własności – zwłaszcza prywatnej – i jej ochrony jest zagadnieniem stosunkowo nowym w chińskim prawie, podjęcie tego tematu od strony terminologicznej wydaje się być szczególnie interesujące.

Celem artykułu jest przedstawienie chińskiej terminologii dotyczącej prawa własności w ChRL. Aby właściwie określić kontekst dla poszczególnych terminów, niezbędne jest omówienie treści prawa własności w ChRL, a więc pozytywnych i negatywnych uprawnień właścicielskich, a także przedstawienie katalogu podmiotów i przedmiotów tego prawa i związanych z nimi różnic w zakresie ochrony własności.

Analizie poddane zostały podstawowe akty prawne regulujące w ChRL kwestię prawa własności, tj. Konstytucja, ustawa stanowiąca odpowiednik kodeksu cywilnego, a także ustawa dotycząca praw rzeczowych. Odnalezienie odpowiednich ekwiwalentów umożliwiło porównanie ich z polską Konstytucją (Dz.U. 1997 nr 78, poz. 483 z późn. zm.) oraz kodeksem cywilnym (Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93 z późn. zm.). W przypadku poszukiwania ekwiwalentu dla terminu prawnego występującego w języku źródłowym zastosowanie metody badania tekstów porównywalnych (dawniej określanych jako paralelne) pozwala na stwierdzenie, jakie wyrażenie zostałoby użyte w danym kontekście w tekście spełniającym taką samą funkcję w języku docelowym (Kubacki 2013: 149).

W artykule w pierwszej kolejności przedstawiona i omówiona została definicja własności występującej w prawie polskim. Następnie dokonałam opisu treści prawa własności w ChRL i zestawienia terminologii z tym związanej. W dalszej części tekstu zanalizowałam zakresy przedmiotowe własności państwowej, kolektywnej i prywatnej w języku chińskim. Na koniec przedstawione zostały terminy dotyczące ochrony własności.

2. Źródła prawa własności w ChRL

Pojęcie własności prywatnej zostało wprowadzone do chińskiego prawa dopiero w 2004 r. (Li 1996: 3), natomiast jej ochrona zagwarantowana została w 2007 r. (Grzybek 2009: 148). Obecnie prawo własności opiera się na trzech aktach prawnych: Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 1982 r., Ogólnych Zasadach Prawa Cywilnego z 1986 r. oraz ustawie o prawach rzeczowych z 2007 r.

To konstytucja jest podstawowym źródłem prawa własności (所有权, *suǒyǒuquán*), większość przepisów w niej zawartych dotyczy jednak własności publicznej (państwowej) i społecznej. Dopiero w 2004 r. została do niej wprowadzona poprawka uwzględniająca w pewnym stopniu kwestie własności prywatnej (Jakóbiec i Rowiński 2006: 39). Z uwagi na regulacje wyszczególniające role różnych typów własności w Konstytucji ChRL najistotniejszymi artykułami będą art. 10-13, dotyczące kwestii związanych z różnymi typami własności (Ku 2010: 19); istotnym jest jednak, iż w Konstytucji ChRL nie znajdują się żadne przepisy odnoszące się do własności w ogólności – zawsze zostaje sprecyzowany typ, którego dotyczy dana regulacja. Podobna tendencja zauważalna jest jednak także w innych ustawach, m. in. w ustawie o prawach rzeczowych z 2007 r. (Zhang M. 2008: 26).

Drugim ważnym źródłem prawa własności w Chinach są Ogólne Zasady Prawa Cywilnego – a w szczególności art. 71-75 OZPC, w których znaleźć można definicję własności, a także ogólne gwarancje jej dotyczące. OZPC jest najwyższym aktem w hierarchii prawa cywilnego w Chinach; każdy przepis sprzeczny z jego treścią jest nieważny (Zhang L. 2009: 1002).

Ostatnim i zarazem najnowszym aktem prawnym dotyczącym własności jest ustawa o prawach rzeczowych. Część druga ustawy w całości poświęcona jest własności. Ustawa reguluje również relacje między 国家所有权, *guójiā suǒyǒuquán* (własnością państwową), 集体所有权, *jítǐ suǒyǒuquán* (własnością kolektywną) i 私人所有权, *sīrén suǒyǒuquán* (własnością prywatną) (Ma i Pan 2009: 89).

3. Definicja własności

3.1 Własność w polskim kodeksie cywilnym

Treść prawa własności w Polsce ujęta została w art. 140 KC:

W granicach określonych przez ustawy i zasady współzycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą.

„Korzystanie” definiowane jest w polskim prawie jako posiadanie i używanie rzeczy, a zatem własność w Polsce określić można tzw. triadą uprawnień właścicielskich, wywodzącą się jeszcze z prawa rzymskiego, tj. do posiadania, do używania i pobierania pożytków oraz do rozporządzania rzeczą. Należy jednak zwrócić uwagę na dość ogólny charakter kodeksowej definicji; jej celem jest ustalenie *de facto* bardzo szerokiego zakresu uprawnień właściciela (Doliwa 2010: 36).

3.2 Własność a posiadanie

Kluczowe jest rozróżnienie własności od posiadania. Terminy te często są stosowane zamiennie w języku potocznym, co niestety skutkuje czasem ich błędnym rozumieniem, kiedy występują w języku prawnym. „Własność” oznacza prawo, na które składa się szereg uprawnień związanych z rzeczą – i jednym z tych praw jest prawo do posiadania.

Przykład: X jest właścicielem samochodu i nawet jeśli komuś go pożyczy, nadal pozostaje właścicielem, ponieważ jego uprawnienia względem tego samochodu nadal istnieją, może na przykład zażądać jego restytucji. Nie ma zatem znaczenia, czy właściciel faktycznie rzeczą włada – jego uprawnienia względem niej są skuteczne przez cały czas i wobec wszystkich, co określa się łacińskim terminem *erga omnes*.

Samo posiadanie natomiast nie jest prawem, a jedynie stanem faktycznym. Aby można było mówić o posiadaniu, muszą wystąpić dwie przesłanki. Pierwsza określana jest jako *corpus possessionis* – to jest fizyczne władanie rzeczą, drugą

natomiast nazywa się *animus rem sibi habendi* – i rozumie się przez to wolę posiadacza do władania rzeczą dla siebie. Właściciel ma z definicji prawo do posiadania i nazywany jest przez prawo posiadaczem samoistnym (Doliwa 2010: 40). Może jednak wydać przedmiot we władanie innej osobie, np. pożyczyć samochód sąsiadowi – sąsiad wówczas stanie się posiadaczem zależnym.

3.3 Korzystanie, używanie i rozporządzanie

Drugą wartą podkreślenia różnicą jest ta pomiędzy korzystaniem, używaniem i rozporządzaniem. Korzystanie jest terminem o szerszym znaczeniu i obejmuje między innymi używanie rzeczy, ale i jej posiadanie, a także pobieranie jej pożytków – korzystanie zatem może się wiązać z uzyskaniem pewnej korzyści (Dadańska 2012: 54).

Używanie jest natomiast, jak już zostało wspomniane, tylko jednym z przejawów korzystania. Użytkownik ma prawo do wykorzystywania rzeczy dla siebie, według własnej woli, na własny użytek. Związane jest to zatem ze sferą fizyczną (Doliwa 2010: 40).

Rozporządzanie rzeczą zaś dotyczy zgoła innych uprawnień – dokonywania czynności prawnych związanych z rzeczą, które skutkują jej zbyciem, utratą lub ustanowieniem na niej ograniczonych praw rzeczowych (Dadańska 2012: 54). Właściciel ma więc prawo do sprzedania rzeczy, porzucenia jej, ustanowienia na niej hipoteki, zapisania jej w testamencie itd. Są to jednak tylko przykłady czynności mających opisany wyżej skutek.

Prawo do korzystania, bądź samo prawo do używania rzeczy przysługują często osobom, na rzecz których zostały ustanowione ograniczone prawa rzeczowe. Rozporządzanie natomiast jest charakterystycznym uprawnieniem samego właściciela.

4. Prawo własności w ChRL

4.1 Treść prawa własności

W OZPC ustawodawca definiuje 所有权, *suǒyǒuquán* jako: “财产所有权是指所有人依法对自己的财产享有占有、使用、收益和处分的权利。Cáichǎn

suǒyǒuquán shì zhǐ suǒyǒu rén yǐfǎ duì zìjǐ de cáichǎn xiǎngyǒu zhànyǒu, shǐyòng, shōuyì hé chūfēn de quánlì. („Prawo własności mienia oznacza uprawnienie do właściciela do posiadania, używania, pobierania pożytków i rozporządzenia swoim mieniem w granicach prawa”) - art. 71 OZPC. W chińskiej UstPrRz natomiast 所有权, *suǒyǒuquán* zdefiniowana jest następująco: “所有权人对自己的不动产或者动产, 依法享有占有、使用、收益和处分的权利。*Suǒyǒuquán rén duì zìjǐ de bùdòngchǎn huòzhě dòngchǎn, yǐfǎ xiǎngyǒu zhànyǒu, shǐyòng, shōuyì hé chūfēn de quánlì* (Właściciel ma prawo do posiadania, używania, pobierania pożytków i rozporządzenia swoją nieruchomością bądź rzeczą ruchomą w granicach prawa) – art. 39 UstPrRz (Wang 2012: 37).

Tabela 1. Własność i uprawnienia 所有人/所有权人, *suǒyǒurén/suǒyǒuquán rén* (właściciela).

Termin chiński	Ekwiwalent polski
所有权, <i>suǒyǒuquán</i>	własność
占有, <i>zhànyǒu</i>	posiadanie
使用, <i>shǐyòng</i>	używanie
收益, <i>shōuyì</i>	pobieranie pożytków
处分, <i>chūfēn</i>	rozporządzenie

Podobnie zatem jak w prawie polskim, także i w Chinach zgodnie z treścią ustawy właściciel cieszy się szeroką gamą uprawnień do korzystania z rzeczy. W przytoczonym przepisie określona została pozytywna strona prawa własności, która definiuje zakres możliwych sposobów dysponowania rzeczą. Zawiera się ona we wspomnianej tradycyjnej triadzie uprawnień (Yin 2013: 280):

- 占有, *zhànyǒu* (posiadanie);
- 使用, *shǐyòng* (używanie) i 收益, *shōuyì* (pobieranie pożytków);
- 处分, *chūfēn* (rozporządzenie).

W przeciwieństwie do polskiego prawa, gdzie prawo właściciela określone jest wyłącznie jako *korzystanie*, a tym samym otwiera drogę do jak najszerszej interpretacji prawa własności, w prawie chińskim następuje wyliczenie pozytywnych uprawnień, co zdecydowanie zawęża ich zakres ze strony podmiotu (Julius i Rehm 2009: 18).

占有, *zhànyǒu*, prawo do posiadania zagwarantowane we wspomnianych artykułach jest logicznym następstwem prawa własności. OZPC i UstPrRz nie określają wprost posiadania samoistnego, czyli władania rzeczą jak właściciel (termin mu odpowiadający, 自主占有, *zìzhǔ zhànyǒu*, występuje tylko w chińskim

języku prawniczym). Zważywszy jednak na fakt, że samo posiadanie zostało wymienione w ramach uprawnień właściciela, wnioskować można, że nawet w razie przekazania rzeczy w posiadanie drugiej osobie właściciel wciąż pozostaje posiadaczem z tytułu prawa własności, stąd też jest posiadaczem samoistnym. Należy jednak pamiętać, że posiadanie, także posiadanie zależne, również podlega ochronie prawnej, a więc właściciel, choć przysługuje mu wobec posiadacza zależnego roszczenie zwrotu rzeczy, nie ma jednak przy tym prawa do samowolnego naruszenia jego stanu posiadania (Wang 2012: 37).

Z posiadania wynikają dwa kolejne istotne uprawnienia, tj. 使用, *shǐyòng* i 收益, *shōuyì* – prawo do używania i pobierania pożytków. Poprzez prawo do używania rzeczy rozumieć należy nie tylko samo korzystanie z jej możliwości, ale i całkowite zużycie (jest to bowiem naturalną konsekwencją używania). Uprawnienie to może jednak wykonywać także osoba nie będąca właścicielem, np. użytkownik, o ile odbywa się to w granicach wyznaczonych przez prawo i przez właściciela rzeczy (Yang 2013: 91). Jeśli istnieje taka możliwość, właściciel jest również uprawniony do pobierania 孳息, *zīxī* (pożytków), zarówno materialnych (np. potomstwo zwierząt) – określanych jako 天然孳息, *tiānrán zīxī* (pożytki naturalne), jak i niematerialnych (np. dochody) – nazywanych w ustawie 法定孳息, *fǎdìng zīxī* (pożytki cywilne). Pożytki rzeczy należą do jej właściciela nawet wówczas, jeśli powstały w czasie używania jej przez osobę trzecią, chyba że zostało to w inny sposób uregulowane szczegółowymi przepisami lub umową (Wang 2012: 38).

Tabela 2. Terminy dotyczące 收益, *shōuyì* (pobierania pożytków).

Termin chiński	Ekwiwalent polski
收益, <i>shōuyì</i>	pobieranie pożytków
孳息, <i>zīxī</i>	pożytki
然孳息, <i>tiānrán zīxī</i>	pożytki naturalne
法定孳息, <i>fǎdìng zīxī</i>	pożytki cywilne

Ostatnim uprawnieniem właścicielskim jest 处分, *chǔfèn*, rozporządzenie rzeczą. Pozwala ono przede wszystkim na swobodne 转让, *zhuǎnràng* (przeniesienie) własności; OZPC dopuszczają rozporządzenie rzeczą na wypadek śmierci (art. 76 OZPC), a także przekazanie jej innemu podmiotowi (art. 10 Konst. ChRL). Prawo to nie dotyczy jednak własności państwowej; nie może ona zostać przeniesiona ani na kolektyw, ani na osobę fizyczną (art. 41 UstPrRz i art. 73 OZPC). Właściciel ma również możliwość obciążenia rzeczy ograniczonym prawem rzeczowym (art. 40 UstPrRz), a więc prawo do 设立, *shèlì* (ustanowienia): 用益物权, *yòngyì wù quán* (prawa użytkowania), bądź 担保物权, *dānbǎo wù quán* (prawa zabezpieczającego). Może on także całkowicie zniszczyć rzecz (破坏, *pòhuài*), o ile posiada do niej pełne prawo (Szelényi 2010: 203); niedopuszczalne jest np. zniszczenie własności kolektywu przez jednostkę, nawet jeśli jest ona członkiem kolektywu (art. 63 UstPrRz).

Tabela 3. Terminy dotyczące 处分, *chǔfèn* (rozporządzenia) rzeczą.

Termin chiński	Ekwiwalent polski
处分, <i>chǔfèn</i>	rozporządzenie
转让, <i>zhuǎnràng</i>	przeniesienie
设立, <i>shèlì</i>	ustanowienie [ograniczonego prawa rzeczowego]
设立用益物权, <i>shèlì yòngyì wù quán</i>	ustanowienie prawa użytkowania
设立担保物权, <i>shèlì dānbǎo wù quán</i>	ustanowienie prawa zabezpieczającego
破坏, <i>pòhuài</i>	zniszczyć

Ten zakaz traktować można jednak już jako część negatywnej strony własności, do której zalicza się wszelkie ograniczenia stosowane wobec osób trzecich w stosunku do sfery uprawnień właścicielskich. Zakłada ona wyłączność prawa własności dla właściciela; tutaj dotyczy ona przede wszystkim własności państwowej (art. 41 UstPrRz i 73 OZPC), w którą – choć jest ona formalnie własnością wszystkich obywateli – nie wolno ingerować żadnej jednostce, ani instytucji. Negatywną stronę można jednak odnieść także do własności kolektywnej (art. 74 OZPC) i prywatnej (art. 75 OZPC). Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż strony wyłączonej nie stanowi *każdy* inny podmiot, a jedynie 单位, *dānwèi* (jednostki organizacyjne) i 个人, *gèrén* (osoby); tym samym prawo własności nie wyłącza od ingerencji państwa. Art. 2 UstPrRz wspomina co prawda o 排他的权利, *páitāde quánlì* (wyłącznym prawie) podmiotu do wykonywania praw rzeczowych (w tym własności), niemniej jednak wyłączenie to nadal nie dotyczy państwa.

4.2 Podmiot i przedmiot prawa własności

Przechodząc do zagadnienia podmiotów własności w Chinach, powiedzieć należy o trójstopniowej hierarchii własności (Jakóbiec i Rowiński 2006: 36), z których najwyższą i najdoskonalszą ma być 国家所有权, *guójiā suǒyǒuquán* (własność państwowa); na drugim szczeblu plasuje się 集体所有权, *jítǐ suǒyǒuquán* (własność kolektywna); ostatnią zaś jest 私人所有权, *sīrén suǒyǒuquán* (własność prywatna) (Zhang M. 2008: 20-21). Co do zasady więc podmiot własności stanowić może 国家, *guójiā* (państwo), 集体, *jítǐ* (kolektyw) oraz 公民, *gōngmín* (obywatel). 国家, *guójiā*, czyli państwo definiowane jest przez ustawę jako 全民, *quánmín* (cały lud), skład 集体, *jítǐ*, kolektywu, stanowią natomiast 劳动群众, *láodòng qúnzhòng* (masy pracujące) danej wsi bądź regionu.

Tabela 4. Podmioty 所有权, *suǒyǒuquán* (własności) i typy 所有权, *suǒyǒuquán* (własności) ze względu na podmiot.

Termin chiński	Ekwiwalent polski
国家所有权, <i>guójiā suǒyǒuquán</i>	własność państwowa
国家, <i>guójiā</i>	państwo
全民, <i>quánmín</i>	cały lud

集体所有权, <i>jítǐ suǒyǒuquán</i>	własność kolektywna
集体, <i>jítǐ</i>	kolektyw
劳动群众, <i>láodòng qúnzhòng</i>	masy pracujące
私人所有权, <i>sīrén suǒyǒuquán</i>	własność prywatna
公民, <i>gōngmín</i>	obywatel

Jako przedmiot prawa własności art. 2 i 39 UstPrRz określają 物, *wù* (rzeczy), które dzielą się dychotomicznie na 动产, *dòngchǎn* (rzeczy ruchome) i 不动产, *bùdòngchǎn* (nieruchomości) (Duan i Han 2013: 133). Różne typy własności są jednak zróżnicowane przedmiotowo: przepisy klasyfikują zakres przedmiotowy własności kolektywnej i prywatnej poprzez enumerację (art. 74 i 75 OZPC, art. 64 UstPrRz), własność państwowa natomiast posiada najszerszy zakres przedmiotowy (art. 41 UstPrRz) (Wei 2013: 244).

Tabela 5. Przedmiot 所有权, *suǒyǒuquán* (własności).

Termin chiński	Ekwiwalent polski
物, <i>wù</i>	rzecz
动产, <i>dòngchǎn</i>	rzecz ruchoma
不动产, <i>bùdòngchǎn</i>	nieruchomość

国家所有权, *guójiā suǒyǒuquán* (własność państwowa) jest najbardziej chronionym i wyraźnie najważniejszym z typów własności w Chinach. Podstawą chińskiej gospodarki, określonej w art. 6 Konst. Chińskiej Republiki Ludowej, jest 社会主义的公共财产, *shèhuì zhǔyìde gōnggòng cáichǎn* (socjalistyczne mienie publiczne); tym samym konstytucja wskazuje na ustrojowe znaczenie własności państwowej (formalnie należącej do 全民, *quánmín*, całego ludu) oraz, w mniejszym stopniu, kolektywnej (Zhang M. 2008: 9). Państwo jest nie tylko właścicielem zasobów, takich jak (Duan i Han 2013: 162): 矿藏, *kuàngcáng* (surowce mineralne), 水流, *shuǐliú* (wody) i 海域, *hǎiyù* (obszar morski) – art. 9 Konst. ChRL i art. 46 UstPrRz, 无线电频谱资源, *wúxiàndiàn pínǔ zīyuán* (częstotliwości fal radiowych) – art. 50 UstPrRz, 文物, *wénwù* (rzeczy związane z kulturą, np. obiekty kultury, dzieła sztuki lub zabytki) – art. 51 UstPrRz, czy 国防资产, *guófáng zīchǎn* (zasobów obronnych), jak: 公路, *gōnglù* (drogi publiczne), 铁路, *tiělù* (tory kolejowe), 电力设施, *diànlì shèshī* (infrastruktura energetyczna), 电信设施, *diànxìn shèshī* (infrastruktura telekomunikacyjna), 油气管道, *yóuqì*

guǎndào (rurociągi) – art. 52 UstPrRz. Ma również we władaniu zasoby naturalne – 森林, *sēnlín* (lasy), 山岭, *shānlǐng* (góry), 草原, *cǎoyuán* (użytki zielone, czyli m.in. łąki i pastwiska), a nawet 荒地, *huāngdì* (nieużytki) i 滩涂, *tāntú* (mielizny) – art. 48 UstPrRz – za wyjątkiem tych, które zgodnie z prawem pozostają we własności kolektywnej (Chen 2007: 10) – a także 野生动植物资源, *yěshēng dòng zhíwù zīyuán* (dzikie zwierzęta i rośliny) – art. 49 UstPrRz. Zaznaczyć należy, że katalogi te nie są zamknięte. Ponadto własność państwa stanowią 城市的土地, *chéngshì dìdì* (grunty miejskie) oraz większość 城市郊区的土地, *chéngshì jiāoqū dìdì* (gruntów podmiejskich) i 农村的土地, *nóngcūn dìdì* (gruntów wiejskich) – o ile nie należą one do kolektywu – art. 10 Konst. ChRL i art. 47 ust.pr.rz (Jakóbiec i Rowiński 2006: 40). Warto pamiętać, iż art. 41 UstPrRz wyraźnie wskazuje na wyłączność państwa we władaniu nad wspomnianymi rzeczami (o ile szczególny przepis nie stanowi inaczej).

Tabela 6. Przedmioty 国家所有权, *guójiā suǒyǒuquán* (własności państwowej).

Termin chiński	Ekwiwalent polski
社会主义的公共财产, <i>shèhuì zhūyìde gōnggòng cáichǎn</i>	socjalistyczne mienie publiczne
矿藏, <i>kuàngcáng</i>	surowce mineralne
水流, <i>shuǐliú</i>	wody
海域, <i>hǎiyù</i>	obszar morski
无线电频谱资源, <i>wúxiàndiàn pínpǔ zīyuán</i>	częstotliwości fal radiowych
文物, <i>wénwù</i>	przedmioty związane z kulturą, np. obiekty kultury, dzieła sztuki lub zabytki
国防资产, <i>guófáng zīchǎn</i>	zasoby obronne
公路, <i>gōnglù</i>	drogi publiczne
铁路, <i>tiělù</i>	tory kolejowe
电力设施, <i>diànlì shèshī</i>	infrastruktura energetyczna
电信设施, <i>diànxìn shèshī</i>	infrastruktura telekomunikacyjna
油气管道, <i>yóuqì guǎndào</i>	rurociągi
森林, <i>sēnlín</i>	lasy

山岭, <i>shānlǐng</i>	góry
草原, <i>cǎoyuán</i>	użytki zielone
荒地, <i>huāngdì</i>	nieużytki
滩涂, <i>tāntú</i>	mielizny
野生动植物资源, <i>yěshēng dòng zhīwù zīyuán</i>	dzikie zwierzęta i rośliny
城市的土地, <i>chéngshìde tǔdì</i>	grunty miejskie
城市郊区的土地, <i>chéngshì jiāoqūde tǔdì</i>	grunty podmiejskie
农村的土地, <i>nóngcūnde tǔdì</i>	grunty wiejskie

集体所有权, *jítǐ suǒyǒuquán* (własność kolektywna) jest w pewnym sensie postacią przejściową: próbą określenia własności pomiędzy własnością państwa a jednostki; w zamierzeniu ostatecznie ma się ona przekształcić we własność w pełni publiczną (Li 1996: 158). Zdecydowanie jednak posiada ona szerszy zakres od własności prywatnej; przede wszystkim jej przedmiot może stanowić (Yin 2013: 296): 土地, *tǔdì*, czyli grunty – jednak dotyczy to wspomnianych już: 城市郊区的土地, *chéngshì jiāoqūde tǔdì* (gruntów podmiejskich) i 农村的土地, *nóngcūnde tǔdì* (gruntów wiejskich), 森林, *sēnlín* (lasów), 山岭, *shānlǐng* (gór), 草原, *cǎoyuán* (użytków zielonych), 荒地, *huāngdì* (nieużytków) i 滩涂, *tāntú* (mielizn), a także: 宅基地, *zhái jīdì* (gruntów mieszkaniowych), 自留地, *zìliúdì* (działek rolnych) i 自留山, *zìliúshān* (terenów pagórkowatych przeznaczonych do użytku prywatnego). Szczegółowy katalog przedmiotowy tej własności przedstawia art. 58 UstPrRz. Jakkolwiek własność kolektywna obejmuje dość szeroki przedmiotowo zakres, to jednak nie posiada tej samej rangi co własność państwowa; może stanowić np. przedmiot wywłaszczenia i przekazana w bezpośrednie władanie państwa (Zhang M. 2008: 38). Problem stanowić może określenie 公共利益的需要, *gōnggòng lìyìde xūyào* (potrzeby publiczne), stanowiące uzasadnienie dla wywłaszczenia. Ten nieostry termin językowy otwiera władzom drogę do szeroko zakrojonej interpretacji wspomnianych przepisów (Chen 2007: 11-12).

Tabela 7. Przedmioty 集体所有权, *jítǐ suǒyǒuquán* (własności kolektywnej).

Termin chiński	Ekwiwalent polski
土地, <i>tǔdì</i>	grunty

城市郊区的土地, <i>chéngshì jiāoqūde tǔdì</i>	grunty podmiejskie
森林, <i>sēnlín</i>	lasy
山岭, <i>shānlǐng</i>	góry
草原, <i>cǎoyuán</i>	użytki zielone
荒地, <i>huāngdì</i>	nieużytki
滩涂, <i>tāntú</i>	mielizny
宅基地, <i>zháijīdì</i>	grunty mieszkaniowe
自留地, <i>zìliúdì</i>	działki rolne
自留山, <i>zìliúshān</i>	tereny pagórkowate przeznaczone do użytku prywatnego

Najbardziej pomijaną, a jednak w ostatnich latach zyskującą na znaczeniu jest 私人所有权, *sīrén suǒyǒuquán* (własność prywatna). Art. 64 UstPrRz zapewnia jednostce prawo własności w stosunku do ograniczonego rejestru przedmiotów (Yin 2013: 298): 收入, *shōurù* (zarobki), 房屋, *fángwū* (budynki), 生活用品, *shēnghuó yòngpǐn* (artykuły codziennego użytku), 生产工具, *shēngchǎn gōngjù* (narzędzia produkcyjne), 原材料, *yuáncáiliào* (surowce) itp. – nie jest to jednak katalog zamknięty. Art. 75 OZPC wskazuje, że prywatną własność obywatela stanowić mogą także 储蓄, *chúxù* (oszczędności), 文物, *wénwù* (przedmioty związane z kulturą, np. dzieła sztuki), 图书资料, *túshū zīliào* (materiały biblioteczne), 林木, *lín mù* (drzewa) i 牲畜, *shēngchù* (żywy inwentarz). Ten katalog również jest otwarty. Żaden z nich nie narusza jednak przepisów dotyczących rzeczy mogących stanowić wyłącznie własność państwa lub kolektywu (Duan i Han 2013: 163-164).

W teorii obecne prawo stawia własność publiczną i prywatną na równi, faktycznie bowiem nowelizowane ustawy zawierają zapisy mające chronić już nie tylko własność publiczną, ale i prywatną; niemniej jednak wśród chińskich prawników pojawiają się głosy, iż te typy własności nie uzyskują równego traktowania, co zdaje się być nieuzasadnione ze względów gospodarczych (Liu 2007: 168).

Tabela 8. Przedmioty 私人所有权, *sīrén suǒyǒuquán* (własności prywatnej).

Termin chiński	Ekwiwalent polski
----------------	-------------------

收入, <i>shōurù</i>	zarobki
房屋, <i>fángwū</i>	budynki
生活用品, <i>shēnghuó yòngpǐn</i>	artykuły codziennego użytku
生产工具, <i>shēngchǎn gōngjù</i>	narzędzia produkcyjne
原材料, <i>yuáncáiliào</i>	surowce
储蓄, <i>chúxù</i>	oszczędności
文物, <i>wénwù</i>	przedmioty związane z kulturą, np. dzieła sztuki
图书资料, <i>túshū zīliào</i>	materiały biblioteczne
林木, <i>lín mù</i>	drzewa
牲畜, <i>shēngchù</i>	żywy inwentarz

4.3 Ochrona prawa własności

Jak widać, różne typy własności są silnie zróżnicowane pod względem przedmiotowym. Różnice dotyczą także ochrony tych typów własności. Podstawę ochrony własności stanowi poprawka do Konstytucji z 2004 r., zgodnie z którą treść obecnego art. 13 Konst. ChRL brzmi: „公民的合法的私有财产不受侵犯, *Gōngmín de héfǎ de sīyǒu cáichǎn bù shòu qīnfàn*” („mienie prywatne obywatela jest nienaruszalne”). Wartym zauważenia jest fakt, iż art. 12 Konst. ChRL podobnie odnosi się do własności państwowej, z pewną jednak różnicą – zaznacza się tam bowiem, że “社会主义的公共财产神圣不可侵犯, *Shèhuìzhǔyì de gōnggòng cáichǎn shénshèng bùkě qīnfàn*” („mienie państwowe jest święte i nienaruszalne”). Tym samym zapisy te wskazują na różne podejście ustrojodawcy do obu form; choć klauzula świętości własności państwa nie znajduje odniesienia w praktyce, to mimo wszystko świadczy o innym poziomie i charakterze ochrony (Zhang M. 2008: 21). Ponadto uwagę zwraca użycie zwrotu 不可侵犯, *bùkě qīnfàn* (dosł. *nie wolno naruszać*) w odniesieniu do własności państwa, podczas gdy w stosunku do własności indywidualnej zastosowano sformułowanie 不受侵犯, *bùshòu qīnfàn* (dosł. *nie podlega naruszeniu*) – wskazuje to zatem na pewną różnicę w podejściu do tych dwóch typów własności.

Szczegółowo sposoby ochrony określone się w rozdziale trzecim działu pierwszego UstPrRz: 物权的保护, *wùquándē bǎohù* (ochrona praw rzeczowych) – w tym i ochrona własności (Wei 2013: 215-216). Są to formy ochrony

przysługujące każdemu podmiotowi. Rozdział ten stanowi szczegółowy katalog roszczeń (债权, *zhàiquán*) właściciela (Julius i Rehm 2009: 9). Art. 32 UstPrRz wymienia możliwe sposoby postępowania w przypadku naruszenia praw rzeczowych: 和解, *héjiě* (ugoda), 调解, *tiáojiě* (mediacja), 仲裁, *zhòngcái* (arbitraż) i 诉讼, *sùsòng* (postępowanie sądowe). Właściciel ubiegający się o uznanie jego prawa może także 请求确认权利, *qǐngqiú quèrèn quánlì* (żądać ustalenia istnienia prawa) na podstawie art. 33 UstPrRz. Kolejne artykuły formułują szereg roszczeń przysługujących właścicielowi. Może on 请求返还, *qǐngqiú fǎnhuán* (żądać zwrotu rzeczy) – art. 34 UstPrRz, jest to tzw. roszczenie windykacyjne, *rei vindicatio*, które daje właścicielowi podstawę do żądania wydania rzeczy, która stanowi jego własność, a znajduje się w posiadaniu innej osoby; roszczenie to przysługuje jednak tylko wówczas, gdy posiadacz jest nieuprawniony. Zgodnie z art. 35 UstPrRz właściciel może natomiast 请求排除妨害, *qǐngqiú páichú fānghài* (żądać zaniechania naruszeń) lub 请求者消除危险, *qǐngqiú zhě xiāochú wéixiǎn* (żądać usunięcia zagrożenia), jeżeli działanie groziłoby naruszeniem własności. Art. 36 UstPrRz daje mu prawo do tego, aby 请求修理, *qǐngqiú xiūlǐ* (żądać naprawy), 请求重作, *qǐngqiú zhòngzuò* (żądać odtworzenia), 请求更换, *qǐngqiú gēnghuàn* (żądać zastąpienia) lub 请求恢复原状, *qǐngqiú huīfù yuánzhuàng* (żądać przywrócenia do stanu uprzedniego). Wreszcie art. 37 UstPrRz uprawnia właściciela do tego, by mógł 请求损害赔偿, *qǐngqiú sǔnhài péicháng* (żądać odszkodowania) lub 请求承担其他民事责任, *qǐngqiú chéngdān qítā mínshì zérèn* (żądać poniesienia innej odpowiedzialności cywilnej).

Tabela 9. Terminy związane z 物权的保护, wùquándè bǎohù (ochroną praw rzeczowych).

Termin chiński	Ekwiwalent polski
物权的保护, wùquándè bǎohù	ochrona praw rzeczowych
不可侵犯, bùkě qīnfàn	nie wolno naruszać [mienia państwowego]
不受侵犯, bùshòu qīnfàn	nie podlega naruszaniu [mienie prywatne]
债权, zhàiquán	roszczenie
请求返还, qǐngqiú fǎnhuán	żądać zwrotu rzeczy
请求排除妨害, qǐngqiú páichú fánghài	żądać zaniechania naruszeń
请求者消除危险, qǐngqiú zhě xiāochú wéixiǎn	żądać usunięcia zagrożenia
请求修理, qǐngqiú xiūlǐ	żądać naprawy
请求重作, qǐngqiú zhòngzuò	żądać odtworzenia
请求更换, qǐngqiú gēnghuàn	żądać zastąpienia
请求恢复原状, qǐngqiú huīfù yuánzhuàng	żądać przywrócenia do stanu uprzedniego
请求损害赔偿, qǐngqiú sǔnhài péicháng	żądać odszkodowania
请求承担其他民事责任, qǐngqiú chéngdān qítā mínshì zérèn	żądać poniesienia innej odpowiedzialności cywilnej
和解, héjiě	ugoda
调解, tiáojiě	mediacja
仲裁, zhòngcái	arbitraż
诉讼, sùsòng	postępowanie sądowe
请求确认权利, qǐngqiú quèrèn quánlì	żądać ustalenia istnienia prawa

5. Wnioski

Podsumowując, choć na pierwszy rzut oka zdawać by się mogło, że pod względem systemowym czy funkcjonalnym własność w Polsce i w Chinach kształtuje się podobnie, to jednak dostrzegalne są pewne drobniejsze lub nawet większe różnice, wynikające po części z wpływu odmiennych kultur prawnych, po części zaś z charakteru funkcjonujących w tych państwach ustrojów, co skutkuje nieraz koniecznością zapewnienia ekwiwalentów dla terminów bezekwiwalentowych. W Polsce nie występuje odpowiednik 集体所有权, *jítǐ suǒyǒuquán*, jednakże w tym przypadku możliwe jest zastosowanie ekwiwalentu spoza współczesnego polskiego języka prawnego – „własność kolektywna”. Zwrócić należy jednak uwagę na fakt, że zróżnicowanie podmiotowe typów własności może w znacznym stopniu wpłynąć na odbiór tłumaczonych terminów. W Polsce, gdzie własność prywatna stanowi podstawę gospodarki, niewyobrażalne mogą być w jej kontekście tak daleko idące ograniczenia przedmiotowe. Własność państwowa czy prywatna nie oznacza zatem całkiem tego samego dla Polaka i dla Chińczyka. W wymagających tego przypadkach różnice takie powinny być zatem uwzględnione przez tłumacza i opatrzone np. informacją w przypisie.

Niemniej jednak tłumaczenie podstawowej terminologii z zakresu prawa własności nie nastęrcza znacznych trudności. Pomimo czasem dość istotnych różnic na poziomie przepisów szczególnych, przepisy ogólne zachowują podobną treść, a tym samym możliwe jest określenie ekwiwalentów np. dla terminów określających uprawnienia właścicielskie. Niezbędne jednak w tym celu było zbadanie, m.in. w literaturze prawniczej, czy terminy te są rozumiane w jednakowy sposób.

Terminologia dotycząca katalogu przedmiotów prawa własności wiąże się natomiast w dużej mierze z terminami nie należącymi wyłącznie do języka prawnego (np. lasy lub budynki). Ważne w tym przypadku było jednak stwierdzenie, szczególnie przy tak szerokiej sinonimii w języku chińskim (Linge 2013), jaki ekwiwalent jest właściwy dla języka prawnego.

Niewątpliwie powstanie pełnego słownika zbierającego całościowo terminologię prawniczą chińsko-polską byłoby znacznym ułatwieniem dla pracy tłumaczy i prawników zajmujących się tematyką prawa chińskiego. W ramach artykułu opracowany został bowiem zaledwie fragment niewątpliwie szerokiego materiału, potraktować go zatem należy jako jedynie wstęp do problematyki porównania języka prawnego w Polsce i Chinach. Różnice między językami, a także systemami i kulturami prawnymi tych państw są oczywiste, jednak wspólne korzenie współczesnych ustaw – obecne prawo chińskie wzorowane jest

m.in. na prawie niemieckim, a za tym pośrednictwem przejęło pewne instytucje prawa rzymskiego (Zhang L. 2009: 1000-1002), co miało miejsce także w przypadku prawa polskiego – pozwalają na dostrzeżenie pewnych podobieństw w terminologii prawnej. Z tego też względu temat ten stanowi interesujący obszar badań zarówno dla tłumaczy specjalistycznych, jak i komparatystów prawnych.

Wykaz skrótów

ChRL - Chińska Republika Ludowa

Konst. ChRL - Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej

Konst. RP - Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej

KC - kodeks cywilny Rzeczypospolitej Polskiej

OZPC - Ogólne Zasady Prawa Cywilnego Chińskiej Republiki Ludowej

UstPrRz - ustawa o prawach rzeczowych Chińskiej Republiki Ludowej

Bibliografia

- Chen, Lei. 2007. The New Chinese Property Code: A Giant Step Forward? *Electronic Journal of Comparative Law* 11, nr 2, <http://www.ejcl.org/112/article112-2.pdf>.
- Dadańska, Katarzyna. 2012. *Prawo rzeczowe*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Doliwa, Adam. 2010. *Prawo rzeczowe*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
- Duan, Bo (段波) i Panbo Han (韩祥波). 2013. *民法*. 北京: 中国法制出版社.
- Grzybek, Joanna. 2009. *Język prawa cywilnego w aspekcie translologicznym chińsko-polskim i polsko-chińskim*. Praca doktorska. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1084363.
- Jakóbiec, Wojciech i Jan Rowiński. 2006. *System konstytucyjny Chińskiej Republiki Ludowej*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Julius, Hinrich i Gebhard Marc Rehm. 2009. The New Chinese Property Rights Law: An Evaluation from a Continental European Perspective. *Columbia Journal of Asian Law* 22, <http://ssrn.com/abstract=1132343>.
- Ku, Chung-hwa. 2010. The „Spirit” of Capitalism in China: Contemporary Meanings of Weber's Thought. W *Chinese Capitalism. Historical Emergence and Political Implications*, red. Yin-wah Chu, 19–45. New York: Palgrave Macmillan.
- Kubacki, Artur. 2013. Teksty paralelne jako narzędzie pomocnicze przy

- sporządzaniu tłumaczeń specjalistycznych. *Comparative Legilinguistics* 13: 137–148.
- Li, David. 1996. A Theory of Ambiguous Property Rights in Transition Economies: The Case of the Chinese Non-State Sector. *Journal of Comparative Economics* 23 (1): 1–19.
- Linge, Olle. 2013. *Dealing with near-synonyms in Chinese as an independent learner*. <http://www.hackingchinese.com/dealing-with-near-synonyms-in-chinese-as-an-independent-learner/>.
- Liu, Qiao. 2007. Chinese Property Rights Law: Old Wine in a New Bottle? *Law Asia Journal* 1: 163–185.
- Ma, Liming i Guoping Pan. 2009. *China's Laws*. Beijing: China Intercontinental Press.
- Szelényi, Ivan. 2010. Capitalism in China? Comparative Perspectives. W *Chinese Capitalism. Historical Emergence and Political Implications*. Red. Yinwah Chu, 99–226. New York: Palgrave Macmillan.
- Wang, Zhu (王竹), red. 2012. *中华人民共和国物权法配套规定：实用注解版*. 北京：法律出版社.
- Wei, Zhenying (魏振瀛). 2013. *民法*. 北京: 北京大学出版社.
- Yang, Lixin (杨立新). 2013. *物权法*. 北京: 法律出版社.
- Yin, Tian (尹田). 2013. *物权法*. 北京: 北京大学出版社.
- Zhang, Lihong. 2009. The Latest Developments in the Codification of Chinese Civil Law. *Tulane Law Review* 83: 999–1039.
- Zhang, Mo. 2008. From Public to Private: The Newly Enacted Chinese Property Law and the Protection of Property Rights in China. *Berkeley Business Law Journal* 5.

AKT NOTARIALNY JAKO WYPOWIEDŹ PERFORMATYWNA

Piotr PIEPRZYCA, mgr

Wydział Filologiczny, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2
ppieprzyca@gmail.com

Abstrakt: Wypowiedzi performatywne – akty mowy, kształtujące rzeczywistość pozajęzykową występują często w różnego rodzaju dokumentach prawnych. Jednym z takich dokumentów jest akt notarialny, sporządzony przez notariusza i zawierający oświadczenia stron, które kreują nową rzeczywistość prawną. Nie wszystkie jednak oświadczenia w akcie notarialnym stanowią wypowiedzi performatywne – część z nich opisuje rzeczywistość, nie zmieniając stosunków cywilnoprawnych pomiędzy stronami. Szczególnym przypadkiem wypowiedzi performatywnej jest podpis stron, potwierdzający oświadczenia spisane w imieniu stron przez notariusza. Niniejsza praca ma na celu ukazanie różnorodności wyrażen, które można zaliczyć do wypowiedzi performatywnych i tym samym ukazać, że katalog tych wyrażen jest znacznie szerszy, niż często wskazuje się na to w literaturze językoznawczej.

Słowa kluczowe: teoria aktów mowy, wypowiedzi performatywne, akt notarialny.

NOTARIAL ACT AS A PERFORMATIVE UTTERANCE

Abstract: Performative utterances, or speech acts, shaping the extra-linguistic reality occur frequently in legal documents. One of such documents is a notarial act, drawn up by a notary and containing declarations of the parties which change the civil law relations. However, not all declarations in a notarial act are performative utterances: some of them describe the reality, without changing the civil law relations between the parties. A special case of a performative utterance is the signature of the parties, confirming the declarations written by a notary on behalf of the parties. This paper aims to illustrate the diversity of expressions which can be classified as performative utterances, and thus shows that the catalogue of these expressions is much broader than it is often presented in the linguistics literature.

Keywords: theory of speech acts, performative utterances, notarial act.

1. Wstęp

Lex est quod notamus (prawem jest, co spisujemy) – nieprzypadkowo za dewizę notariuszy uznawana jest ta łacińska sentencja. Zgodnie z ustawą Prawo o notariacie, notariusz jest urzędnikiem, powołanym do dokonywania czynności, którym strony są obowiązane lub pragną nadać formę notarialną (czynności notarialnych – art. 1 Prawa o notariacie). Czynności prawne dokonane przez notariusza mają moc dokumentu urzędowego (art. 2 § 2 Prawa o notariacie). Akt notarialny jest jedną ze szczególnych form dokonywania czynności prawnych (Radwański 2005: 234), jest on sporządzany w sytuacji, gdy taka jest wola stron lub też gdy wynika to z przepisów prawa (jak na przykład w przypadku sprzedaży nieruchomości). Dokonywane przez notariusza czynności zawierają oświadczenia woli stron, mające na celu wywołanie określonych skutków cywilnoprawnych. Czynności dokonywane przed notariuszem, wpływając na zakres obowiązków i praw, zmieniają rzeczywistość prawną strony lub stron. Tak właśnie z prawniczego punktu widzenia należy interpretować przedstawioną powyżej, wywodzącą się jeszcze z czasów antycznego prawa rzymskiego paremię. Możemy ją jednak rozpatrywać również pod kątem językoznawczym – prawo i język są ze sobą wzajemnie powiązane i niemożliwym jest *uzewnętrzenie się prawa bez jego naturalnego narzędzia, jakim jest język* (Pieńkos 1999: 19). Akt notarialny możemy więc uznać za wypowiedź językową, której skutki odnoszą się do rzeczywistości pozajęzykowej; jest on zatem aktem performatywnym i pod tym kątem dokonana zostanie w niniejszym artykule analiza lingwistyczna tej formy dokumentu urzędowego.

Wypowiedzi performatywne były w polskim językoznawstwie przedmiotem badań i opracowań, zarówno monografii (Grodziński 1980), jak i artykułów w czasopismach naukowych (Gizbert-Studnicki 1973). Analizowane były również w kontekście prawnym (Nowak 1968; Patryas 2005; Studnicki 1969). Tematowi temu Malinowski (2006) poświęcił jeden z rozdziałów swojej monografii dotyczącej polskiego języka prawnego. Charakterystyką tych wypowiedzi w kontekście aktów notarialnych zajęła się Dunin-Dudkowska w swojej rozprawie pt. *Akt notarialny jako gatunek wypowiedzi* (2010), jednak w sposób dość ogólny, nie uwzględniając powiązań pomiędzy zamieszczanymi w aktach notarialnych wyrażeniami a ich konsekwencjami cywilnoprawnymi, co niewątpliwie ma znaczenie przy ustalaniu charakteru performatywnego danej wypowiedzi.

Niniejsza praca ma charakter interdyscyplinarny, juryslingwistyczny, gdyż łączy analizę językową z elementami analizy prawniczej i tym samym ukazuje relacje zachodzące pomiędzy językiem a prawem.

2. Przedmiot badań i opis korpusu

Pojęcie aktu notarialnego występuje wielokrotnie w polskich źródłach prawa, jednak nie istnieje jego legalna definicja. Zgodnie z Encyklopedią PWN akt notarialny jest to *dokument sporządzony przez notariusza (osobę zaufania publicznego) w formie określonej przez przepisy prawa i stwierdzający treść czynności prawnej* (Encyklopedia PWN). Elementy, które obligatoryjnie winny być zamieszczone w każdym akcie notarialnym (bez względu na rodzaj dokonywanej tym aktem czynności prawnej) wymienia art. 92 § 1 Prawa o notariacie. Jest to między innymi dzień, miesiąc i rok sporządzenia aktu, imiona, nazwiska, imiona rodziców i miejsce zamieszkania osób fizycznych, nazwa i siedziba osób prawnych lub innych podmiotów biorących udział w akcie, podpisy biorących udział w akcie oraz osób obecnych przy sporządzaniu aktu i podpis notariusza. Ponadto każdy akt notarialny powinien być na wstępie oznaczony tytułem *akt notarialny*. W niniejszym artykule swoją uwagę skupię na elemencie wskazanym w art. 92 § 1 pkt 5 tej ustawy, czyli na oświadczeniach stron.

Materiał badawczy stanowić będą wybrane projekty aktów notarialnych, zamieszczone w publikacji Janeczko (2014), dotyczące czynności z zakresu prawa cywilnego najczęściej dokonywanych przez notariuszy, takich jak: umowa sprzedaży, darowizny, testament, przedwstępna umowa sprzedaży i inne (łącznie 20 dokumentów). Oprócz tego do korpusu zostały włączone autentyczne akty notarialne, sporządzone w krakowskich kancelariach w latach 2010-2015 (łącznie 20 dokumentów; wszelkie dane dotyczące przedmiotu i stron dokonujących czynności zostaną w artykule zmienione). Ta różnorodność źródeł ma swoje znaczenie dla niniejszej analizy. Pomimo bowiem, że każdy akt notarialny posiada pewne sztywno określone ramy oparte między innymi na wspomnianym art. 92 § 1 Prawa o notariacie, to jednak w przeciwieństwie do wielu innych dokumentów urzędowych, cechuje go pewna swoboda w doborze środków stylistycznych, słów i układzie tekstu. Akty notarialne sporządzane w różnych kancelariach nigdy nie są takie same, z wyjątkiem tych o krótkiej treści, obejmujących np. testament lub umowę majątkową małżeńską. Z tego też względu uwzględnienie w niniejszej analizie zarówno wzorów, jak i oryginałów aktów notarialnych pozwoli na omówienie problemu wypowiedzi performatywnych w pełniejszym zakresie.

3. Charakterystyka wypowiedzi performatywnych w kontekście aktu notarialnego

Pojęcie wypowiedzi performatywnych wprowadził do językoznawstwa jeden z czołowych przedstawicieli deskrypcjonizmu, John Langshaw Austin. Terminem tym określamy te wypowiedzi, w których jednocześnie z wygłoszeniem dokonuje się dana czynność (Levinson 2010, 265). Sam Austin pisał, że *jeśli ktoś wygłasza wypowiedzi tego rodzaju, to powiemy, że raczej coś robi, niż tylko coś mówi* (Austin 1993: 313). Wypowiedzi performatywne mogą również komunikować kogoś o czymś, wyrażać emocje lub też skłaniać inne osoby do określonego zachowania się lub działania. Te funkcje wypowiedzi performatywne pełnią jednak jedynie pośrednio, gdyż wygłaszanie ich powoduje przede wszystkim zmianę w rzeczywistości pozajęzykowej (Nowak 1968: 147).

Wypowiedzi performatywne charakteryzują się tym, że – w przeciwieństwie do konstatacji – nie można im przypisać wartości logicznej prawda-fałsz (Nowak 1968: 156). Możemy o nich jedynie orzec, że są fortunne bądź niefortunne. Przykładowo, trzykrotne wypowiedzenie formuły *rozwodzę się z tobą*, wypowiedziane przez mężczyznę do swojej żony w krajach, w których obowiązuje prawo koraniczne, możemy określić jako wypowiedź fortunną, czyli taką, która odnosi zamierzony skutek. Jeśli natomiast formuła ta zostanie wypowiedziana np. przez chrześcijanina czy ateistę w Polsce, sama czynność jej wygłoszenia nie spowoduje automatycznie rozwiązania małżeństwa (Levinson 2010: 266).

Wg Austina wypowiedź performatywna staje się skuteczna, jeśli spełni trzy określone warunki:

- 1) *musi istnieć odpowiednia konwencjonalna procedura, mająca konwencjonalny skutek, a okoliczności i uczestnicy muszą być odpowiedni dla sytuacji, zgodnie z wymogami procedury,*
- 2) *procedura musi zostać wykonana poprawnie i w całości,*
- 3) *często uczestnicy muszą mieć określone myśli, odczucia bądź zamiary, zgodnie z procedurą i jeśli procedura przewiduje wynikające z niej zachowania, należy ich również przestrzegać* (Levinson 2010: 266-267).

Biorąc pod uwagę kryterium gramatyczne, Austin wyróżnił dwa rodzaje wypowiedzi performatywnych: eksplicytne, czyli zawierające czasownik performatywny (performatyw) i implicytne (prymarne), nieposiadające takiego czasownika (Polański 1999, 645).

Wypowiedzi performatywne odgrywają bardzo dużą rolę w życiu społeczeństw – sakramentalne „tak” powoduje zawarcie związku małżeńskiego, formuła wypowiedziana przez księdza rozgrzesza spowiadającego się, wypowiedzenie wojny wprowadza stan wojny (Zdunkiewicz 1993: 259), a zawarcie pokoju stan ten formalnie kończy. Wiele wypowiedzi performatywnych można również odnaleźć w tekstach prawnych i prawniczych. Konstytucje, ustawy, rozporządzenia i inne akty normatywne są szczególnym rodzajem wypowiedzi językowych, które wpływają na zakres praw i obowiązków adresatów norm. Przepisy w nich zawarte nie podlegają ocenie prawdziwościowej – można jedynie stwierdzić, czy zostały one prawidłowo ustanowione czy też nie (Malinowski 2006: 101).

Performatywnością cechują się jednak nie tylko akty normatywne skierowane do adresatów o określonych cechach (np. cudzoziemcach lub osobach podlegających jurysdykcji danego państwa), lecz również dokumenty prawne, w których dokonuje się zmiana praw i obowiązków indywidualnie oznaczonych podmiotów. Sam Austin jako przykład wypowiedzi performatywnej w swojej rozprawie pt. *Jak działać słowami* podał zdanie zaczerpnięte z testamentu: *Mój zegarek daję i zapisuję w spadku mojemu bratu* (Austin 1993: 554). Zresztą w dalszej części wywodu autor ten jako termin najbardziej zbliżony do wypowiedzi performatywnych podaje *wyrażenie dokonawcze* – pojęcie z zakresu prawa, odnoszące się to *tych klauzul dokumentu, które służą przeprowadzaniu transakcji* (Austin 1993: 554).

Jednym z takich dokumentów prawnych, które za pomocą wypowiedzi językowych zmieniają rzeczywistość pozajęzykową, są akty notarialne. Jest to szczególny rodzaj dokumentu, który stanowi formę dokonywania różnego rodzaju czynności cywilnoprawnych. W przeciwieństwie do aktów normatywnych mających charakter ogólny, akty notarialne zawierają wypowiedzi o charakterze szczegółowym, dotyczą bowiem tylko i wyłącznie oznaczonych indywidualnie w tym dokumencie osób fizycznych bądź prawnych. Akt notarialny zawiera oświadczenia stron, które zmieniają rzeczywistość pozajęzykową. Mogą być one skuteczne (fortunne) gdy powodują zmianę w stosunkach cywilnoprawnych, lub też nieskuteczne (niefortunne), gdy ze względu na niespełnienie prawem określonych warunków nie odnoszą zamierzonego przez stronę lub strony dokonywanej czynności skutku prawnego.

Grodziński stwierdza, że dla powstania nowego stosunku prawnego konieczne jest, aby treść wypowiedzi performatywnej była znana innym osobom, nie tylko jej autorowi, bowiem *wypowiedź performatywna znana tylko jej autorowi pozostaje całkowicie nieskuteczna* (Grodziński 1980: 30). W przypadku aktu notarialnego warunek ten zostaje zawsze spełniony, bowiem treść aktu zawsze jest znana co najmniej dwóm osobom – stronie dokonywanej czynności oraz

notariuszowi. Niemożliwe jest sporządzenie przez notariusza aktu notarialnego, w którym sam byłby stroną dokonywanej czynności. Należy jednak zwrócić uwagę, iż wypowiedź performatywna nie musi być znana osobie, której wypowiedź ta bezpośrednio dotyczy, a pomimo to wypowiedź taka będzie skuteczna. Istnieją bowiem w prawie cywilnym czynności jednostronne, które kreują nową rzeczywistość prawną bez konieczności poinformowania o tej czynności drugiej osoby. Przykładowo, powołanie w testamencie danej osoby do dziedziczenia jest skuteczne również wtedy, gdy spadkobierca nie wie o istnieniu tego dokumentu w chwili jego sporządzenia.

Grodziński zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt wypowiedzi performatywnych w prawie, jakim jest intencja autora tej wypowiedzi. Wymienia on trzy rodzaje nieprawidłowości intencji:

- gdy autor chce celowo wprowadzić w błąd innych (podstęp),
- gdy autor działa pod wpływem błędu, w który został wprowadzony przez innych,
- gdy autor działa pod wpływem groźby lub przymusu (Grodziński 1980: 32).

Natomiast polski Kodeks cywilny w art. 82-88 wymienia następujące wady oświadczenia woli: stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, pozorność, błąd, zniekształcenie przez posłańca, podstęp i groźbę. Trudno nie dostrzec tu podobieństwa między podanymi wyżej nieprawidłowościami intencji a wadami oświadczenia woli – katalog jednych i drugich w znacznej mierze pokrywa się. Szczegółowa charakterystyka oświadczeń woli pod kątem interesującego nas zagadnienia performatywności zostanie dokonana w następnym rozdziale.

4. Performatywność oświadczeń woli

W doktrynie prawa cywilnego wyróżnia się oświadczenia wiedzy i oświadczenia woli. Pierwsze z nich są zdarzeniami polegającymi na przekazaniu informacji przez podmiot na podstawie posiadanej przez niego wiedzy na dany temat; oświadczenia te co do zasady nie wywołują skutków prawnych (Radwański 2005: 219). W aktach notarialnych oświadczeniem wiedzy jest na przykład następujące zdanie:

Przykład 1.

Jan Kowalski oświadcza, że jest nadal właścicielem przedmiotowej nieruchomości w stanie wolnym od wszelkich obciążeń, praw i roszczeń osób trzecich.

Oświadczenia wiedzy mogą dotyczyć między innymi stanu prawnego przedmiotu umowy lub stanu cywilnego stron umowy. Mogą również dotyczyć uprzednio dokonanych przez stronę czynności (Przykład 2) lub też stanu faktycznego nieruchomości (Przykład 3):

Przykład 2.

*Jan Kowalski **oświadcza**, że w odniesieniu do spadku po Marii Kowalskiej nie zostało uprzednio wydane postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku i nie toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku ani nie został sporządzony akt poświadczenia dziedziczenia.*

Przykład 3.

*Jan Kowalski **oświadcza**, że zbywana działka jest zabudowana budynkiem mieszkalnym, murowanym, krytym dachówką, 4-izbowym oraz budynkiem gospodarczym i stodołą pod jednym dachem, kryte blachą.*

W związku z tym, że oświadczenia wiedzy mają jedynie służyć opisowi rzeczywistości na podstawie posiadanych przez podmiot informacji, wypowiedzi te nie mają charakteru performatywnego.

Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku oświadczeń woli. Zgodnie z art. 60 Kodeksu cywilnego:

Z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli).

Jak stwierdza Radwański:

Oświadczenie woli (...) zawiera treść czynności prawnej, określającą jej konsekwencje prawne. Wbrew sugestii płynącej z potocznego znaczenia tego terminu nie odnosi się on do wypowiedzi sprawozdawczych, informujących o treści przeżyć psychicznych człowieka. Sens oświadczenia woli ustala się na podstawie reguł znaczeniowych zastosowanych do zachowania się człowieka. Jeżeli w ten sposób ustalone znaczenie wskazuje na to, że dokonuje on regulacji (ustanawia jakąś zmianę w stosunkach cywilnoprawnych), należy uznać, że złożone zostało oświadczenie woli w jurydycznym tego słowa znaczeniu (Radwański 2005: 219).

Przykładem takiej czynności może być ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego – służebności osobistej:

Przykład 4.

*Jan Kowalski **ustanawia** służebność mieszkania w całym lokalu mieszkalnym nr 1 os. Lingwistyczne 2 w Krakowie na rzecz matki Ewy Kowalskiej – nieodpłatnie i dożywotnio.*

Pomimo tego, że pojęcie wypowiedzi performatywnej zostało wypracowane w językoznawstwie, a oświadczenia woli – w doktrynie prawnej, można zauważyć wiele podobieństw pomiędzy ich definicjami. Oświadczenie woli, złożone pisemnie lub ustnie, można bowiem potraktować jako szczególny przykład lub też, mówiąc ściślej – podtyp wypowiedzi performatywnej, której skutki są dostrzegalne w rzeczywistości pozajęzykowej, cywilnoprawnej. Przykładem oświadczenia woli jest powołanie do dziedziczenia w testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego:

Przykład 5.

*Jan Kowalski oświadcza, że do całości spadku **powołuje** swojego syna, Władysława Kowalskiego, syna Jana i Anieli, PESEL 97080288333.*

W wyżej przedstawionym zdaniu (Przykład 5), zaczerpniętym z testamentu sporządzonego w formie aktu notarialnego, *powołuje* jest czasownikiem performatywnym zmieniającym rzeczywistość w ten sposób, że wskazanej w tym akcie osobie przysługiwać będzie spadek po testatorze na podstawie dziedziczenia testamentowego. Warto tutaj nadmienić, iż w polskim prawie cywilnym akceptowane są również inne niż akt notarialny formy testamentu, na przykład testament własnoręczny (holograficzny), czy też, w szczególnych okolicznościach, testament ustny. W tym wypadku samo wypowiedzenie określonej formuły przy spełnieniu określonych w przepisach warunków wystarczy do powstania nowych praw i obowiązków.

Obszerną listę czasowników performatywnych podaje w swojej monografii Dunin-Dudkowska (2010). Oto niektóre z nich:

udziela (pełnomocnictwa); użycza (samochodu); sprzedaje (nieruchomość); przejmuje (dług); oddaje (w używanie); przenosi (własność); rozszerzają (wspólność majątkową); poddaje się (rygorowi egzekucji) (Dunin-Dutkowska 2010: 87).

W związku z tym, że akt notarialny jest sporządzany przez notariusza, nie będącego stroną dokonywanych czynności, dokument ten zawiera performatywy głównie w trzeciej osobie liczby pojedynczej lub mnogiej (w zależności od tego, ile osób bierze udział w czynności), zazwyczaj w czasie teraźniejszym. Znacznie mniej liczne są czasowniki w trzeciej osobie liczby pojedynczej czasu przeszłego, np. **stanović będzie** *ich majątek objęty wspólnością* i inne formy, tj. czasowniki modalne, konstrukcje w stronie biernej oraz imiesłowu przysłówkowe współczesne (Dunin-Dutkowska 2010: 87-88). Sporadycznie są również używane czasowniki w pierwszej osobie liczby pojedynczej, np. w protokole otwarcia i ogłoszenia testamentu:

Przykład 6.

*W roku dwa tysiące piętnastym we wrześniu dnia dwudziestego piątego /2015-09-25/, ja – notariusz Piotr Nowak prowadzący Kancelarię Notarialną w Krakowie przy ul. Lingwistycznej 1, działając na podstawie art. 649 § 1 kodeksu postępowania cywilnego i art. 104 § 3 ustawy Prawo o notariacie, **dokonałem** otwarcia i ogłoszenia testamentu Jana Kowalskiego (...).*

Warto zwrócić uwagę, iż czasownik w wyżej podanym przykładzie użyty został w czasie przeszłym i aspekcie dokonanym. Rodzi więc to wątpliwość, czy czasownik ten może zostać uznany za performatyw, skoro jego forma sugeruje, że dane zdarzenie już nastąpiło, a nie następuje. Jeśli weźmiemy jednak pod uwagę kontekst wypowiedzi i rodzaj dokumentu, w którym czasownik ten został użyty – *protokół otwarcia i ogłoszenia testamentu*, czyli akt notarialny, w którym notariusz dokonuje otwarcia i ogłoszenia testamentu, możemy wywnioskować, iż *de facto* czasownik ten odnosi się do czynności, która jest dokonywana poprzez użycie właśnie tego wyrażenia. Wynika z tego, że podany w powyższym przykładzie czasownik ma charakter performatywny.

Czasowniki performatywne w pierwszej osobie liczby pojedynczej są częste w tekstach innych czynności notarialnych, które jednak aktami notarialnymi nie są, np. w czynnościach poświadczeniowych, wymienionych w art. 96 Prawa o notariacie. Przykładową czynnością tego typu jest poświadczenie własnoręczności podpisu:

Przykład 7.

Poświadczam, że: *Jan Kowalski, syn Jana i Marii /Pesel: 33010100100/, zamieszkały: 33-333 Kraków ul. Lingwistyczna nr 1, którego tożsamość ustaliłem na podstawie dowodu osobistego serii: ABC 123456, - powyższy*

dokument w mojej obecności w Kancelarii Notarialnej w Krakowie - własnoręcznie podpisał.

Innym przykładem czynności notarialnej zawierającej taką formę performatywu jest akt poświadczenia dziedziczenia, mający moc prawną prawomocnego postanowienia sądowego o stwierdzeniu nabycia spadku:

Przykład 8.

*W roku dwa tysiące piętnastym we wrześniu dnia dwudziestego piątego /2015-09-25/, ja – Piotr Nowak notariusz prowadzący Kancelarię Notarialną w Krakowie przy ul. Długiej 1(...) **poświadczam**, że spadek po Janie Kowalskim nabyła wprost córka Zofia Kowalska (...).*

Grodziński stwierdza, że performatywy tak naprawdę winny być wygłaszane w pierwszej osobie, gdyż *przetwarzać rzeczywistość tworząc nowe stosunki prawne, można wyłącznie przemawiając w pierwszej osobie* (Grodziński 1980: 37). Czasowniki w trzeciej osobie mają zdaniem tego autora jedynie charakter skrótowo-zastępczy, wtórny wobec właściwego performatywu. Trudno jednak wyobrazić sobie np. akt notarialny umowy sprzedaży, w którym oświadczenia woli stron byłyby sformułowane w pierwszej osobie liczby pojedynczej, skoro sam akt jest sporządzany przez notariusza. Jednocześnie nie w sposób odmówić wypowiedziom zawartym w aktach notarialnych waloru performatywności, pomimo użycia formy trzeciej osoby, bowiem posiadają one wszystkie cechy niezbędne do zaliczenia ich do wypowiedzi performatywnych – kreują nową rzeczywistość poprzez powstanie nowych praw i obowiązków.

Należy również zwrócić uwagę, że czasowniki performatywne, które jednocześnie stanowią dokonywaną aktem notarialnym czynność prawną mogą być poprzedzone czasownikiem wprowadzającym mowę zależną, tak jak w podanym niżej przykładzie oświadczenia zawartego w umowie darowizny:

Przykład 9.

*Anna Kowalska **oświadcza**, że **daruje** Alicji Kowalskiej nieruchomość położoną w Krakowie, dz adm. Krowodrza, obręb 1, utworzoną z jedynej niezabudowanej działki nr 1/1 obszaru 0,1100 ha, a Alicja Kowalska **oświadcza**, że darowiznę tę **przyjmuje**.*

Możliwe jest jednak pominięcie takiej konstrukcji i przejście bezpośrednio do performatywu określającego czynność prawną:

Przykład 10.

*Anna Kowalska **daruje** Alicji Kowalskiej nieruchomość położoną w Krakowie, dz. adm. Krowodrza obręb 1, utworzoną z jedynej niezabudowanej działki nr 1/1 obszaru 0,1100 ha, a Alicja Kowalska darowizną tę **przyjmuje**.*

5. Podpis jako wypowiedź performatywna

Kontynuując nasze rozważania dotyczące charakteru performatywnych wypowiedzi, powinniśmy odpowiedzieć na jedno jeszcze pytanie: skoro będące performatywami oświadczenia woli formułowane są w aktach notarialnych prawie zawsze poprzez czasowniki w trzeciej osobie, co sprawia, że oświadczenia te możemy uznać za wypowiedzi stron dokonywanych czynności? Otóż łącznikiem pomiędzy stronami dokonywanych czynności prawnych a ich oświadczeniami woli jest ich podpis na akcie notarialnym. Zgodnie z art. 92 § 1 pkt 8 i 9 Prawa o notariacie, akt notarialny powinien zawierać podpisy osób biorących udział w akcie, osób obecnych przy sporządzaniu aktu oraz podpis notariusza. Jak Stwierdza Oleszko, podpis służy identyfikacji osoby, która go składa, oraz indywidualizacji treści oświadczenia pochodzącego od tej osoby (Oleszko 2012: 127).

Na poziomie leksykalnym podpis składa się z rzeczowników: imienia i nazwiska. Pod względem pragmatycznym podpis oznacza jednak coś więcej – gdybyśmy mogli sformułować pełną treść wypowiedzi zawartej w podpisie, brzmiałaby ona mniej więcej tak:

Ja, Jan Kowalski oświadczam, że:

- notariusz odczytał treść niniejszego aktu notarialnego,*
- zrozumiałem jego treść i znaczenie,*
- jest zgodny z moją wolą i akt ten został przeze mnie przyjęty.*

Złożenie podpisu przez strony na akcie notarialnym powoduje nadanie mu mocy prawotwórczej (Oleszko 2012: 128). Jest to więc szczególnie przypadek prymarnej wypowiedzi performatywnej.

Sytuacja jest odmienna wtedy, gdy strona nie jest w stanie własnoręcznie się podpisać imieniem i nazwiskiem np. w sytuacji, gdy jest niepiśmienna. W takim przypadku prawo o notariacie (art. 87 § 1 pkt 4 *Prawa o notariacie*) przewiduje pobranie tuszowego odcisku palca, w praktyce najczęściej kciuka. Odcisk palca jest nośnikiem tej samej treści, co podpis, jednak ze względu na to,

iż nie jest formułowany za pomocą języka, nie można uznać go za wypowiedź performatywną.

Zupełnie inną treść mają podpisy osób nie będących stroną dokonywanej w akcie czynności, lecz biorących udział w akcie, np. podpis tłumacza przysięgłego będzie nośnikiem następującej treści:

Ja, Jan Kowalski, tłumacz przysięgły języka B oświadczam, że niniejszy akt notarialny został przeze mnie w całości przetłumaczony z języka A na język B stawającemu do tego aktu XY, biegle władającemu językiem B.

Należałoby jeszcze rozważyć, jaką strukturę głęboką można przypisać podpisowi notariusza. Biorąc pod uwagę rolę notariusza w polskim systemie prawnym oraz art. 81 Prawa o notariacie, który stanowi, że notariusz ma obowiązek odmówić dokonania czynności sprzecznej z prawem, podpis notariusza jest równoważny z wypowiedzią o następującej treści:

Ja, notariusz Jan Kowalski, powagą swojego urzędu poświadczam, że:

- czynność prawna dokonywana przez strony niniejszym aktem, nie jest sprzeczna z prawem,*
- wszelkie warunki konieczne do dokonania tej czynności zostały spełnione,*
- czynność ta jest zgodna wolą stron,*
- z chwilą podpisania niniejszego aktu przez osoby biorące udział w czynności, osoby obecne przy sporządzaniu aktu oraz notariusza to, co spisano, stanowi prawo.*

6. Podsumowanie

Niniejsza analiza wykazała, iż akt notarialny jest formą wypowiedzi, zawierającą wyrażenia performatywne zmieniające rzeczywistość pozajęzykową – rzeczywistość prawną. Performatywnością cechują się przede wszystkim oświadczenia woli stron dokonywanych czynności, a także – w niektórych przypadkach – oświadczenia notariusza. W przeciwieństwie do nich, oświadczenia wiedzy co do zasady takiego waloru nie posiadają. Czasowniki performatywne najczęściej mają formę trzeciej osoby czasu teraźniejszego, co wynika ze specyfiki aktu notarialnego, który jest dokumentem zawierającym oświadczenia stron. Sporadycznie zdarzają się też czasowniki w innej formie, np. w pierwszej osobie czasu przeszłego, gdy notariusz w treści aktu opisuje czynności dokonywane przez

siebie na rzecz osób trzecich. Charakter performatywny mają również zamieszczone na końcu dokumentu podpisy stron, które potwierdzają, że akt jest zgodny z wolą stron i nadają aktowi notarialnemu moc prawotwórczą.

Ze względu na fakt, iż w formie aktu notarialnego można dokonywać niemal każdej czynności cywilnoprawnej, której strony pragną nadać formę notarialną, katalog wypowiedzi performatywnych zawartych w tych dokumentach jest nieograniczony. Nawet akty notarialne dokumentujące te same czynności mogą zawierać inaczej sformułowane performatywy, co jest widoczne, gdy porównamy przedstawiony w niniejszym artykule Przykład 9, pochodzący z autentycznego aktu notarialnego i Przykład 10, zaczerpnięty z publikacji Janeczko (2014). Wymienione przykłady ilustrują również ogólną tendencję polegającą na tym, że w porównaniu z wzorami aktów notarialnych (Janeczko: 2014), w aktach sporządzanych w kancelariach notarialnych zdania znacznie częściej rozpoczynają się od wyrażenia: *X oświadcza, że...* Ten zabieg lingwistyczny ma na celu uchronić notariusza przed negatywnymi konsekwencjami w przypadku, gdy oświadczenia woli okażą się nieskuteczne, a oświadczenia wiedzy – nieprawdziwe.

Z pewnością zagadnienie wypowiedzi performatywnych w języku prawnym i prawniczym jest zagadnieniem niezwykle obszernym i, pomimo licznych publikacji, ciągle niewyczerpanym. Wypowiedzi performatywne występują również niezwykle licznie w ustawach, decyzjach administracyjnych, wyrokach sądowych itp. Niniejszy artykuł, koncentrując się na drobnym wycinku zdarzeń cywilnoprawnych, jakim są czynności dokonywane w formie aktu notarialnego, jednocześnie odsłania perspektywę do dalszych badań wypowiedzi performatywnych w prawie, uwzględniających inne teksty prawne i prawnicze.

7. Bibliografia

- Austin, John Langshaw. 1993. *Mówienie i poznanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dunin-Dudkowska, Anna. 2010. *Akt notarialny jako gatunek wypowiedzi*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Encyklopedia PWN*. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/akt-notarialny;3867029.html> (data dostępu: 1 września 2015).
- Gizbert-Studnicki, Tomasz. 1980. *Czym nie są wypowiedzi performatywne*. *Studia Filozoficzne* 8/1980: 121-129.
- Grodziński, Eugeniusz. 1980. *Wypowiedzi performatywne*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Janeczko, Edward. 2014. *Wzory aktów notarialnych*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Levinson, Stephen. 2010. *Pragmatyka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Malinowski, Andrzej. 2006. *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Nowak, Leszek. 1968. Performatywy a język prawny i etyczny. *Etyka* 3: 147-56.
- Oleszko, Aleksander. 2012. *Prawo o notariacie. Komentarz*. Część II. Tom 1-2. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Patryas, Wojciech. 2005. *Performatywy w prawie*. Poznań: Wydawnictwo Forum Naukowe.
- Pieńkos, Jerzy. 1999. *Podstawy juryslingwistyki. Język w prawie – prawo w języku*. Kraków: Oficyna Prawnicza MUZA.
- Polański, Kazimierz, red. 1999. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Radwański, Zbigniew. 2005. *Prawo cywilne – część ogólna*. 8 wydanie. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Studnicki, Franciszek. 1969. O wypowiedziach dokonawczych. *Studia Cywilistyczne* 23-24: 343-53.
- Zdunkiewicz, Dorota. 1993. Akty mowy. W *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, t. II: Współczesny język polski*. Red. Jerzy Bartmiński, 259-270. Wrocław: Wiedza o Kulturze.

Ustawy:

- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. 2014 poz. 121).
- Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz. U. 2014 poz. 164).

LOUISIANA CIVIL CODE JAKO POMOC W USTALANIU I WERYFIKACJI EKWIWALENCJI TERMINOLOGICZNYCH DLA CELÓW TRANSLACYJNYCH I LEKSYKOGRAFICZNYCH

Łukasz ILUK, dr

Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej
ul. Kopernika 97, 34-300 Żywiec
lukasz@iluk.katowice.pl

Abstrakt: Artykuł pokazuje, co z prawniczego punktu widzenia, jest wartością nadrzędną w translacji: wierność czy komunikatywność. Autor przedstawia motywy stosowania tłumaczenia dosłownego tekstów prawnych oraz skutki jego merytorycznie nieuzasadnionego stosowania. Wychodząc od znaczenia anglojęzycznych kodyfikacji napoleońskich pokazuje się proces poszukiwania i ustalania terminów ekwiwalentnych funkcjonalnie w polskim kodeksie cywilnym i kodeksie cywilnym Luizjany na przykładzie pola terminologicznego: *drobne nakłady*, *nakłady konieczne*, *inne nakłady* i *naprawy konieczne*. Z przeprowadzonej analizy wynika, że warunkiem znalezienia adekwatnego ekwiwalentu jest dokonanie porównania prawniczego.

Słowa kluczowe: kodeks cywilny Luizjany, terminologia cywilnoprawna, translacja tekstów prawnych, ekwiwalencja funkcjonalna

LOUISIANA CIVIL CODE AS A MEANS OF ESTABLISHING AND VERIFICATION OF TERMINOLOGICAL EQUIVALENCE FOR TRANSLATION AND LEXICOGRAPHY PURPOSES

Abstract: The following article shows what from a legal point of view appears as more important in a translated term; either its fidelity or message. It includes reasons for literal translation of legal texts and the consequences of its unjustified use. Starting with the meaning of the Napoleonic codifications in English there appears a process of identifying and establishing functionally equivalent terms in the Polish civil code and the Louisiana civil code exemplified by the terminological field: *drobne nakłady*, *nakłady konieczne*, *inne nakłady* and *naprawy konieczne*. The analysis indicates that the legal comparison enables finding the right equivalent.

Keywords: Louisiana Civil Code, legal terminology, translation of legal texts, functional equivalence

1. Wstęp

Artykuł ma na celu pokazanie, co z prawniczego punktu widzenia, jest wartością nadrzędną w translacie: wierność czy komunikatywność. O ile strategia tłumaczenia dosłownego, której efektem jest wierność, nie wymaga wnikliwszych analiz, to strategia przekładu funkcjonalnego, która ukierunkowana jest na komunikatywność, musi opierać się na poszukiwaniu i ustalaniu ekwiwalencji w docelowym systemie prawnym. Aby porównanie systemów prawnych było efektywne i sensowne, należy posługiwać się aktami normatywnymi, które pełnią podobne funkcje i koncentrują się na podobnej materii. Takie przesłanki spełniają kodeks cywilny Luizjany z 1808 r. (LCC) i polski kodeks cywilny z 1964 r. (Kc). W przypadku tłumaczenia na język angielski lub z języka angielskiego podstawową trudność stanowi fakt, że system anglosaski oparty jest na *common law*, czyli systemie innym niż system w pozostałej części Europy. Nie oznacza to jednak, że nie ma możliwości porównania instytucji prawa, a co za tym idzie terminologii. Istnieją bowiem systemy prawa, w których *common law* i system prawa stanowionego funkcjonują obok siebie jako podsystemy systemu mieszanego. Z uwagi na powyższe, w niniejszym artykule przedstawiony zostanie proces poszukiwania i ustalania terminów ekwiwalentnych funkcjonalnie w różnych systemach prawnych.

2. Motywy stosowania tłumaczenia dosłownego tekstów prawnych

Przekonanie o konieczności zachowania litery prawa, zdaniem Kielar (2010: 139), narzuca tłumaczowi rygor zachowania wierności w stosunku do tekstu źródłowego w najwyższym stopniu i przyjęcie tłumaczenia dosłownego jako złotej reguły. Przeświadczenie to wzmacniają obligatoryjna forma, a przede wszystkim funkcje tekstu prawnego. Również pozorna możliwość semantyzacji nazw prawnych na podstawie ich struktury leksykalno-semantycznej motywuje tłumacza do kalkowania wzorów semantycznych terminów języka wyjściowego. Skłonność do stosowania przekładu dosłownego cechuje – zdaniem Pieńkosa (2003: 275) – zwłaszcza tych tłumaczy, którzy, nie dysponując odpowiednią wiedzą na temat dziedziny, której tekst dotyczy, z obawy przed popełnieniem nieścisłości trzymają się kurczowo tekstu oryginalnego, kalkując terminy prawne, ich struktury znaczeniowe lub motywy nazwotwórcze. Stosując formalne zasady przekładu, tłumacz interpretuje terminy głównie na podstawie motywów nazwotwórczych

i ich wzajemnych relacji, natomiast prawnik przypisuje im cechy pojęciowe, które nadał normotwórca, a które są niewidoczne w ich powierzchniowej strukturze. Zatem bez odpowiedniej wiedzy tłumacz skazany jest na naśladowanie cech powierzchniowych terminów z wyjściowego systemu prawnego.

Inni specjaliści traduktologii, jak np. Kierzkowska (2002: 59) lub Pommer (2006: 51), dzieląc argumentację Šarčević (1990: 157), twierdzą, że w przypadku ekwiwalencji funkcjonalnej istnieje niebezpieczeństwo przypisywania użytym w translacie terminom znaczeń z docelowego systemu prawnego, co przy istniejących różnicach systemowych może prowadzić do wyciągania niewłaściwych wniosków prawnych. Temu niebezpieczeństwu ma zapobiegać taki przekład, który już na poziomie terminologicznym sygnalizuje, że nie jest tłumaczeniem ukrytym. Podobne stanowisko reprezentują autorzy *Kodeksu tłumacza przysięgłego z komentarzem* (Kierzkowska 2005: 90-92), którzy zalecają, by w przypadku nieprzystawalnych systemów prawnych stosować ekwiwalencję formalną, dokładnie odzwierciedlającą realia obszaru kulturowego języka źródłowego.

W przekonaniu autora, preferencja tłumaczenia według zasad formalnych może również wynikać nie tylko z braku odpowiedniej wiedzy specjalistycznej o docelowym systemie prawnym, lecz także z procedury weryfikacji poprawności tłumaczenia poprzez jego retranslację. Tłumaczenie formalne spełnia ten wymóg, natomiast funkcjonalne nie. Skoro tak jest, to w przekładzie prawniczym należy preferować przekład dosłowny. Taki uzus do niedawna obowiązywał w Szwajcarii, gdzie obowiązujący system prawny formułowany jest w trzech językach. Dosłowne tłumaczenie aktów normatywnych w tym kraju wywoływało zrozumiałą krytykę prawników (Šarčević 1997: 37-8).

3. Skutki merytorycznie nieuzasadnionego stosowania tłumaczenia dosłownego (imitacyjnego)

Wymóg precyzji terminologicznej jest zdaniem Šarčević (1990: 157) warunkiem *sine qua non* poprawności tłumaczenia tekstów prawnych. Analizując jakość tłumaczeń traktatów akcesyjnych UE oraz przekładu polskiej konstytucji na język angielski Kielar (2010: 132) zauważyła, że nieuwzględnianie specyfiki języka prawnego skutkuje często tym, że:

tłumacze wchodzą na bezdroża przypadkowych wyborów środków językowych, nie nawiązujących do myśli translatorycznej i prawniczej i –

nie zważając na cel komunikacji – produkują ciągi wyrazów, które albo zniekształcają komunikat źródłowy, albo są całkowicie pozbawione sensu.

Do nich zalicza przekład dosłowny, wprowadzanie *faux amis* i kalkowanie struktur zdaniowych (Kielar 2010: 144). Według de Groota (1990: 123) tłumaczenie dosłowne wymusza stosowanie terminów potocznych, które naruszają normy preskryptywne w języku docelowym. Jest to zatem ważny argument przeciw merytorycznie nieuzasadnionemu stosowaniu tłumaczenia opartego na ekwiwalencji formalnej. Według Pieńkosa (2003: 136) zasadę dosłowności powinno się stosować tylko w przypadku takich tekstów, które pozwalają na jej zastosowanie, czyli nazw np. instytucji, organów administracyjnych, sądów, uczelni, organizacji społecznych, przedsiębiorstw itp. Drugim warunkiem stosowania tej zasady jest – jego zdaniem – niekolidowanie znaczeń. Ze względu na różnorodność tekstów i ryzyko zakłócenia przekazu lub zrozumienia w ogóle Pieńkos (2003: 137) przestrzega przed nadmiernym posługiwaniem się ekwiwalencją formalną.

W związku z powyższym Kielar (2007: 31) zaleca szersze uwzględnianie relewantnych czynników komunikacyjnych, narzucających sposób rozwiązania kwestii translacyjnych. Jej zdaniem na pierwszy plan wysuwa się czynnik zwany efektem prawnym, który powinien być zachowany również w translacie (Kielar 2010: 138). W określonych przypadkach efekt ten nie jest możliwy do uzyskania przez reprodukcję oryginalnego tekstu za pomocą literalnych odpowiedników w języku docelowym, ponieważ – jak przestrzega Pieńkos (1999: 127) - takie postępowanie może powodować niezrozumiałość translatu lub nawet wypaczenie sensu prawnego, co z kolei może pociągać za sobą niepożądane z punktu widzenia prawnej zasady legalizmu skutki prawne. Dotyczy to w szczególności terminologicznie niepoprawnych przekładów na potrzeby postępowania sądowych lub administracyjnych, które mogą wprowadzić w błąd organ stosujący prawo, powodując błędne zakwalifikowanie instytucji prawa.

4. Tłumaczenie funkcjonalne na płaszczyźnie terminologicznej

Podstawowym elementem każdego tekstu specjalistycznego jest swoiste słownictwo, którego główny trzon stanowią terminy. Skoro dosłowny przekład terminologii prawnej nie zawsze gwarantuje jej poprawność w tekście docelowym i tym samym przyczynia się w znacznym stopniu do niezrozumienia lub nieprecyzyjnego zrozumienia treści translatu, to kwestie znalezienia optymalnego

ekwiwalentu terminologicznego nabierają szczególnej rangi, na co już pół wieku temu zwrócił uwagę Catford (1965: 21):

The central problem of translation-practice is that of finding TL translation equivalents. A central task of translation theory is that of defining the nature and conditions of translation equivalence.

Na wybór strategii poszukiwania ekwiwalentu w tekście docelowym ma wpływ niewątpliwie typ ekwiwalencji terminologicznej. Zgodnie z Pieńkosem (1999: 124) terminy można podzielić w następujący sposób:

- terminy, które mają swoje odpowiedniki semantyczne i najczęściej wywodzą się z prawa rzymskiego, prawa europejskiego lub międzynarodowego¹;
- terminy, które nie mają swojego dokładnego ekwiwalentu, ale dla których można znaleźć ekwiwalent funkcjonalny;
- terminy, które są nieprzekładalne.

Wyróżnione powyżej kategorie mają kluczowy wpływ na wybór strategii przekładu. Terminy, które mają swoje odpowiedniki semantyczne, są preferowane w tłumaczeniu dosłownym zorientowanym na wyrazach (*word-oriented translation*). Można je bez większego trudu znaleźć w dwujęzycznych słownikach. Druga kategoria terminów (nie mająca bezpośrednich odpowiedników semantycznych w docelowym systemie prawnym) wymaga stosowania ekwiwalencji funkcjonalnej. Trzecia kategoria przekładana jest za pomocą różnych strategii translacyjnych.²

Ze względu na ramy artykułu w dalszej jego części zajmiemy się kwestią ustalania ekwiwalencji funkcjonalnej. Weston (1991: 21) uważa, że *“the technique of using a functional equivalent may be regarded as the ideal method of translation”*. W przypadku przekładu tekstów prawniczych ekwiwalencja funkcjonalna odwołuje się do analogicznej instytucji w systemie prawa docelowego, wykorzystując pojęcia o zbliżonej funkcji. Šarčević (1997: 236) definiuje pojęcie ekwiwalencji funkcjonalnej jako *“a term designating a concept or institution of the target legal system having the same function as a particular concept of the source legal system”*. Odwoływanie się do analogicznej instytucji

¹Powyższy podział wydaje się uzasadniony, choć nie pełny. Jeżeli w pierwszym przypadku odrębną kategorię stanowią terminy pochodzące z prawa rzymskiego, jako konkretnej i istotnej kultury prawnej; prawa europejskiego i międzynarodowego, których stanowienie (a właściwie współstanowienie) determinuje jednolitą terminologię, to wydaje się, że do tej kategorii należy włączyć także terminologię, która pochodzi z kodyfikacji napoleońskich w tym zakresie, w jakim nie czerpała ona z tradycji rzymskich, a wiadomo, że inspirację tymi kodyfikacjami, czy wręcz ich naśladownictwem obejmowało szerokie kręgi.

²Katalog strategii przekładu terminologii bezekwiwalentnej w oparciu o literaturę przedmiotu podaje Matulewska (2005: 65).

w systemie prawa docelowego wymaga odnalezienie jej w docelowym systemie prawnym. Zdaniem Šarčević (1997: 237) włączenie porównania prawa do procesu przekładu jest niezbędnym krokiem w procesie tłumaczenia i dlatego zaleca tłumaczom „*they should be assisted by [...] lawyer linguists who are able to conduct comparative law studies*”. Również de Groot (2000: 133) uważa, że tłumaczenie terminologii prawnej wymaga porównania prawa, co potwierdza poniższy cytat:

Translators of legal terminology are obliged to practice comparative law. Through comparative law, the translator of legal terminology needs to find an equivalent in the target legal system for the term of the source language system.

Zdaniem Boquet’a (1994 za: Pommer 2006: 35) faza poszukiwania ekwiwalentu terminologicznego w systemie prawa docelowego ma charakter czysto prawnoporównawczy. Polega ono na tym, że porównuje się instytucje wyjściowego systemu prawnego z instytucjami prawnymi systemu docelowego. Podobny pogląd w tej sprawie reprezentują Pieńkos (2003: 106) i Zieliński (2005: 39). Ich zdaniem poszukiwanie odpowiednika terminologicznego musi opierać się na porównaniu systemów prawnych i stosownych siatek pojęć. Šarčević (1997: 235-236) stawia tezę, że interlingwalne ekwiwalenty funkcjonalne nie muszą wykazywać ekwiwalencji pojęciowej. W takiej sytuacji zaleca ona, aby, poszukując ekwiwalentnych pojęć prawnych, posługiwać się metodologią prawną:

Similarly, when searching for equivalents in the target legal system, translators should approach the matter as if they were solving a legal problem. Like the judge, they should identify the nature of the issue at hand and determine how that issue is dealt with in the target legal system. This should lead the translator to the concept or institution in the target legal system that has the same function as the concept concerned in the source legal system.

W tym kontekście Pommer (2006: 146) podkreśla, że wiedza tłumacza nie powinna obejmować wyłącznie wiedzy o systemach prawnych, lecz także o prawnych technikach interpretacyjnych, ponieważ wykładnia prawa pokazuje, w jaki sposób prawnik ustala znaczenie prawa. Do konieczności stosowania wykładni prawa w określonych sytuacjach zmusza wręcz sam ustawodawca. Na przykład w art. 12 kodeksu Luizjany, odnoszącym się do niejednoznaczności terminów prawnych, postanowiono, że „*When the words of a law are ambiguous, their meaning must be sought by examining the context in which they occur and*

the text of the law as a whole". W praktyce oznacza to konieczność dokonywania wykładni prawa, czyli ustalania znaczenia i zakresu pojęć.

Porównanie takie „powinno prowadzić do wskazania odpowiedniego terminu, pojęcia albo instytucji w języku docelowym, których funkcja będzie taka sama lub podobna, jak w tekście źródłowym (ekwiwalent funkcjonalny) (Pieńkos 2003: 110). Ustalenie zakresu pokrywania się znaczeń, tj. istniejących podobieństw i różnic, między potencjalnymi parami terminologicznymi w języku prawa wymaga szczegółowej analizy pojęciowej (de Groot 1990: 124; Pieńkos 2003: 106; Schmidt-König 2005: 108). Zdaniem Kielar (2007: 30):

Tłumacz nie powinien [...] mechanicznie podstawiać terminów wyjętych z języka docelowego, oznaczających podobne instytucje prawne, ale musi badać stopień ich ekwiwalencji funkcjonalnej i/lub formalnej. Ma przy tym szukać podobieństw instytucjonalnych, ale zarazem nie utożsamiać ze sobą rzeczy niewystarczająco podobnych.

Poszukując ekwiwalentnych terminów w docelowym języku prawnym, „tłumacz musi nieustannie uruchamiać swoją wiedzę o regulowanej prawem dziedzinie (czyli wiedzę „dziedzinową”, „merytoryczną”) oraz wiedzę prawną i prawniczą, aby negocjować znaczenia uwzględniając zakres wspólnej wiedzy o świecie i odpowiedniej wiedzy prawnej i prawniczej przewidywanych odbiorców” (Kielar, Wiedza, 2007: 29). Zgodnie z zacytowaną myślą, poszukiwanie odpowiednika terminologicznego polega na znalezieniu w systemie prawa docelowego pojęcia, które jest ekwiwalentnie zdefiniowane jak w systemie wyjściowym. Na podstawie definicji można zatem ustalić zakresy pokrywania się pojęć i znaczeń w przyporządkowanym im nazwom. Efektywność tego poszukiwania uzależniona jest zatem od merytorycznej wiedzy prawnej, której tłumacz z natury rzeczy nie posiada.

Niemniej w wielu przypadkach ekwiwalencji funkcjonalnej nie da się ustalić ze względu na nieprzystawalność systemów prawnych lub kultury prawnej. Takie sytuacje zwykle skłaniają translatorów do tłumaczenia literalnego lub tworzenia neologizmów. Wydaje się jednak, że takie postępowanie powinno być ostatecznością. Niektórzy specjaliści, jak np. de Groot (1999: 33), Pieńkos (2003: 173) lub Matulewska (2005: 66) radzą, by rozważać możliwość poszukiwania ekwiwalentu funkcjonalnego w innym systemie prawnym, który wykorzystuje ten sam język docelowy.

Strategia ta, jak podaje de Groot (1999: 33), została usankcjonowana nawet w przepisach brytyjskich, a konkretnie w art. 16, punkt 1 *Jurysdykcji uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywanie w sprawach cywilnych i handlowych („Bruksela I”)*, gdzie w przypadku braku akceptowalnego

ekwiwalentu w brytyjskim systemie prawnym dla terminu *droit réel* posłużono się terminem z prawa rzymskiego:

The following courts shall have exclusive jurisdiction, regardless of domicile: 1. on proceedings which have as their object rights in rem

Posługiwanie się terminem z innego systemu prawnego, który używa tego samego języka docelowego, powinno zawsze mieć na celu precyzję przekładu pojęcia prawnego. W przypadku tłumaczenia terminologii prawa polskiego na język angielski można się posłużyć ekwiwalentną terminologią anglojęzyczną zawartą w tych systemach prawnych, które bazują, podobnie jak prawo polskie, na kodeksie napoleońskim lub wręcz są jego translatami. Na przykład kodeks cywilny obowiązujący w Quebecu w wersji anglojęzycznej zawiera terminologię inspirowaną językiem francuskim (de Groot 2002: 227). Innym źródłem konsultacyjnym może być kodeks cywilny obowiązujący w stanie Luizjany w USA. Za jego szerszym wykorzystaniem jako bazy terminologicznej i frazeologicznej podczas przekładu polskich tekstów prawnych na język angielski opowiada się w zdecydowany sposób Matulewska (2005: 66). Jej analiza wybranych terminów prawnych potwierdziła przydatność anglojęzycznej terminologii Louisiana Civil Code dla celów translacyjnych.

5. Znaczenie anglojęzycznych kodyfikacji napoleońskiej dla celów translacyjnych

Zdaniem wybitnego historyka prawa, Michała Szanieckiego, kodeks cywilny Francuzów należy ocenić jako „pierwszy na świecie wzorowy kodeks prawa cywilnego epoki kapitalizmu” (1997: 359). Szaniecki stwierdza nawet, że kodeks ten „oceniany jest powszechnie jako arcydzieło techniki ustawodawczej. Jego zwięzłość i jasność oraz piękny język stawiają go w rzędzie najlepszych kodyfikacji w dziejach ludzkości” (Szaniecki 1997: 360). Nie powinien zatem dziwić fakt, że wielka kodyfikacja francuska wywarła ogromny wpływ na rozwój prawa, także poza granicami Francji. Dużą popularnością cieszył się kodeks cywilny. Wprowadzony na większości terenów „Wielkiego Cesarstwa”, utrzymał się on w niektórych z nich nawet po upadku Napoleona. W pruskiej Nadrenii oraz w Badenii obowiązywał do roku 1900 pod nazwą Landrechtu Badeńskiego. W Belgii obowiązuje on po dzień dzisiejszy. Na kodeksie cywilnym oparły się kodeksy: włoski z roku 1865, hiszpański, portugalski – a poza Europą – kodeks w kanadyjskim Quebecu. Kodeks przygotowywany przez Fielda dla Nowego

Jorku został ostatecznie wprowadzony tylko do stanów Kalifornii i Dakoty. Podobnie dotarł on i do Luizjany (Sczaniecki 1997: 362).

Kodyfikacja napoleońska prawa cywilnego nie ominęła także Polski. Kodeks wprowadzony np. w Księstwie Warszawskim obowiązywał – z pewnymi zmianami – na ziemiach polskich do roku 1933 w materii zobowiązań, a do roku 1946 w innych działach (Sczaniecki 1997: 362). Okazuje się, że niektóre regulacje kodeksu napoleońskiego mogą obowiązywać w Polsce nawet dzisiaj. Potwierdza to wydana w 2013 r. uchwała Sądu Najwyższego, w której stwierdzono, że przepis art. 713 Kodeksu Napoleona może stanowić samoistną podstawę wpisu do księgi wieczystej własności nieruchomości.³

Powyższe zależności sprawiają, że w poszczególnych systemach prawnych lub w zakresie poszczególnych dziedzin prawa, które czerpały z kodyfikacji napoleońskiej, da się wyraźnie zauważyć jej wpływ na rozwój kultury prawnej w danym kraju. Mimo że w większości państw kodeks Napoleona został zastąpiony nowszymi aktami normatywnymi, widać, że współczesne regulacje nadal czerpią z kodyfikacji napoleońskich. Taki stan rzeczy sprzyja porównaniu norm prawnych. To samo dotyczy terminologii. Różnice w nazewnictwie są na ogół wynikiem późniejszych zabiegów legislacyjnych, wynikających ze zmieniającej się rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Wszystko to sprawia, że akty normatywne powstałe na bazie kodeksu Napoleona idealnie nadają się do prowadzenia komparatystyki dla celów translacyjnych, zwłaszcza że prawo stanowione funkcjonujące obok *common law* w tym samym państwie lub stanie jest okolicznością rzadko spotykaną.

6. Przykłady poszukiwania anglojęzycznych ekwiwalentów funkcjonalnych w LCC na bazie porównania prawniczego

Dla egzemplifikacji metody porównania prawniczego dla celów translacyjnych posłużymy się celowo wybranymi terminem prawnymi: *drobne nakłady*, *nakłady konieczne*, *inne nakłady* i *naprawy konieczne*. Należy zwrócić uwagę, że ww. terminy tworzą pole terminologiczne, którego wspólnym elementem jest pojęcie ‘nakład’, względnie *naprawa* rozumiana jako *nakład*.⁴

Problem precyzyjnego przekładu tych terminów wynika po pierwsze z faktu, że nawet doświadczony tłumacz może nie zidentyfikować tych wyrażen

³Sygnatura akt III CZP 29/13, uchwała z 27 czerwca 2013 r.

⁴Więcej na temat pól terminologicznych zob. Iluk, Łukasz. 2014. Pole terminologiczne jako instrument konfrontacji leksyki prawnej. W *Studia Translatorica* 5. Wrocław-Dresden.

językowych jako terminów prawa, ponieważ leksykalne składniki tych nazw są wyrazami języka potocznego.⁵ Dlatego łatwo można ulec złudzeniu, że terminy te są w pełni zrozumiałe, a ich konstrukcja formalna i znaczeniowa jest na tyle transparentna, że może zostać przekodowana na język docelowy z zachowaniem ekwiwalencji formalnej. Podczas gdy laik wyrażenie *drobne nakłady* rozumie jako „niewielkie koszty”, prawnik odnosi ten termin do wiedzy na temat konkretnego stosunku prawnego, czyli jego podmiotu, przedmiotu i treści stosunku, z których wynika, kto i w jakich okolicznościach jest zobowiązany do ich dokonywania. W przeciwieństwie do tłumacza prawnik, mając do czynienia z badaną nazwą, natychmiast identyfikuje ją nie tylko jako termin prawny, ale od razu kwalifikuje go jako nazwę pojęcia z określonego działu prawa, a nawet wiąże go z konkretnymi przepisami. Dokonuje więc swojego rodzaju systematyki w oparciu o posiadaną wiedzę.

Tymczasem w powierzchniowej strukturze nazwy *drobne nakłady* nie ma żadnych odniesień do konstytutywnych cech oznaczanego pojęcia. Po drugie, termin *drobne nakłady* należy uznać za nazwę zagregowaną, składającą się z kilku różnych cech pojęciowych (Hannappel i Melenk 1990: 156). Problematyka nazw zagregowanych polega na tym, że ich zawartość semantyczna nie jest dla laika widoczna w powierzchniowej strukturze nazwy, dlatego tłumacz nie jest w stanie ustalić tych cech pojęciowych, które są kluczowe do ustalenia ekwiwalencji. Tymi niewidocznymi cechami w analizowanym przypadku są okoliczności i podmiot obciążony drobnymi nakładami.

Rozumienie prawnego kontekstu pojęcia *drobne nakłady* wymaga bardziej szczegółowej eksplikacji. Jest ono pojęciem prawa cywilnego, którego podstawowym źródłem jest kodeks cywilny. Polski ustawodawca celowo wprowadził pojęcie *drobne nakłady*, aby odróżnić je od *napraw koniecznych* i w nieco szerszym kontekście także od *nakładów koniecznych* oraz *innych nakładów*. W każdym z tych przypadków chodzi o dokonywanie określonych napraw (względnie inwestycji), które obciążają konkretny podmiot. *Drobne nakłady* i *naprawy konieczne* są pojęciami działu najmu w kodeksie cywilnym, natomiast *nakłady konieczne* są także pojęciem prawa cywilnego, jednak nie muszą być bezpośrednio związane z najmem. Wynika to z tego, że te instytucje prawa stosuje się w prawnych stosunkach posiadania, czyli zarządu nad rzeczą, która nie stanowi własności podmiotu, który faktycznie daną rzeczą włada jak właściciel (posiadacz samoistny)⁶. Rzecz jasna najem też jest tego rodzaju

⁵Brak tych haseł w polsko-angielskich słownikach prawniczych może dowodzić, że ich autorzy nie zidentyfikowali ww. nazw jako terminów prawnych.

⁶Por. art. 336 Kc: Posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca,

stosunkiem prawnym, tym niemniej w przepisach o najmie ustawodawca odróżnia dodatkowo naprawy konieczne, uregulowane w art. 663 Kc (dział: najem) od nakładów koniecznych, uregulowanych w art. 226 Kc (dział: ochrona własności). Wymienione powyżej instytucje prawa występują także w kodeksie Luizjany. Spróbujemy je teraz ze sobą porównać, by ustalić ich konstytutywne cechy pojęciowe. Dla lepszej orientacji zostaną one zestawione obok siebie.

Przykład I: *naprawy konieczne*

Kwestie napraw koniecznych regulują w obu systemach prawnych następujące przepisy:

Art. 663 Kc, Naprawy konieczne

Jeżeli w czasie trwania najmu rzecz wymaga napraw, które obciążają wynajmującego, a bez których rzecz nie jest przydatna do umówionego użytku, najemca może wyznaczyć wynajmującemu odpowiedni termin do wykonania napraw. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu najemca może dokonać koniecznych napraw na koszt wynajmującego.

Art. 662 Kc § 1. Wynajmujący powinien wydać najemcy rzecz w stanie przydatnym do umówionego użytku i utrzymywać ją w takim stanie przez czas trwania najmu. [...].

Art. 2691 LCC, Lessor's obligation for repairs

During the lease, the lessor is bound to make all repairs that become necessary to maintain the thing in a condition suitable for the purpose for which it was leased, except those for which the lessee is responsible.

Art. 2694 LCC, Lessee's right to make repairs

If the lessor fails to perform his obligation to make necessary repairs within a reasonable time after demand by the lessee, the lessee may cause them to be made. The lessee may demand immediate reimbursement of the amount expended for the repair or apply that amount to the payment of rent, but only to the extent that the repair was necessary and the expended amount was reasonable.

Jak wynika z zacytowanych regulacji w polskim systemie prawnym instytucja *napraw koniecznych* została usystematyzowana w jednym przepisie, w którym ustawodawca nakłada obowiązek utrzymania rzeczy na wynajmującego, ale

dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny).

jednocześnie zastrzega prawo najemcy do dokonania napraw koniecznych i do żądania poczynionych nakładów od wynajmującego. Jednak materię napraw koniecznych (art. 663 Kc) należy interpretować w kontekście art. 662 § 1 Kc, ponieważ treść art. 663 Kc stanowi rozwinięcie obowiązku wynajmującego przewidzianego w art. 662 § 1 Kc.

W kodeksie cywilnym Luizjany materia napraw koniecznych została uregulowana w dwóch przepisach, które osobno regulują obowiązek wynajmującego i osobno prawo najemcy. Sama systematyka przepisów nie ma żadnego znaczenia z punktu widzenia ustalania cech pojęć. Konstytutywne cechy analizowanego pojęcia prawnego przedstawia poniższe zestawienie.

Cechy konstytutywne terminu <i>naprawy konieczne</i>	Ekwiwalentne cechy w LCC
naprawy obciążają wynajmującego	the lessor is bound to make repairs
rzecz w stanie przydatnym do umówionego użytku i utrzymywać ją w takim stanie	maintain the thing in a condition suitable for the purpose (lease)
najemca może dokonać koniecznych napraw na koszt wynajmującego	lessee may cause them to be made, lessee may demand immediate reimbursement for the repair, repair was necessary

Zestawienie to potwierdza pełne pokrywanie się zakresów pojęciowych. Zatem można przyjąć, że anglojęzyczna nazwa *necessary repairs*, reprezentująca te cechy, jest pełnym ekwiwalentem polskiego terminu *naprawy konieczne*. Ponadto posiada tożsame motywy nazwotwórcze oraz podobny sposób zespolenia składników, co pozwala na zastosowanie tłumaczenia dosłownego.⁷

Przykład II: *nakłady - nakłady konieczne, inne nakłady*

Kwestie nakładów, nakładów koniecznych i innych nakładów regulują w obu systemach prawnych następujące przepisy:

A. *nakłady konieczne*

Art. 226 Kc, Nakłady

⁷Więcej na temat zakresów ekwiwalencji między terminami z dwóch systemów prawnych w J. Iluk (2012).

§ 1. *Samoistny posiadacz w dobrej wierze może żądać zwrotu nakładów koniecznych o tyle, o ile nie mają pokrycia w korzyściach, które uzyskał z rzeczy. Zwrotu innych nakładów może żądać o tyle, o ile zwiększają wartość rzeczy w chwili jej wydania właścicielowi. [...].*

Art. 527 LCC, Necessary expenses

The evicted possessor, whether in good or in bad faith, is entitled to recover from the owner compensation for necessary expenses incurred for the preservation of the thing and for the discharge of private or public burdens. [...].

Art. 528 LCC, Useful expenses

An evicted possessor in good faith is entitled to recover from the owner his useful expenses to the extent that they have enhanced the value of the thing.

Podobnie jak w przypadku napraw koniecznych, w obu systemach przyjęto nieco inną systematykę przepisów o nakładach. Polski ustawodawca uregulował je w jednym przepisie, choć wyraźnie je od siebie odróżniając (nakłady konieczne, inne nakłady), podczas gdy w kodeksie Luizjany materia nakładów została uregulowana w osobnych przepisach. Porównajmy najpierw konstytutywne cechy analizowanego pojęcia *nakładów koniecznych* w Kc i LCC.

Konstytutywne cechy analizowanego pojęcia prawnego przedstawia poniższe zestawienie.

Cechy konstytutywne terminu <i>nakłady konieczne</i>	Ekwiwalentne cechy w LCC
samoistny posiadacz w dobrej wierze	evicted possessor in good or in bad faith
zwrot nakładów koniecznych	recover compensation for necessary expenses

Powyższe zestawienie potwierdza wysokie podobieństwo cech pojęciowych w obu systemach prawnych, mimo że w kodeksie Luizjany dopuszcza się zwrotu nakładów koniecznych niezależnie od tego, czy samoistny posiadacz działa w dobrej czy złej wierze. Różnica ta jest istotna z prawnego punktu widzenia, natomiast z perspektywy terminologicznej jest irrelevantna. Można zatem uznać, że angielska nazwa *necessary expenses*, która reprezentuje analizowane pojęcie jest funkcjonalnym ekwiwalentem polskiego terminu *nakłady konieczne*. Ponadto oba terminy mają identyczne motywy nazwotwórcze i sposób zespolenia składników, dlatego umożliwiają zastosowanie przekładu dosłownego.

B. inne nakłady

Cechy konstytutywne terminu <i>inne nakłady</i>	Ekwiwalentne cechy w LCC
samoistny posiadacz w dobrej wierze	evicted possessor in good faith
inne nakłady	(to recover) useful expenses
zwiększona wartość rzeczy	enhanced the value of the thing

Zestawienie cech pojęciowych uwidacznia, że w obu systemach prawnych ustawodawca rozróżnia dwa rodzaje nakładów: nakłady konieczne i inne nakłady. Ich porównanie pozwala stwierdzić, że w obu systemach prawnych zachodzi tożsamość funkcjonalna tych instytucji prawa. W przypadku instytucji *nakładów koniecznych* zachodzi również ekwiwalencja motywacyjna. Takiej ekwiwalencji nie ma w przypadku polskiego terminu *inne nakłady* i jego funkcjonalnego odpowiednika w LCC. Zgodnie z treścią art. 528 LCC należy uznać, że jego odpowiednikiem w systemie prawnym Luizjany jest termin *useful expenses*, a nie *other expenses*, ponieważ ten ostatni nie spełnia norm preskryptywnych LCC. Ze względu na odmienne motywy nazwotwórcze w polskiej i anglojęzycznej nazwie wykluczone jest ich tłumaczenie formalne. Warto nadmienić, że z prawnego punktu widzenia termin *useful expenses* jest bardziej precyzyjny niż jego odpowiednik w polskim systemie prawa.

Przykład III: *drobne nakłady*

Materia drobnych nakładów została uregulowana w następujących przepisach:

Art. 662 Kc, Stan i utrzymanie rzeczy

§ 1. Wynajmujący powinien wydać najemcy rzecz w stanie przydatnym do umówionego użytku i utrzymywać ją w takim stanie przez czas trwania najmu.

§ 2. Drobne nakłady połączone ze zwykłym używaniem rzeczy obciążają najemcę.

§ 3. Jeżeli rzecz najęta uległa zniszczeniu z powodu okoliczności, za które wynajmujący odpowiedzialności nie ponosi, wynajmujący nie ma obowiązku przywrócenia stanu poprzedniego.

Art. 681 Kc, Drobne nakłady

Do drobnych nakładów, które obciążają najemcę lokalu, należą w szczególności: drobne naprawy podłóg, drzwi i okien, malowanie ścian, podłóg oraz wewnętrznej strony drzwi wejściowych, jak również drobne

naprawy instalacji i urządzeń technicznych, zapewniających korzystanie ze światła, ogrzewania lokalu, dopływu i odpływu wody.

Art. 2692 LCC, Lessee's obligation to make repairs

The lessee is bound to repair damage to the thing caused by his fault or that of persons who, with his consent, are on the premises or use the thing, and to repair any deterioration resulting from his or their use to the extent it exceeds the normal or agreed use of the thing.

W polskim systemie prawnym pojęcie *drobne nakłady* w rozumieniu art. 662 § 2 Kc nie jest zbyt jasne, stąd w art. 681 Kc ustawodawca wskazał przykładowy (niezamknięty) katalog drobnych nakładów. Określił jednocześnie, że *drobne nakłady* należy rozumieć jako „drobne naprawy”. Konstytutywne cechy analizowanego pojęcia prawnego przedstawia poniższe zestawienie.

Cechy konstytutywne terminu <i>drobne nakłady</i>	Ekwiwalentne cechy w LCC
obciążają najemcę	lessee is bound
drobne nakłady, drobne naprawy	(to repair) any deterioration
zwykle używanie rzeczy	normal (or agreed) use of the thing

Zestawione powyżej cechy potwierdzają pokrywanie się zakresów pojęciowych, czyli można mówić tu o pełnej ekwiwalencji pojęciowej. W LCC reprezentuje go nazwa *repair of deterioration*. Porównując polską nazwę z jej anglojęzycznym odpowiednikiem, można stwierdzić, że różnią się motywami nazwotwórczymi, co wyklucza stosowanie tłumaczenia dosłownego. Co więcej, bez porównania prawa nie jest możliwe precyzyjne ustalenie odpowiednika terminologicznego, spełniającego normy preskryptywne docelowego systemu prawnego. Bazując na strukturze powierzchniowej polskiej nazwy i stosując zasady tłumaczenia formalnego uzyskano by efekt w postaci *small repairs*. Mając na uwadze powyższe, użycie takiej nazwy nie spełnia norm preskryptywnych w docelowym systemie prawnym i – co gorsza – ze względu na brak precyzji prawnej jest niejasne dla adresata translatu.

7. Wnioski

Pieńkos (2003: 228), w przekonaniu Autora, stawia słuszną tezę, że zawsze należy dążyć do osiągnięcia maksymalnej ekwiwalencji. Natomiast – jak wskazują specjaliści z zakresu translacji, o czym była mowa wyżej – tłumacze nadużywają przekładu dosłownego. Kielar (2010: 139), konkludując wyniki prowadzonych przez siebie badań, stwierdziła, że nadmierna dążność do zachowania wierności oryginałowi w procesie przekładu okazywała się pozorna i zwodnicza z uwagi na dwufazowość procesu komunikacji z udziałem tłumacza jako pośrednika językowego, kulturowego i komunikacyjnego. Jej zdaniem ograniczona wiedza specjalistyczna wymusza tłumaczenie nie „przez treść”, ale „naśladownictwo cech powierzchniowych tekstu j1”. W związku z tym tylko szeroka i dogłębna wiedza specjalistyczna pozwala tłumaczowi na taką precyzję, która w translacie gwarantuje spełnienie zakładanych celów komunikacyjnych, w tym i prawnych (Kielar 2010: 139). Zdaniem Autora, tłumacz powinien posiadać taką wiedzę fachową, która pozwoli mu na początku procesu translacyjnego w przekładanym tekście zidentyfikować wyrażenia językowe jako terminy specjalistyczne. Następnie potrafi ustalić ich konstytutywne cechy, by na tej podstawie sprawdzić, czy w docelowym systemie prawnym istnieją podobne instytucje prawa i w jakim stopniu ustalone cechy pojęciowe pokrywają się. W końcowej fazie umie znaleźć nazwę, która te cechy reprezentuje w docelowym systemie prawnym.

Z analizy słowników wynika, że bardzo często brakuje w nich nazw zagregowanych, czyli takich, których zawartość semantyczna nie jest dla laika widoczna w ich powierzchniowej strukturze, natomiast są one kluczowe do ustalenia ekwiwalencji. Przykładem jest analizowany wcześniej termin prawny *drobne nakłady*. Jego niewidocznymi cechami są okoliczności i podmiot, obciążony drobnymi nakładami, które dla prawnika w oczywisty implikuje ta nazwa.

Ponadto w procesie tłumaczenia tekstów prawnych, z prawniczego punktu widzenia, należy mieć na uwadze przede wszystkim materię prawną i skutek, jaki ma ona wywołać, a nie wyrażenie językowe. Znaczenie pojęcia prawnego należy interpretować w ramach kontekstu systemowego i z perspektywy jego celowości. Dla prawnika pusta nazwa, czyli taka, która w translacie nie pozwala na precyzyjną identyfikację instytucji prawa, jest bezużyteczna. Nie jest zatem możliwe identyfikowanie pojęć bez znajomości relacji, jaka łączy je z daną nazwą. Tłumaczenie dosłowne terminologii prawnej może być zatem stosowane tylko w takich przypadkach, w których przekład w rażący sposób nie narusza zawartości informacyjnej tekstu wyjściowego.

Jak to wykazano wyżej, za pomocą kodeksu cywilnego Luizjany można ustalać w miarę precyzyjne anglojęzyczne ekwiwalencje polskich terminów z prawa cywilnego, rodzinnego oraz niektórych zakresów prawa handlowego. Ponadto może on być bardzo przydatnym narzędziem do weryfikacji terminów

prawnych proponowanych przez dwujęzyczne słowniki, mimo znanych mankamentów, które wynikają z zastosowanych przez tłumaczy LCC ewidentnych kalek terminologicznych z języka francuskiego.⁸

Wersja anglojęzyczna tego kodeksu ma jeszcze inną bardzo ważną zaletę. Terminologia w nim zawarta może być wykorzystana do przekładu terminów bezekwiwalentnych, szczególnie w przypadku systemów nieprzystawalnych (jak prawo stanowione i *common law*), tak jako to słusznie zaleca Matulewska (2005: 65). Zdaniem de Groota (2002: 34) w przypadku braku akceptowalnych ekwiwalentów w systemach prawnych wyjściowym i docelowym dopuszczalne jest stosowanie ekwiwalentów z innego systemu prawnego jako neologizmów, pod warunkiem, że zaczerpnięty ekwiwalent pochodzi z systemu prawnego państwa, w którym obowiązuje ten sam język. Podążając za jego sugestią, wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby w razie potrzeby do przekładu wprowadzać anglojęzyczne terminy z LCC. Terminologia zaczerpnięta z LCC nie miałaby wówczas charakteru neologizmów a quasi-neologizmów, czyli byłaby systemowo bliższa. LCC funkcjonuje bowiem obok *common law* w ramach jednego systemu prawnego jako jego podsystem. Tak jest w kilku stanach Ameryki i kanadyjskim Quebecu. Systemy prawne, w których obowiązują regulacje oparte na kodyfikacjach napoleońskich, stanowią ważne źródło informacji o anglojęzycznej terminologii cywilnoprawnej i w związku z tym bardzo dobrze nadają się do terminologicznych badań komparatystycznych. Zdaniem Autora należałoby prowadzić dalsze badania nad stopniem adaptacyjności terminologii m.in. LCC z innymi podsystemami na ww. terytoriach, a także nad konfrontacją terminologii LCC z angielskim *common law*.

8. Bibliografia

- Bocquet, Claude. 1994. *Pour une méthode de traduction juridique*. Prilly: CB Service.
- Catford, Ian C. 1965. *A Linguistic Theory of Translation*. Oxford: Oxford University Press.
- Groot de, Gérard-Réne. 1990. Die relative Äquivalenz juristischer Begriffe und deren Folge für mehrsprachige juristische Wörterbücher. In *Translation and Meaning*, part 1. Red. Marcel Thelen i Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, 122-8. Maastricht: Eurotrem Maastricht.

⁸O poszukiwaniu i ustaleniu ekwiwalencji zob. Ł. Iluk: Metoda poszukiwania i ustalania terminów w różnych systemach prawnych w oparciu o akty normatywne, w druku *Studia Niemcoznawcze*

- Groot de, Gérard-Réne. 2002. Rechtsvergleichung als Kerntätigkeit bei der Übersetzung juristischer Terminologie. W *Sprache und Recht*. Red. Ulricke Haß-Zumker, 222-39. Berlin-New York: Walter de Gruyter.
- Hannappel, Hans and Hartmut Melenk. 1990. *Alltagssprache*. München: Wilhelm Fink Verlag.
- Iluk, Jan. 2012. *Terminologia prawna i prawnicza z perspektywy interlingwalnej*. *Studia Linguistica* 31: 7-21.
- Iluk, Łukasz. 2014. *Pole terminologiczne jako instrument konfrontacji leksyki prawnej dla celów leksykograficznych i translacyjnych*. *Studia Translatorica* 5: 37-48.
- Kielar, Barbara. 1988. *Tłumaczenie i koncepcje translatorskie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kielar, Barbara. 2007. Wiedza specjalistyczna tłumacza – na przykładzie tekstów prawnych. *Języki Specjalistyczne 7. Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*: 19-33.
- Kielar, Barbara. 2010. Drogi i bezdroża tłumaczenia tekstów prawnych. Publikacja jubileuszowa III. *Lingwistyka stosowana – języki specjalistyczne – dyskurs zawodowy*, 131-147. Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych UW.
- Kielar, Barbara. 2013. *Zarys translatoryki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe IKL@ UW.
- Kierzkowska, Danuta. 2002. *Tłumaczenie prawnicze*. Warszawa: TEPIS.
- Matulewska, Aleksandra. 2005. Własność i zobowiązania w aspekcie translatorskim polsko angielskim i angielsko-polskim. *Investigationes Linguisticae* 12: 62-76.
- Pieńkos, Jerzy. 2003. *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków: Zakamycze.
- Pommer, Sieglinde. 2006. *Rechtsübersetzung und Rechtsvergleichung. Translatorische Fragen zur Interdisziplinarität*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Sandrini, Peter. 1996. *Terminologiearbeit im Recht. Deskriptiver begriffsorientierter Ansatz vom Standpunkt des Übersetzers*. Wien: TermNet.
- Schmidt-König, Christine. 2005. *Die Problematik der Übersetzung juristischer Terminologie, Eine systematische Darstellung am Beispiel der deutschen und französischen Rechtssprache*. Münster: Lit. ISBD Zitierstil.
- Stolze, Radegundis. 1999. Expertenwissen des juristischen Fachübersetzers. W *Übersetzen von Rechtstexten - Fachkommunikation im Spannungsfeld zwischen Rechtsordnung und Sprache*. Red. Peter Sandrini, 45-62. Tübingen: Narr.

- Sczaniecki, Michał. 1985. *Powszechna historia państwa i prawa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Šarčević, Susan. 1990. *Strategiebedingtes Übersetzen aus den kleineren Sprachen im Fachbereich Jura*. *Babel* 36 (3): 155-166.
- Šarčević, Susan. 1997. *New Approach to legal Translation*. The Hague: Kluwer Law International.
- Zieliński, Lech. 2005. Kulturologiczna determinacja wyboru ekwiwalentu przez tłumacza tekstów prawnych z zakresu zobowiązań umownych. *Języki Specjalistyczne 5. Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach*: 38-47.

NIEMIECKIE ZWROTY WERBO-NOMINALNE W PRZEKŁADZIE TEKSTÓW PRAWNYCH NA JĘZYK POLSKI

Katarzyna SIEWERT-KOWALKOWSKA, dr
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Instytut Neofilologii i Lingwistyki Stosowanej
ul. Grabowa 2, 85-601 Bydgoszcz
katarzynasiewert@wp.pl

Abstrakt: Charakteryzując niemiecki język prawny na płaszczyźnie składniowej, badacze wskazują na częste użycie konstrukcji zwanych zwrotami werbo-nominalnymi (niem. *Funktionsverbgefüge*). Artykuł stanowi próbę zaprezentowania tego zjawiska w kontekście przekładu tekstów prawnych na język polski. Część teoretyczna obejmuje charakterystykę formalną werbalnych fraz składniowych oraz opis ich właściwości składniowych i semantycznych. W części empirycznej została przeprowadzona analiza ekwiwalentów słownikowych, a następnie przekładowych zastosowanych w wybranych przekładach niemieckich tekstów prawnych na język polski w celu sformułowania ogólnych wniosków dotyczących potencjalnych rozwiązań translacyjnych dla tych konstrukcji w języku polskim.

Słowa kluczowe: zwroty werbo-nominalne, tłumaczenie tekstów prawnych, język niemiecki, język polski

LIGHT VERB CONSTRUCTIONS IN LEGAL TRANSLATION FROM POLISH INTO GERMAN

Abstract: Characterizing the German legal language at a syntactic level, the researchers point to the frequent use of structures called light verb constructions (Ger. *Funktionsverbgefüge*). The article attempts to present this phenomenon in the context of legal translation into Polish. The theoretical part includes the characteristics of a formal verbal phrases syntax and a description of their syntactic and semantic properties. The empirical part presents the analysis of dictionary equivalents and equivalents which appear in the Polish translation of the selected two German acts of law. The article focuses on translation solutions in order to formulate general conclusions concerning potential solutions for Polish translation of these constructions.

Keywords: light verb constructions, legal translation, German, Polish

DEUTSCHE FUNKTIONSVERBGEFÜGE IN DER ÜBERSETZUNG VON GESETZESTEXTEN INS POLNISCHE

Zusammenfassung: Bei der Charakterisierung der deutschen Rechtssprache auf der syntaktischen Ebene weisen die Forscher auf die häufige Verwendung von Funktionsverbgefügen hin. Im vorliegenden Beitrag wird versucht, dieses Phänomen im Hinblick auf die Übersetzung von Gesetzestexten ins Polnische zu präsentieren. Im theoretischen Teil wird die Struktur der Funktionsverbgefüge charakterisiert und anschließend werden ihre syntaktischen und semantischen Eigenschaften beschrieben. Im empirischen Teil wird eine Analyse der polnischen Wörterbuchäquivalente und der Übersetzungsäquivalente in den polnischen Übersetzungen der ausgewählten deutschen Gesetzestexte durchgeführt, um allgemeine Schlussfolgerungen in Bezug auf mögliche Übersetzungslösungen für diese Konstruktionen in der Übersetzung ins Polnische zu formulieren.

Schlüsselwörter: Funktionsverbgefüge, Rechtsübersetzung, Deutsch, Polnisch

Wstęp

Za specyficzną i jednocześnie często krytykowaną właściwość odmiany niemieckiej obsługującej dziedzinę prawa uważa się styl nominalny, który charakteryzuje się między innymi wysoką frekwencją rzeczowników (por. Daum 1981: 87; Fuchs-Khakhar 1987: 6; Oksaar 1989: 227). Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych ostrej krytyce poddawano zwłaszcza analityczne orzeczenia peryfrastyczne (niem. *Funktionsverbgefüge*), składające się z czasownika funkcjonalnego i rzeczownika, ponieważ ich stosowanie miało prowadzić do „zubożenia języka”, czy wręcz do „rozkładu języka” (por. Fuchs-Khakhar 1987: 6). Zjawisko to uważano za przejaw złego stylu i określono mianem „choroby rzeczownikowej” (por. Fleischer, Helbig i Lerchner 2001: 244). Dotychczasowe badania wykazały jednak, że większość z tych konstrukcji spełnia w tekstach prawnych określone funkcje semantyczne i składniowe, których nie sposób wyrazić za pomocą pełnoznacznych czasowników syntetycznych (por. Seifert 2004: 251). Wyniki tych badań stały się impulsem do podjęcia refleksji nad analitycznymi orzeczeniami peryfrastycznymi, zwanymi także zwrotami werbonominalnymi (ZWN), w aspekcie przekładu niemieckich tekstów prawnych na język polski.

Charakterystyka zwrotów werbo-nominalnych (ZWN)

ZWN są zjawiskiem językowym bardzo interesującym m. in. ze względu na swój uniwersalny charakter, ponieważ analogiczne jednostki występują w różnych językach, np. ros. *polučat' pomošč* = pol. *otrzymać // dostać pomoc*) = ang. *to receive help*; buł. *sozdavam zaključok* = pol. *wyciągnąć wniosek*; czes. *činit natlak* = pol. *wywierać nacisk*; fr. *donner l'ordre* (French) = pol. *wydać rozkaz*; niem. *Anklang finden* = pol. *spotkać się z aprobatą*; fin. *tehda paatos* (Finnish) = pol. *podjąć decyzję*; ang. *to pay a visit*, = pol. *złożyć wizytę* (por. Jędrzejko 2011: 28). Pomimo iż tego typu konstrukcje analityczne od dawna stanowią przedmiot intensywnych badań językoznawczych¹, to ze względu na swoje specyficzne właściwości sprawiają językoznawcom poważne trudności interpretacyjne, gdyż sytuują się na pograniczu między leksyką, frazeologią i składnią (por. Busse 2002: 412; Jędrzejko 1998: 8; Pottelberge 2007: 237; Żmigrodzki 2000: 44). Do dziś pozostają również nierozstrzygnięte problemy dotyczące m. in. kryteriów ich wyróżniania i typologii, statusu w systemie leksykalno-gramatycznym oraz stosunku do syntetycznych czasowników właściwych (por. Jędrzejko 2011: 28). O trudnościach związanych z określeniem ich statusu może świadczyć m. in. panujący pluralizm terminologiczny i definicyjny. W literaturze niemieckojęzycznej pojawiają się następujące niejednolicie rozumiane terminy: *Streckformeln*, *Funktionsverbformeln*, *Funktionsverbgefüge*, *Nominalisierungsverbgefüge*, *nominale Umschreibungen*, *Phraseoschablone* (por. Fleischer, Helbig i Lerchner 2001: 116; Peña 1994: 66, Polenz 1987: 169). W pracach dotyczących języka polskiego to zjawisko językowe określa się jako *konstrukcje analityczne*, *wyrażenia opisowe*, *wyrażenia peryfrastyczne*, *orzeczenia peryfrastyczne*, *orzeczenia złożone*, *kolokacje nominalne*, *kolokacje słowno-imienne*, *zwroty werbo-nominalne*, *analityczne czasowniki funkcjonalne*, *analityczne konstrukcje werbo-nominalne*, *analityzmy werbo-nominalne* (por. Jędrzejko 1998: 17; Vetulani 2000: 23; Żmigrodzki 2000: 8). Z uwagi na fakt, iż omawiane tutaj konstrukcje analityczne rozpatrywane są w aspekcie translacyjnym, to w niniejszym artykule przyjęto koncepcję leksykalną (por. Żmigrodzki 2000: 44), nazywając je zwrotami werbo-nominalnymi (ZWN) i definiując jako analityczne (nieciągłe) jednostki leksykalne o przejrzystej dwuczłonowej budowie i swoistych właściwościach gramatycznych, semantycznych, pragmatyczno-stylistycznych (por. Jędrzejko 1998: 10-11). Pod względem formalnym w strukturze ZWN można wyróżnić dwa komponenty,

¹Przegląd opublikowanych dotąd prac znajduje się m. in. w następujących publikacjach: Anusiewicz (1978), Pottelberge (2001), Seifert (2004), Vetulani (2000), Żmigrodzki (2000), Yuan (1986).

a mianowicie synsemantyczny werbalizator, nazywany także czasownikiem operatorowym, funkcyjnym lub podporowym, oraz formalnie podrzędny komponent nominalny, reprezentowany przez rzeczownik abstrakcyjny, będący właściwym nośnikiem znaczenia leksykalnego, nazywany predykatorem bądź rzeczownikiem predykatywnym (por. Jędrzejko 1998: 23; Vetulani 2000: 22). Charakterystyczną cechą czasowników operatorowych jest to, że w wyniku połączenia z predykatorem tracą swoje znaczenie leksykalne i przejmują funkcję gramatyczną i werbalizującą. Umożliwiają w ten sposób predykatorem pełnienie funkcji zdaniotwórczej, której samodzielnie pełnić nie mogą. Jednocześnie werbalizatory stają się wykładnikami kategorii gramatycznych czasownika, a mianowicie czasu, osoby, liczby, trybu, strony i aspektu (por. Jędrzejko 1998: 23; Polański 2003: 431; Vetulani 2000: 27).

ZWN stanowią seryjne połączenia stosunkowo niezależnych jednostek leksykalnych, które tworzy się według określonych reguł gramatyczno-semantycznych, jednakże w porównaniu z luźnymi połączeniami wyrazowymi konstrukcje te wykazują wspomniane już odmienne właściwości. Ich odmienność polega m. in. na tym, że „zależą od zasad łączliwości wyrazowej, które często mają charakter konwencjonalny. Żadne racjonalne względy na przykład nie uzasadniają faktu, że rzeczownik *zwycięstwo* łączy się z czasownikiem *odnieść*, natomiast *kłeska* z *ponieść*, *spotkanie* z *odbyć*, zaś *badania*, *doświadczenia* z *przeprowadzić* itp.” (Polański cyt. za Vetulani 2000: 27). Z semantycznego punktu widzenia ZWN są więc „nieprzewidywalne” i mają charakter idiomatyczny, co jest istotne w kontekście procesu tłumaczenia (por. Jędrzejko 1998: 10, 37). Poza tym na płaszczyźnie semantycznej posiadają znaczenie globalne, które w pewnym stopniu zachowuje związek ze znaczeniem poszczególnych komponentów, lecz nie wynika z ich prostej sumy, różniąc się jednocześnie od swojego syntetycznego odpowiednika (niem. *Widerspruch erheben* – *widersprechen*, pol. *wnieść sprzeciw* – *sprzeciwiać się*) (por. Jędrzejko 1998: 47). Konstrukcje te mogą dodatkowo wyrażać *aktionsart*, czyli określać sposób, w jaki czynność przebiega lub stan trwa, dzięki temu odznaczają się większą precyzją niż odpowiadające im czasowniki proste (niem. *Protokoll aufnehmen* – inchoativa, pol. *tracić ważność* – resultativa). I wreszcie niektóre z nich w ogóle nie mają swoich jednoznakowych analogów, wypełniając tym samym luki w systemie leksykalnym języka (niem. *in Kraft treten*, pol. *wchodzić w życie*) (por. Anusiewicz 1978: 88; Helbig i Buscha 2013: 92-93; Jędrzejko 1998: 10; Polenz 1987: 170; Seifert 2004: 80, 101; Vetulani 2000: 58; Żmigrodzki 2000: 47).

Na płaszczyźnie składniowej wiele z ZWN może przyłączać przydawki, zdania przydawkowe albo – jak ma to miejsce w języku niemieckim – w połączeniu z członem określającym tworzyć złożenia, charakteryzując w ten sposób bliżej komponent rzeczownikowy, co można również uznać za wyraz

tendencji do osiągania większej precyzji (niem. *sonstige Leistungen erbringen*, *Rechtsgeschäfte vornehmen*, pol. *dokonać czynności prawnej*) (por. Helbig i Buscha 2013: 95-96; Jędrzejko 1998: 37; Seifert 2004: 105-106; Żmigrodzki 2000: 58). Zauważyć należy, że w tekstach prawnych rzeczownik określony bliżej w taki sposób stanowi nierzadko termin prawny. W porównaniu z czasownikami prostymi ZWN cechuje także inna walencja (np. niem. *Eintragung vornehmen – eintragen*, pol. *dokonać wpisu – wpisać*). Stosując ZWN, które nie wymagają uzupełnienia treści – jak w podanych przykładach – wypowiedzi można nadać charakter ogólny, czyli uzyskać efekt „rozrzedzenia semantycznego”, będący przeciwieństwem efektu precyzji wypowiedzi (por. Anusiewicz 1978: 94; Seifert 2004: 105).

ZWN stanowiące przedmiot niniejszych refleksji nie tworzą jednorodnej kategorii o tych samych właściwościach semantycznych i składniowych, na co wskazują już sformułowania „niektóre” czy „wiele z nich”, które pojawiły się w powyższym opisie tego zjawiska językowego. W zasadzie ich cechą wspólną jest jedynie to, że werbalizator łączy się z predykatorem tworząc w ten sposób orzeczenie. Poza tym ZWN stanowią fakty pogranicza i dlatego też zastosowanie wyłącznie metodologii wypracowanej w ramach językoznawstwa strukturalnego oraz klasycznych kategorii arystotelesowskich nie pozwoli na ich adekwatny opis. Stąd też warto skorzystać z rozwiązań zaproponowanych przez lingwistykę kognitywną, a zwłaszcza z teorii prototypów, co potwierdzają m. in. badania Crestani (2013: 175-176), Jędrzejko (2013: 70-73), Kambera (2008: 21-22) i Seiferta (2004: 53-54). Z tej perspektywy ZWN tworzą kategorię typologicznie zróżnicowanych złożonych predykatów o rozmytych granicach, w której można wyróżnić prototypowe centrum oraz peryferie. Tym samym można zaproponować następującą typologię niemieckich ZWN² (por. też Seifert 2004: 54-71):

1. ZWN prototypowe, składające się z synsemantycznego komponentu werbalnego oraz komponentu imiennego, wyrażonego bezprzyimkową lub przyimkową frazą nominalną zawierającą rzeczownik abstrakcyjny dewerbalny, przy czym zarówno werbalizator, jak i predyktor mogą tworzyć szeregi endocentryczne, których nie można zaklasyfikować do idiomów, np. *zum Abschluss bringen*, *zur Anwendung bringen*, *in Ordnung bringen*; *zur Anwendung bringen*, *zur Anwendung kommen*, *Anwendung finden*;
2. frazeoleksemy werbo-nominalne³, które od prototypowych ZWN różnią się tym, że albo nie mają jednoznakowego odpowiednika czasownikowego, albo predyktor występuje jedynie w określonej konstrukcji, bądź też

²Propozycja klasyfikacji stanowi modyfikację klasyfikacji opracowanej przez Seiferta (2004: 54-71) dla ZWN występujących w tekstach prawnych.

³Termin ten nawiązuje do terminu *FVG-Phraseolexeme*, zaproponowanego przez Seiferta (2004: 61).

z synchronicznego punktu widzenia jego znaczenie nie ma już żadnego związku z czasownikiem, od którego pochodzi; do grupy tej zalicza się takie twory, które wykazują cechy frazeologizmów (pewien stopień idiomatyczności, występowanie komponentów unikalnych) i które ewentualnie mogą tworzyć szeregi, co wiąże się jednak ze zmianą znaczenia, np. *in Angriff nehmen*, *in Frage kommen* ‘berücksichtigt werden’ (‘być brany pod uwagę’), *in Frage stellen* ‘bezweifeln’ (‘poddawać w wątpliwość’), *Maßnahmen treffen*, *Auskunft geben*;

3. ZWN, których predyktor podlega procesowi idiomatyzacji i uniwerbizacji, np. *zustande bringen*, *imstande sein*;
4. ZWN z predykatorem w nominatywie – ta ostatnia grupa sytuuje się na peryferiach ZWN, ponieważ pod względem formalnym zasadniczo różni się od pozostałych wyodrębnionych klas, a mianowicie komponent imienny nie stanowi w tym wypadku komponentu złożonego predykatu, lecz występuje w pozycji podmiotu; klasa ta została wyróżniona na podstawie kryterium podobieństwa rodzinnego, ponieważ nadal jest to składnik werbalny, który uległ desemantyzacji, z członem imiennym, wyrażonym rzeczownikiem abstrakcyjnym; do tej klasy ZWN można zaliczyć czasowniki *eintreten*, *erfolgen*⁴, *geschehen*, *stattfinden*.

Analiza wyekscerpowanego materiału językowego

Celem niniejszej analizy jest zbadanie, czy dla wyróżnionych klas ZWN można skonstruować ogólne modele translacyjne. Analiza obejmuje trzy etapy. W pierwszym z nich ZWN, które pojawiają się w tekście niemieckiej ustawy o spółce z o. o. i ustawy o spółce akcyjnej, zostaną zaklasyfikowane do jednej z klas zaproponowanej typologii oraz zostaną ustalone ich polskie ekwiwalenty słownikowe. Do tego celu wykorzystano dwujęzyczne słowniki niemiecko-polskie, których wykaz znajduje się w bibliografii. Ewentualny brak analogicznych jednostek oznaczono X, a propozycje rozwiązań translatorskich podano w nawiasie kwadratowym. Natomiast przed ekwiwalentami niepoprawnymi umieszczono znak *. Drugi etap to ocena i weryfikacja analogów w świetle materiału językowego wyekscerpowanego z przekładu przedmiotowych tekstów ustawowych. W trzeciej fazie zostanie podjęta próba opracowania modeli translacyjnych dla poszczególnych klas.

⁴Na temat czasownika *erfolgen* jako czasownika funkcyjnego pisał Polenz (1964).

Wyekscerpowane ZWN, których łączna liczba wynosi 99, reprezentują następujące klasy (jeśli ekscerpty nie zawierają terminów prawnych, to przytoczono je bez towarzyszących im czasowników modalnych, środków negacji, przydawek, zdań przydawkowych i członów określających):

1) ZWN prototypowe:

sich in Abwicklung befinden – pol. X [*znajdować się w likwidacji*]

Angaben machen – pol. *informować, podawać*

einen Antrag stellen – pol. *zgłosić wniosek, złożyć wniosek, wystąpić z wnioskiem, złożyć podanie, wnosić, wnioskować*

Anwendung finden – pol. *znaleźć zastosowanie*

zur Anwendung kommen – pol. *zostać zastosowanym*

eine Belehrung vornehmen – pol. X [*udzielić pouczenia*]

Bericht erstatten – pol. *złożyć sprawozdanie, złożyć raport, zdać relację*

Beschluss fassen – pol. *podjąć uchwałę*

Beschränkungen treffen – pol. X [*nałożyć ograniczenia*]

der Bestimmung unterliegen – pol. X [*wymagać postanowienia*]

Einfluss haben – pol. *mieć wpływ*

Einlagen leisten – pol. *wnieść udziały*

eine Eintragung vornehmen – pol. X [*dokonać wpisu*]

Einwendungen erheben – pol. *wysunąć zarzuty [zgłaszać zastrzeżenia]*

Einzahlungen leisten – pol. *dokonać wpłaty*

eine Einwilligung erteilen – pol. *udzielić zezwolenia; wyrazić zgodę*

eine Erhöhung (des Grundkapitals) durchführen – pol. X [*dokonać podwyższenia (kapitału zakładowego)*]

Erfolg haben – pol. *odnieść skutek*

eine Erklärung abgeben – pol. *złożyć oświadczenie; wydać oświadczenie; oświadczyć*

eine Willenserklärung abgeben – pol. *złożyć oświadczenie woli*

eine Ermächtigung erteilen – pol. *udzielić upoważnienia, upoważnić, udzielić umocowania, umocować*

zur Folge haben – pol. *wywołać skutek, *mieć za skutek, pociągać za sobą skutki, powodować*

eine Genehmigung erteilen – pol. *udzielić zezwolenia*

Gebrauch machen – pol. *zrobić z czegoś użytek, korzystać z czegoś*

eine Herabsetzung (des Stammkapitals/des Grundkapitals) vornehmen – pol. [*dokonać obniżenia kapitału zakładowego*]

die Kapitalerhöhung ausführen – pol. X [*dokonać podwyższenia kapitału zakładowego*]

Leistungen erbringen – pol. *spełnić świadczenia*

sich in Liquidation befinden – pol. *znajdować się w likwidacji*
Löschung vornehmen – pol. **przeprowadzić wykreślenie [dokonać wykreślenia]*
den Nachweis führen – pol. *wykazać, udowodnić, dostarczyć dowód*
Rechtshandlungen vornehmen – pol. X *[podjąć czynności prawne]*
eine Vereinbarung treffen – pol. *zawrzeć porozumienie, zawrzeć układ, porozumieć się*
sich in der Verfügung befinden – pol. X *[być do dyspozycji]*
zur Verfügung stellen – pol. *oddać do dyspozycji*
einer Verjährung unterliegen – pol. *ulegać przedawnieniu*
das Verlangen stellen – pol. X *[zgłosić żądanie]*
die Versicherung abgeben – pol. X *[złożyć zapewnienie]*
die Verteilung vornehmen – pol. X *[dokonać podziału]*
in Verwahrung geben – pol. *oddać na przechowanie*
eine Vollmacht erteilen – pol. *udzielić pełnomocnictwa*
einen Vorschläg machen – pol. **robić propozycję, składać propozycję*
Weisungen erteilen – pol. *udzielić wskazówek; wydać polecenia*
die Zahlung leisten – pol. *wypłacić, zapłacić*
die Zustimmung erteilen – pol. *wyrazić zgodę; zezwolić*

2) frazeoleksemy werbo-nominalne:

Anspruch haben – pol. *mieć roszczenie*
in Anspruch nehmen – pol. *dochodzić od kogoś roszczenia; korzystać z czyjeś pomocy, korzystać z czegoś*
Auskunft geben – pol. *udzielić informacji*
Auskunft erteilen – pol. X *[udzielić informacji]*
die Beschwerde einlegen – pol. *wnieść zażalenie, złożyć zażalenie*
außer Betracht bleiben – pol. *pozostać nieuwzględnionym, nie być brany pod uwagę, nie wchodzić w rachubę, nie zostać wziętym pod uwagę*
Geschäfte vornehmen – pol. X *[dokonać czynności]*
ein Rechtsgeschäft vornehmen – pol. *dokonać czynności prawnej*
Kenntnis erlangen – pol. *uzyskać wiedzę, dowiedzieć się*
Kenntnis nehmen – pol. X *[zapoznać się]*
Klage erheben – pol. *wystąpić z powództwem, wytoczyć powództwo, wnieść powództwo*
Auflösungsklage erheben – pol. X *[wnieść powództwo o rozwiązanie spółki]*
außer Kraft treten – pol. *stracić moc obowiązującą, traci moc, tracić ważność*
in Kraft treten – pol. *wejść w życie*
Maßnahmen treffen – pol. *podjąć kroki, przedsięwziąć kroki, przedsięwziąć środki*
Sicherheit leisten – pol. *dać zabezpieczenie*
Stellung nehmen – pol. *zająć stanowisko, wyrazić opinię, ustosunkować się*

Widerspruch erheben – pol. *wnieść sprzeciw*

3) ZWN z predykatorem w nominatywie:

eine Abänderung erfolgt – pol. X [*zmiana następuje*]

die Abberufung von Liquidatoren findet statt – pol. X [*odwołanie likwidatorów następuje*]

die Anmeldung erfolgt – pol. X [*zgłoszenie następuje*]

ein Anspruch findet statt – pol. X [*roszczenie przysługuje*]

die Aufforderung findet statt – pol. X [*wezwanie następuje*]

der Ausgleich erfolgt – pol. X [*wyrównanie następuje*]

eine Bekanntmachung erfolgt – pol. X [*ogłoszenie następuje*]

die Benachrichtigung erfolgt – pol. X [*zawiadomienie następuje*]

die Berufung (der Versammlung) erfolgt – pol. X [*zwołanie (zgromadzenia) następuje*]

die sofortige Beschwerde findet statt – pol. X [*natychmiastowe zażalenie przysługuje*]

die Bestellung (von Liquidatoren) erfolgt – pol. X [*powołanie (likwidatorów) następuje*]

die Bestimmungen erfolgen – pol. X [*postanowienia zapadają*]

die Einzahlung erfolgt – pol. X [*wpłata następuje/dokonać wpłaty*]

die Einziehung erfolgt/findet statt – pol. X [*umorzenie następuje*]

die Ersatzpflicht tritt ein – pol. X [*obowiązek odszkodowawczy powstaje*]

der Erwerb erfolgt/geschieht – pol. X [*nabycie następuje*]

eine Herabsetzung (des Stammkapitals/des Grundkapitals) erfolgt/findet statt – pol. X [*obniżenie kapitału zakładowego następuje*]

die Kraftloserklärung erfolgt/geschieht – pol. X [*unieważnienie następuje*]

die Liquidation erfolgt – pol. X [*likwidacja następuje*]

die Prüfung erfolgt/findet statt – pol. X [*przeprowadzić badanie*]

eine Teilung findet statt – pol. X [*podział następuje/dokonać podziału*]

Veränderungen treten ein – pol. X [*zmiany następują*]

die Veräußerung findet statt – pol. X [*zbycie następuje/dokonać zbycia*]

die Verheimlichung erfolgt – pol. X [*zatajenie następuje*]

Verluste treten ein – pol. X [*straty powstają*]

eine Vermögensminderung tritt ein – pol. X [*pomniejszenie majątku następuje*]

eine Verschlechterung tritt ein – pol. X [*pogorszenie następuje*]

die Verteilung erfolgt – pol. X [*podział następuje/dokonać podziału*]

die Vertretung findet statt – pol. X [*reprezentacja obowiązuje*]

Wertminderungen treten ein – pol. X [*zmniejszenie/pomniejszenie wartości następuje*]

die Zahlung erfolgt – pol. X [płatność następuje]
eine die Zahlungsaufforderung erfolgt – pol. X [wystosować wezwanie do zapłaty]
die Zahlungsunfähigkeit tritt ein – pol. X [niewypłacalność następuje]
die Zeichnung erfolgt/geschieht – pol. X [złożenie podpisu następuje]
die Zeichnung (der neuen Aktien) geschieht – pol. X [subskrypcja nowych akcji następuje]
die Zurückzahlung erfolgt – pol. X [splata następuje]
die Zwangsvollstreckung findet statt – pol. X [prowadzić/przeprowadzać egzekucję]

Powyższe zestawienie pokazuje, że najliczniejszą grupę stanowią ZWN prototypowe z liczbą 44 wystąpień, drugie miejsce zajmują ZWN z predykatorem w nominatywie w liczbie 37, a trzecie frazeoleksy werbo-nominalne z 18 poświadczzeniami. W materiale badawczym nie występują ZWN, których predyktor podlega procesowi idiomatyzacji i uniwerbizacji.

Z zestawienia wynika także, że 53 analizy nie mają swoich polskich ekwiwalentów słownikowych, co stanowi ponad 53,5% całości korpusu. W pierwszej grupie nie udało się ustalić analogicznych jednostek słownikowych dla 12 ZWN, w drugiej dla 4, a w trzeciej dla wszystkich 37 ekscerptów. Być może powodem braku rejestracji tych ostatnich jest pewna oczywistość, jaką autorzy słowników zakładają, jeśli chodzi o łączliwość tych predykatów z werbalizatorami. Część ekscerptów potwierdza taką hipotezę: większość ZWN zawierających w swojej strukturze czasownik *erfolgen* tworzy także w języku polskim jednorodny szereg, np. *eine Abänderung/die Anmeldung/der Ausgleich/eine Bekanntmachung/die Benachrichtigung usw. erfolgt* – pol. *zmiana/zgłoszenie/wyrównanie/ogłoszenie/Benachrichtigung następuje*. Analiza pokazuje jednak, że nie wszystkie połączenia są takie oczywiste. Przykładem takiego ZWN może być *Bestimmungen erfolgen*, co ilustruje następujący przekład fragmentu ustawy:

- (1) **GmbH⁵ § 46 (1)** Die von den Gesellschaftern in den Angelegenheiten der Gesellschaft zu treffenden *Bestimmungen erfolgen* durch Beschlußfassung nach der Mehrheit der abgegebenen Stimmen. – *Postanowienia*, które mają podjąć wspólnicy w sprawach spółki, *zapadają* w drodze uchwały powziętej większością oddanych głosów.

W przytoczonym przykładzie tłumacz wybrał właściwe rozwiązanie translatorskie, ponieważ automatyczne zastosowanie kalki językowej *postanowienia następują* naruszyłoby zasady łączliwości wyrazowej.

⁵GmbHG = niemiecka ustawa o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością

Problem translacyjny pojawił się natomiast w wypadku analizy *die Zwangsvollstreckung erfolgt*, gdyż dla przepisu o tym samym brzmieniu tłumacz zaproponował aż trzy warianty, z których tylko *prowadzić egzekucję* jest poprawne. Sformułowanie *egzekucja odbywa się* narusza reguły łączliwości wyrazowej, a ZWN *wykonywać egzekucję* implikuje wykonanie kary śmierci:

- (2) **AktG⁶ § 35 (3), § 85 (3) i § 104 (7)** Aus der rechtskräftigen Entscheidung findet die Zwangsvollstreckung nach der Zivilprozeßordnung statt.
§ 35 (3) Na podstawie prawomocnego orzeczenia *odbywa się egzekucja* zgodnie z kodeksem postępowania cywilnego.
§ 85 (3) Na podstawie prawomocnego orzeczenia *wykonuje się egzekucję* na podstawie kodeksu postępowania cywilnego.
§ 104 (7) Na podstawie prawomocnego orzeczenia *prowadzi się egzekucję* według przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

W tym miejscu warto podkreślić, że w wypadku korzystania z narzędzi CAT, które wspomagają proces tłumaczenia, taka sytuacja nie miałaby miejsca.

Znacznie poważniejszych trudności przekładowych nastroczają połączenia z czasownikami *stattfinden* i *eintreten*, ponieważ w języku polskim każdy z komponentów nominalnych wymaga innego członu czasownikowego: *ein Anspruch findet statt* – pol. *roszczenie przysługuje*, *die Vertretung findet statt* – pol. *reprezentacja obowiązuje*, *die Ersatzpflicht tritt ein* – pol. *obowiązek odszkodowawczy powstaje*, *Wertminderungen treten ein* – pol. *zmniejszenie/pomniejszenie wartości następuje*. Jak pokazują poniższe cytaty, przykład tych ZWN na język polski jest niestety wadliwy:

- (3) **GmbHG § 62 (1)** Wenn eine Gesellschaft das Gemeinwohl dadurch gefährdet, daß (...), so kann sie aufgelöst werden, ohne daß deshalb ein Anspruch auf Entschädigung *stattfindet*. – Jeżeli spółka zagraża dobru ogółu poprzez to, że (...), spółka może zostać rozwiązana, bez prawa do odszkodowania.
- (4) **GmbHG § 37 (2)** (...) Dies gilt insbesondere für den Fall, daß die *Vertretung* sich nur auf gewisse Geschäfte oder Arten von Geschäften erstrecken oder nur unter gewissen Umständen oder für eine gewisse Zeit oder an einzelnen Orten *stattfinden* soll (...). – (...) Dotyczy to w szczególności przypadku gdy *reprezentacja* rozciąga się na niektóre

⁶AktG = niemiecka ustawa o spółce akcyjnej

czynności lub rodzaje czynności, czy też *ma zastosowanie* tylko w niektórych wypadkach albo na pewien okres, albo w konkretnych miejscach (...).

- (5) **AktG § 93 (4)** Der Gesellschaft gegenüber tritt die Ersatzpflicht nicht ein, wenn die Handlung auf einem gesetzmäßigen Beschluß der Hauptversammlung beruht. – *Obowiązek odszkodowawczy wobec spółki nie następuje, jeżeli działanie podjęte na podstawie zgodnej z prawem uchwały walnego zgromadzenia*
- (6) **GmbHG § 58c** Ergibt sich bei Aufstellung der Jahresbilanz für (...) oder für eines der beiden folgenden Geschäftsjahre, daß *Wertminderungen* und sonstige *Verluste* in der bei der Beschlußfassung angenommenen Höhe tatsächlich nicht *eingetreten* oder ausgeglichen waren, so ist der Unterschiedsbetrag in die Kapitalrücklage einzustellen. – *Jeżeli przy sporządzaniu bilansu rocznego za (...) albo za jeden z dwóch następujących lat obrotowych, okaże się, że pomniejszenie wartości i inne straty w wysokości przyjętej w uchwale faktycznie nie nastąpiły albo zostały wyrównane, kwota różnicy podlega wstawieniu do kapitału zapasowego.*

Ekscerpt (3) pokazuje, że tłumacz zastąpił ZWN jednoznakowym rzeczownikiem. Tego rozwiązania nie można uznać na prawidłowe, gdyż narusza ono zasadę precyzji, która obowiązuje zwłaszcza w tekstach prawnych. Termin *roszczenie* ma bowiem węższy zakres znaczeniowy niż *prawo*. Roszczenie oznacza „możność (moc) domagania się (żądania) od oznaczonej osoby określonego zachowania się” (Hołyst 2005: 879). W poświadczeniach (4) i (5) zaproponowane ekwiwalenty naruszają zasady łączliwości wyrazowej. W przykładzie (6) zastosowanie ZWN pozwoliło redaktorowi ustawy na kondensację treści (*Wertminderungen/Verluste treten ein*). Tłumacz chciał osiągnąć podobny efekt, lecz popełnił błąd, ponieważ w języku polskim *straty* łączą się z czasownikiem *powstawać*, a nie *następować*.

Podczas ustalania polskich ekwiwalentów słownikowych okazało się, że spośród wyróżnionych klas ZWN słowniki rejestrują najwięcej frazeoleksmów werbo-nominalnych: jedynie dla 4 z 17 wyekscerpowanych jednostek nie stwierdzono w polskich analogów słownikowych. Wynika to zapewne z większego stopnia leksykalizacji tych konstrukcji analitycznych niż ZWN prototypowych i tych zajmujących obszar peryferyjny. Zdziwienie może budzić brak polskiego ekwiwalentu słownikowego dla *Auskunft erteilen – udzielić informacji*, skoro słowniki niemiecko-polskie rejestrują ZWN *Auskunft geben – udzielić informacji*, a jednojęzyczny niemiecki słownik Duden także zawiera ten

ZWN jako przykład użycia wyrazu hasłowego *Auskunft*. Mimo to brak ten nie wpłynął na proces tłumaczenia, gdyż w analizowanym materiale językowym znajdują się poświadczenia zastosowania właściwych rozwiązań translacyjnych:

- (7) **GmbHG § 51b** (...) Antragsberechtigt ist jeder Gesellschafter, dem die verlangte *Auskunft* nicht *gegeben* oder die verlangte Einsicht nicht gestattet worden ist. – Uprawniony do składania wniosku jest każdy wspólnik, któremu nie *udzielono* żądanej *informacji* lub nie zezwolono na żądany *wgląd*.
- (8) **AktG § 326** Jedem Aktionär der Hauptgesellschaft ist über Angelegenheiten der eingegliederten Gesellschaft ebenso *Auskunft* zu erteilen wie über Angelegenheiten der Hauptgesellschaft. – Każdemu akcjonariuszowi spółki głównej należy *udzielić informacji* dotyczących spraw włączonej spółki tak samo jak *informacji* dotyczących spraw spółki głównej.

Mogłoby się wydawać, że fakt rejestracji ZWN przez słowniki dwujęzyczne, zwłaszcza specjalistyczne, w znacznym stopniu ułatwia tłumaczowi pracę. W wielu wypadkach należy jednak zachować daleko idącą ostrożność w korzystaniu z tych źródeł. Badanie wykazało, iż niektóre propozycje ekwiwalentów są wadliwe, stanowią bowiem często kalki językowe niepoprawne z punktu widzenia reguł łączliwości wyrazowej obowiązujących w języku polskim, np. *Vorschläge machen* – **robić* zamiast *składać propozycje* (Wiktorowicz/Fraćzek 2010), *zur Folge haben* – **mieć za skutek* (Banaszak 2005) zamiast *wywoływać skutek* czy **Löschung vornehmen* – *przeprowadzić wykreślenie* zamiast *dokonać wykreślenia* (Kilian/Kilian 2014).

Należy także zwrócić uwagę, że – jak wykazało badanie – niektóre predykatory są polisemantyczne i mogą, ale nie muszą tworzyć związków z tym samym werbalizatorem, np. *die Bestellung (von Liquidatoren) erfolgt* – powołanie (likwidatorów) *następuje* (§ 66 ust. 2 GmbHG) i *die Bestellung (von Waren) erfolgt* (Kilian/Kilian 2014) – zamówienie towarów *następuje* oraz *die Zeichnung erfolgt/geschieht* – złożenie podpisu *następuje* (§ 35 ust. 3, § 68 ust. 1 i 2 GmbHG) i *die Zeichnung (der neuen Aktien) geschieht* – subskrypcja nowych akcji *następuje* (§ 185 ust. 1, § 235 ust. 1 AktG), ale *die Berufung (der Versammlung) erfolgt* (§ 50 ust. 1, § 51 ust. 1 GmbHG) – zwołanie (zgromadzenia) *następuje* i *Berufung einlegen* – *wnieść apelację* (Kilian/Kilian 2014).

Bardzo ciekawy przykład stanowi niemiecki ZWN *Einwendungen erheben*, ponieważ w tej postaci w obu analizowanych tutaj niemieckich ustawach

pojawia się jako ZWN prototypowy. Ogólny słownik dwujęzyczny pod redakcją Józefa Wiktorowicza i Agnieszki Frączek jako jego polski odpowiednik notuje *wysunąć zarzut*. Niestety w omawianym kontekście specjalistycznym proponowany odpowiednik nie może przyjąć funkcji ekwiwalentu tekstowego, gdyż zawiera predyktor *zarzut*, który z kolei jest terminem prawa cywilnego oznaczającym „prawo podmiotowe, polegające na odmowie zadośćuczynienia roszczeniu czy odmowie spełnienia świadczenia” (Hołyst 2005: 1243). W swoim specjalistycznym znaczeniu predyktor *zarzut* łączy się z werbalizatorem *podnieść*, tworząc w ten sposób frazeoleksem werbo-nominalny *podnieść zarzut*. Istotne jest, że predyktor występuje wówczas tylko w liczbie pojedynczej. Dlatego też odpowiednim ekwiwalentem, który można zastosować w tłumaczeniu analizowanych ustaw, jest *zgłaszać zastrzeżenia* lub też rozwiązanie wybrane przez tłumacza *zastrzeżenia istnieją*:

- (9) **AktG § 313 (4)** Sind *Einwendungen* zu *erheben* oder hat der Abschlußprüfer festgestellt, daß der Bericht über die Beziehungen zu verbundenen Unternehmen unvollständig ist, so hat er die Bestätigung einzuschränken oder zu versagen. – Jeżeli *istnieją zastrzeżenia* albo rewident stwierdził, że sprawozdanie o stosunkach z przedsiębiorstwem powiązany jest niezupełne, rewident jest zobowiązany do ograniczenia albo odmowy potwierdzenia.

Co więcej zmiana werbalizatora może prowadzić do zmiany globalnego znaczenia ZWN, jak ma to miejsce w *eine Erklärung abgeben – złożyć oświadczenie* vs. *wydać oświadczenie* oraz *Weisungen erteilen – udzielić wskazówek* vs. *wydać polecenia*.

Omawiając wyniki analizy warto również zauważyć, że korpus zawiera dwie pary dubletów występujących w ZWN jako predykaty, a mianowicie *Abwickler* i *Liquidator* oraz *Abwicklung* i *Liquidation*. ZWN z terminami *Abwickler* i *Abwicklung* używane są w niemieckiej ustawie o spółce akcyjnej, a ZWN z terminami *Liquidator* i *Liquidation* w niemieckiej ustawie o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością.

Ważnym wnioskiem wynikającym z badania jest fakt, że ekwiwalentami słownikowymi oraz tekstowymi konstrukcji analizowanych w ramach wyodrębnionych klas są zarówno różne werbalizatory (np. dla czasownika operatorowego *vornehmen* to *udzielić, dokonać* i *podjąć*; dla *erteilen* – *udzielić, wyrazić, wydać*), jak i różne predykaty (np. dla komponentu nominalnego *Bericht* to *sprawozdanie, raport, relacja*; dla *Ermächtigung* – *upoważnienie, umocowanie*). Jednocześnie są to jednostki o niejednolitej strukturze formalnej: obok ZWN zawierających frazy przyimkowe, występują ZWN z frazami

bezprzyimkowymi, a także czasowniki pełnoznaczne (np. *einen Antrag stellen* – zgłosić wniosek, *złożyć wniosek*, *wystąpić z wnioskiem*, *złożyć podanie*, *wnosić*, *wnioskować*; *zur Folge haben* – wywołać skutek, *pociągać za sobą skutki*, *powodować*). Z tego względu realizacja trzeciego etapu założonego w badaniu była niestety niemożliwa.

Podsumowanie

Badanie tak różnorodnego materiału językowego nie pozwoliło niestety opracować teoretycznych modeli translacyjnych, które byłyby pomocne w tłumaczeniu tego typu konstrukcji analitycznych występujących w tekstach prawnych. Jednakże wypływające z niej wnioski jednoznacznie wskazują na potrzebę opracowania translacyjnego słownika ZWN, który zawierałby nie tylko analityzmy, w których predyktor jest terminem prawnym, lecz również takie, które funkcjonują w niemieckim języku ogólnym. Za wzór struktury takiego słownika mógłby posłużyć układ doskonałego, choć niestety tylko próbnego zeszytu „Słownika polskich zwrotów werbo-nominalnych” pod redakcją Ewy Jędrzejko. Wydaje się, że najbardziej przyjazny byłby układ alfabetyczno-gniazdowy. Formy podstawowe komponentów nominalnych stanowiłyby hasła ułożone alfabetycznie, a pod nimi zostałyby zgrupowane predykatory z określeniami towarzyszącymi im w tekstach prawnych, czyli złożenia oraz grupy wyrazowe. Z uwagi na wieloznaczność form bazowych w ramach artykułu hasłowego należałoby podać liczbę możliwych znaczeń oraz przykłady zdań wyekscerpowanych z tekstów prawnych ilustrujące użycie terminów hasłowych. Warto by się także zastanowić nad dodatkowymi elementami mikrostruktury mającymi dla pracy tłumacza walor praktyczny, np. uwzględnienie aspektu, synonimów czy antonimów. Wartość praktyczną miałyby z pewnością indeks werbalizatorów zamieszczony na końcu słownika. Słownik taki stanowiłby nieocenioną pomoc w przekładzie specjalistycznych tekstów z dziedziny prawa.

Bibliografia

- Anusiewicz, Janusz. 1978. *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Banaszak, Bogusław, red. 2005. *Rechts- und Wirtschaftswörterbuch. Słownik prawa i gospodarki*, t. 2. Warszawa: C.H. Beck.
- Bańko, Mirosław. 2007. *Słownik dobrego stylu, czyli wyrazy które się lubią*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Busse, Dietrich. 2002. Wortkombinationen. W *Lexikologie. Ein internationales Handbuch zur Natur und Struktur von Wörtern und Wortschätzen*, red. D. Alan Cruse, Franz Hundsnurscher, Michael Job, Peter Rolf Lutzeier, t. 1, 408-415. Berlin, New York: Walter de Gruyter Verlag.
- Creifelds, Carl. 2014. *Rechtswörterbuch*. München: C. H. Beck.
- Crestani, Valentina. 2013. Außer Geltung setzen, Verhandlungen führen. Funktionsverbgefüge im deutschen und österreichischen Strafgesetzbuch. W *Diatopische Variation in der deutschen Rechtssprache*, red. Marina Marzia Brambilla, Joachim Gerdes, Chiara Messina, 169-197. Berlin: Frank & Timme.
- Daum, Ulrich. 1981. Rechtssprache – eine genormte Fachsprache? W *Der öffentliche Sprachgebrauch*, red. Deutsche Akademie für Sprache und Dichtung, t 2, 83-99. Stuttgart: Klett-Cotta.
- Fleischer, Wolfgang, Helbig, Gerhard, Lerchner, Gotthard, red. 2001. *Kleine Enzyklopädie Deutsche Sprache*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Fuchs-Khakhra, Christine. 1987. *Die Verwaltungssprache zwischen dem Anspruch auf Fachsprachlichkeit und Verständlichkeit*. Tübingen: Stauffenburg Verlag.
- Gliniecki, Bartłomiej, red. 2012. *Leksykon spółek handlowych*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Hambura, Stefan, Łukasik, Anna, tłum. 1996. *GmbH-Gesetz und Aktiengesetz. Niemieckie ustawy o spółce z o.o. oraz o spółce akcyjnej*. Warszawa: C.H. Beck.
- Helbig, Gerhard, Buscha, Joachim. 2013. *Deutsche Grammatik. Ein Handbuch für den Ausländerunterricht*. Berlin: Langenscheidt Verlag.
- Hołyst, Brunon, red. 2005. *Wielka encyklopedia prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza.
- Jędrzejko, Ewa, red. 1998. *Słownik polskich zwrotów werbo-nominalnych*. Warszawa: Wydawnictwo Energeia.
- Jędrzejko, Ewa, red. 2011. The problematics of describing periphrastic predication. Between word and image. W *Studies in Polish Linguistics* nr 6, 27-44.

- Jędrzejko, Ewa, red. 2013. Complex verbo-nominal predicates in the light of prototype approaches to categorization. W *Studies in Polish Linguistics* nr 8, 57-74.
- Kamber, Alain. 2008. *Funktionsverbgefüge – empirisch. Eine korpusbasierte Untersuchung zu den nominalen Prädikaten des Deutschen*. Tübingen: Max Niemeyer.
- Kilian, Alina, Agnieszka Kilian. 2014. *Słownik języka prawniczego i ekonomicznego niemiecko-polski*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Oksaar, Els. 1989. *Alltagssprache, Fachsprache, Rechtssprache*. W *Zeitschrift für Gesetzgebung ZG* nr 4, 210-237.
- Peña, Jesús Irsula. 1994. *Substantiv-Verb-Kollokationen. Kontrastive Untersuchungen Deutsch-Spanisch*. Frankfurt am Main et al.: Peter Lang Verlag.
- Polański, Kazimierz, red. 2003. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław. Warszawa. Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Polenz, Peter von. 1964. „erfolgen” als Funktionsverb substantivischer Geschehens-bezeichnung. W *Zeitschrift für deutsche Sprache* nr 20, 1-19.
- Polenz, Peter von. 1987. Funktionsverben, Funktionsverbgefüge und Verwandtes. Vorschläge zur satzsemantischen Lexikographie. W *Zeitschrift für germanistische Linguistik* nr 15, 169-189.
- Pottelberge, Jeroen van. 2001. *Verbonominale Konstruktionen, Funktionsverbgefüge. Vom Sinn und Unsinn eines Untersuchungsgegenstandes*. Heidelberg: C. Winter Universitätsverlag.
- Pottelberge, Jeroen van. 2007. Funktionsverbgefüge und verwandte Erscheinungen. W *Phraseologie. Ein internationales Handbuch zeitgenössischer Forschung*, red. Harald Burger, Dmitrij Dobrovol'skij, Peter Kühn, Neal R. Norrick, t. 1, 436-443. Berlin, New York: Walter de Gruyter Verlag.
- Seifert, Jan. 2004. *Funktionsverbgefüge in der deutschen Gesetzessprache (18.-20. Jahrhundert)*. Hildesheim: Georg Olms Verlag.
- Vetulani, Grażyna. 2000. *Rzeczowniki predykatywne języka polskiego. W kierunku syntaktycznego słownika rzeczowników predykatywnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Wiktorowicz, Józef, Frączek, Agnieszka, red. 2010. *Wielki słownik niemiecko-polski. Großwörterbuch Deutsch-Polnisch*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Yuan, Jie. 1986. *Funktionsverbgefüge im heutigen Deutsch*. Heidelberg: Julius Groos Verlag.

Żmigrodzki, Piotr. 2000. *Właściwości składniowe analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych w języku polskim*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Źródła internetowe

- Aktiengesetz (AktG): <http://www.gesetze-im-internet.de/bundesrecht/aktg/gesamt.pdf>. (data dostępu 5 września 2015)
- Duden-Online-Wörterbuch: <http://www.duden.de/woerterbuch> (data dostępu: 9 września 2015)
- Gesetz betreffend die Gesellschaften mit beschränkter Haftung (GmbHG): <http://www.gesetze-im-internet.de/bundesrecht/gmbhg/gesamt.pdf>. (data dostępu 5 września 2015)
- PONS Online-Wörterbuch: <http://de.pons.com> (data dostępu 9 września 2015)

HISZPAŃSKIE IMIONA I NAZWISKA W TŁUMACZENIU POŚWIADCZONYM NA JĘZYK POLSKI

Anna NOWAKOWSKA-GLUSZAK, dr
Uniwersytet Śląski w Katowicach,
Instytut Języków Romańskich i Translatoryki, Zakład Hispanistyki
ul. Grota-Roweckiego 5, 41-205 Sosnowiec
anna.nowakowska-gluszak@us.edu.pl

Abstrakt: Przedmiotem niniejszego artykułu jest problem transpozycji hiszpańskich imion i nazwisk na język polski w tłumaczeniach poświadczonych. Autorka, odpowiadając na pytanie, w jaki sposób tłumacz powinien traktować nazwy własne w dokumentach, stara się zebrać i usystematyzować zasady odmiany hiszpańskich imion i nazwisk w języku polskim. W tym celu, bazując na danych statystycznych *Instituto Nacional de Estadísticas*, dokonuje analizy morfologicznej stu najpopularniejszych imion żeńskich, męskich oraz nazwisk i grupuje je wg końcówki, by następnie określić wzór i zasady ich odmiany.

Obok kwestii językowych, Autorka porusza również kwestie prawne, dokonując przeglądu najważniejszych aktów prawnych regulujących zasady nadawania i rejestracji imion i nazwisk w Hiszpanii, oraz zasady „przekładu” nazw własnych w tłumaczeniach poświadczonych na język polski.

Wieloaspektowa analiza problemu pozwala jej stwierdzić, że odmiana hiszpańskich imion i nazwisk w języku polskim jest niezwykle złożona i potwierdza konieczność kształcenia tłumaczy tekstów specjalistycznych również w zakresie języka ojczystego.

Słowa kluczowe: tłumaczenie poświadczone, nazwy własne, imiona i nazwiska hiszpańskie, odmiana imion i nazwisk

SPANISH GIVEN NAMES AND SURNAMES IN CERTIFIED TRANSLATION INTO POLISH

Abstract: The purpose of this paper is the issue of the transposition of Spanish given names and surnames in certified translations into Polish. Answering the question how the translator should treat proper names in the documents translated, the author is trying to collect and systematize the principles of inflection of Spanish given names and surnames in their translations into Polish. In order to attain this, on the basis of the statistical data provided by *Instituto Nacional de Estadísticas*, she carries out the morphological analysis of one hundred most popular female and male given names and surnames,

and groups them according to their inflection, in order to determine the patterns and principles of their inflection in Polish.

Apart from the linguistic issues, the author also raises legal issues, making a survey of the most significant legal acts regulating the principles of naming and registering given names and surnames in Spain, as well as the principles of “translating” proper names in certified translations into Polish.

The multifaceted analysis of the issue enables the author to conclude that the inflection of Spanish given names and surnames in Polish is extremely complex and confirms the necessity to educate translators of specialized texts also in the scope of their native tongue.

Key words: certified translation, proper names, Spanish given names and surnames, inflection of given names and surnames

LOS NOMBRES Y APELLIDOS ESPAÑOLES EN LA TRADUCCIÓN JURADA AL POLACO

Resumen: El presente artículo trata del problema de transposición de los nombres y apellidos españoles a la lengua polaca en las traducciones juradas. Como se puede observar, aparecen muchas dudas no sólo en contexto de la “traducción” de los nombres propios extranjeros, sino también de su declinación. Por esa razón, la autora intenta recoger y sistematizar las reglas ortográficas de la lengua polaca aplicables a los nombres propios españoles. Al mismo tiempo explica de qué manera se debe transponerlos a su lengua materna en las traducciones juradas.

En su estudio la autora se basa en las listas de nombres y apellidos más populares en España en el año 2014 publicadas por el Instituto Nacional de Estadística. Tras analizar su estructura morfológica, los divide en grupos para poder determinar el modelo de declinación propio para cada una de ellas.

Tras analizar el problema desde el punto de vista lingüístico, traductológico y legal llega a la conclusión de que la declinación de los nombres propios españoles en polaco es muy compleja, lo que confirma la necesidad de educar los futuros traductores también en el ámbito de sus lenguas maternas.

Palabras clave: traducción jurada, nombres propios, nombres y apellidos españoles, declinación

Wstęp

Przedmiotem niniejszego artykułu jest problem zapisu hiszpańskich imion i nazwisk w dokumentach tłumaczonych na język polski. By uporządkować tę kwestię postaramy się na wstępie omówić system i formy imion i nazwisk hiszpańskich, zarówno z perspektywy prawnej, jak i językowej, następnie omówić zasady przekładu nazw własnych w tłumaczeniach poświadczonych oraz zasady języka polskiego stosowane przy zapisie obcych nazw własnych, które mają zastosowanie do języka hiszpańskiego.

1. Regulacje prawne w zakresie imion i nazwisk w Hiszpanii

Imię i nazwisko osoby fizycznej pełni funkcję identyfikacyjną i wyróżniającą osobę fizyczną, podobnie zresztą jak numer dowodu osobistego (D.N.I.), adres czy obywatelstwo¹. Historycznie wiązano je ze sprawowaniem kontroli państwa nad obywatelem. Obecnie uznawane jest za jedno z podstawowych dóbr osobistych każdego człowieka² i chronione prawem³.

Zasady nadawania, rejestracji oraz zmiany imion i nazwisk w Hiszpanii określone są przede wszystkim w Ustawie o aktach stanu cywilnego (*Ley de 8 de junio de 1957 del Registro Civil*)⁴ i doprecyzowane w Rozporządzeniu w sprawie stosowania Ustawy o aktach stanu cywilnego (*Reglamento para la aplicación de la Ley del Registro Civil*)⁵ przyjętym Dekretem z dnia 14 listopada 1958 roku. Kraj ten jest również sygnatariuszem Konwencji Nr 19 sporządzonej w Monachium 5 września 1980 roku o zastosowaniu prawa w odniesieniu do nazwisk i imion (*Convenio número 19, de la Comisión Internacional del Estado Civil (CIEC), relativo a la Ley aplicable a los nombres y los apellidos, hecho en Munich el 5 de septiembre de 1980*)⁶. Dodatkowo warto wspomnieć Dekret Królewski 193/2000 (*Real Decreto 193/2000, de 11 de febrero, de modificación de determinados artículos del Reglamento del Registro Civil en materia relativa al nombre y apellidos y orden de los mismos*)⁷, który zmienia brzmienie artykułów 192, 194 i 198 Rozporządzenia z 1958 roku.

W Hiszpanii, podobnie jak w Portugalii czy wielu krajach Ameryki Południowej, funkcjonuje system podwójnego nazwiska. Jeśli chodzi o imię, można nadać dziecku dwa imiona proste lub jedno złożone, w jednym z języków oficjalnych kraju, przy czym ustawa zakazuje nadawania nazwiska lub pseudonimu jako imienia. Zakazane są również tzw. *nombres extravagantes*, czyli imiona, które same w sobie lub w połączeniu z nazwiskiem, są ośmieszające lub nieprzyzwoite. Do momentu wejścia w życie RD 193/2000 nie można było nadać

¹Por. art. 12 *Reglamento de la Ley del Registro Civil*.

²Artykuł 7 ust. 1. Konwencji o prawach dziecka mówi: „Niezwłocznie po urodzeniu dziecka zostanie sporządzony jego akt urodzenia, a dziecko od momentu urodzenia będzie miało prawo do otrzymania imienia, ...”

³Por. art. 53 *Ley de Registro Civil*, również art. 23-24 polskiego Kodeksu cywilnego.

⁴Dalej LRC.

⁵W hiszpańskiej literaturze tematu możemy spotkać również nazwę *Reglamento del Registro Civil*. Dalej stosujemy skrót RRC.

⁶Konwencję ratyfikowały również Włochy, Holandia, Portugalia. W Hiszpanii obowiązuje od 1 stycznia 1990 roku.

⁷Dalej RD 193/2000.

dziecku imienia niepozwalającego odróżnić płci dziecka (art. 192 RRC), natomiast imiona obce, jeśli miały tłumaczenie na któryś z języków oficjalnych w Hiszpanii, mogły być zapisane w aktach w wersji wybranej przez nadającego imię. Dekret Królewski z 2000 roku znacznie ogranicza tę dowolność:

La sustitución del nombre propio por su equivalente onomástico en cualquiera de las lenguas españolas requerirá, si no fuese notorio, que se acredite por los medios oportunos esta equivalencia y la grafía correcta del nombre solicitado.

Imię zostaje wpisane do aktu urodzenia, przy czym, jeśli dziecku zostaną nadane dwa imiona, połączone są dywizem (*guión*) i zapisane wielką literą (por. art. 192 RRC). Zapis z dywizem obowiązuje wyłącznie w aktach stanu cywilnego.

Jak już wspomniano, w Hiszpanii obowiązuje system podwójnego nazwiska. Określa ono pokrewieństwo prawne lub biologiczne danej osoby. Tradycyjnie, pierwsze nazwisko, tzw. *apellido paterno*, jest pierwszym nazwiskiem ojca, drugie – *apellido materno* – pierwszym nazwiskiem matki. W przeciwieństwie do Polski, kobieta po zawarciu związku małżeńskiego nie zmienia nazwiska.

System podwójnego nazwiska, z których pierwsze jest nazwiskiem ojca, miał tradycyjnie zapewnić ciągłość linii męskiej, współcześnie jednak budzi sprzeciw środowisk feministycznych i jest uznawany za przejaw dyskryminacji wobec kobiet (por. Tamayo Haya, 2005). Warto jednak podkreślić, że pomimo istniejącej tradycji, rodzice mogą zdecydować o innym porządku nazwisk swoich potomków, także osoba pełnoletnia może wnieść o zmianę kolejności nazwisk (art. 109 CC).

Nazwiska, podobnie jak imię/imiona, zapisywane są w aktach urzędu stanu cywilnego. Na wniosek zainteresowanego urzędnik może wstawić przedimek „de” przed pierwszym nazwiskiem (*apellido paterno*). Ponadto do czasu zmian wprowadzonych Dekretem Królewskim 193/2000 oba nazwiska wpisywane były ze spójnikiem „y” (art. 194 RRC). Choć zapis ten dotyczył wyłącznie akt USC, możemy spotkać rzeczony spójnik w niektórych nazwiskach (np. *José Ortega y Gasset*). Artykuł 194 RRC w nowym brzmieniu pomija ten zapis.

Z punktu widzenia prawa, nadanie imienia i nazwiska jest kwestią niezwykle ciekawą i złożoną, z uwagi jednak na charakter i cel niniejszego tekstu nie będziemy zajmować się szczegółowo przepisami regulującymi szczególnie przypadki, takie jak adopcja czy porzucenie dziecka. Warto jednak wspomnieć, że, jeśli imię nie może ośmieszać osoby je noszącej, nazwisko nadane przez

urzędnika⁸ nie powinno w żaden sposób wskazywać na nieznanne pochodzenie dziecka; artykuł 196 RRC jednoznacznie zakazuje na przykład nadawania nazwiska *Expósito* (pol. porzucony, podrzutek, znajda), dawanego niegdyś przez zakonnice prowadzące domy opieki porzuconym dzieciom. Nazwisko to nadal funkcjonuje w społeczeństwie hispanojęzycznym, choć zapewne już nie w swoim pierwotnym znaczeniu. Nosili je między innymi bracia Homerio (1918-1987) i Virgilio Expósito (1924-1997), argentyńscy twórcy tanga. Jak podaje Wikipedia⁹, Homerio przyjął nazwisko ojca, który był sierotą, by nie zapomnieć o swoich korzeniach.

2. Hiszpańskie imiona i nazwiska

Po omówieniu uregulowań prawnych dotyczących nadawania imion i nazwisk w Hiszpanii przejdźmy do kwestii językowych. Analizując formę i zapis hiszpańskich imion i nazwisk opierać się będziemy na danych statystycznych z 2014 roku podanych przez hiszpański Krajowy Instytut Statystyki (*Instituto Nacional de Estadísticas*). Instytut na swojej stronie internetowej¹⁰ publikuje listy stu najpopularniejszych w Hiszpanii imion żeńskich i męskich oraz nazwisk. I tak np. najpopularniejsze imiona żeńskie to *María*, *Carmen*, *Ana*, natomiast męskie: *Antonio*, *José* i *Manuel*. Wśród nazwisk dominują *García*, *González* i *Rodríguez*. W dalszej części omówimy szczegółowo każdą z tych kategorii.

2.1 Imiona żeńskie

Jeśli chodzi o imiona żeńskie, jak już pisaliśmy, trzy najpopularniejsze to: *María*, *Carmen* i *Ana*, dalej możemy znaleźć: *Isabel*, *Dolores* i *Pilar*, warto jednak zaznaczyć, że są to imiona pojedyncze, a wiele Hiszpanek nosi imiona podwójne. Dlatego w pierwszej dziesiątce pełnych imion znajdziemy: na pierwszym miejscu *María Carmen*, a potem, *Ana María*, *María Pilar*, *María Dolores* i *María Teresa* (pozycje od 6 do 9). Ciekawym przypadkiem jest, znajdujące się na 31 pozycji,

⁸Np. w przypadku, gdy rodzice dziecka są nieznanymi.

⁹Homerio, bardziej znany z braci był poetą i twórcą tekstów, między innymi do słynnych tang *Percal*, *Trenzas*, *No me hables de amor*.

W: https://es.wikipedia.org/wiki/Homero_Exp%C3%B3sito (20.10.2015)

¹⁰<http://www.ine.es/daco/daco42/nombyapel/nombyapel.htm> (20.05.2015)

imię *María Jesús*, którego obecność, podobnie jak popularność imienia *María*, wyjaśnić można wpływem tradycji chrześcijańskiej.

Biorąc pod uwagę kwestie odmiany imion żeńskich, ze względu na końcówkę możemy je podzielić na następujące grupy:

- zakończone na –a: *Laura, Juana, Eva, Francisca, Patricia; Nuria, Inmaculada, Alba;*
- zakończone na –o: *Rosario, Rocio, Amparo, Consuelo;*
- zakończone na –es: *Dolores, Angeles, Mercedes, Nieves, Loudres, Inés;*
- zakończone na –ón: *Concepción, Encarnación, Purificación;*
- zakończone na inną spółgłoskę: *Isabel, Pilar, Raquel, Beatriz, Belén, Montserrat; Mar, Soledad, Milagros, Miriam, Remedios, Trinidad.*

2.2 Imiona męskie

Najpopularniejsze w Hiszpanii imiona męskie to: *Antonio, José* i *Manuel*. Na siódmym miejscu znajduje się *José Antonio*, ósmym *José Luis*, a na dziesiątym *Francisco Javier*. Ze względu na końcówkę imiona męskie możemy podzielić na:

- zakończone na –e: *José, Jorge, Enrique, Vincente, Felipe;*
- zakończone na –o: *Antonio, Francisco, Pedro, Alejandro, Fernando, Alberto, Ignacio, Diego, Santiago;*
- zakończone na spółgłoskę: *Javier, Carlos, Jesús, Luis, David, Rafael, Ramón, Andres, Victor, Marcos, Augustín, Esteban, Xavier.*

Jak można zauważyć, w przeciwieństwie do języka polskiego, końcówka imienia w języku hiszpańskim nie zawsze wskazuje na płeć osoby je noszącej, dotyczy to w szczególności imion zakończonych na „o” i na spółgłoskę. Bywa, że niektóre imiona, takie jak *Trinidad, Consuelo, Cruz* czy *Camino*, w niektórych regionach Hiszpanii nadawane są zarówno mężczyznom, jak i kobietom (Sánchez Sánchez 2011: 93).

Z translologicznego punktu widzenia, hiszpańskie imiona możemy podzielić na takie, które mają polskie (i nie tylko) odpowiedniki (np. *Ana* – Anna, *Juana* – Janina, *Felipe* – Filip, *Carlos* – Karol, itd.), i nieposiadające takowych (np. *Ámparo, Nuria, Ramón, Pilar*, etc.). Ciekawą grupę stanowią rzeczowniki, w przewadze abstrakcyjne, w funkcji nazw własnych. Wiele z nich pochodzi od tzw. *advocaciones marianas* (wezwań maryjnych), czyli określeń nawiązujących do atrybutów lub miejsc ukazania się Maryi. Zwykle w języku hiszpańskim

zaczynają się od: (*Santa María de...*, *Virgen de...* lub *Nuestra Señora de...*, np. *La Virgen del Pilar*, (Matka Boża na Kolumnie; miała się ukazać w 40 roku n.e. św. Jakubowi), *Santa María de los Dolores* (Matka Boska Bolesna), *Nuestra Señora de Consolación* (Matka Boża Pocieszenia), od której pochodzi imię *Consuelo*.

2.3 Nazwiska hiszpańskie

Nazwiska wydają się być grupą znacznie większą i bardziej różnorodną niż imiona. Jak już mówiliśmy, w Hiszpanii obowiązuje system podwójnego nazwiska; wśród najpopularniejszych pierwszych nazwisk (*apellido paterno*) dominują: *García, González, Rodríguez, Fernández, López*. Większość z nich to tzw. *nombres patronímicos*, czyli nazwiska pochodzące od imienia ojca, które nadawano niegdyś dzieciom w Hiszpanii. Dzielą się na *patronímicos directos*, czyli pochodzące bezpośrednio od imienia ojca (*Martín, Alonso, Pascual*, etc.), i *indirectos*, czyli utworzone za pomocą -z (Simón Parra 2009: 253) np. *Fernández – (hijo) de Fernando, Martínez – (hijo) de Martín, Rodríguez – (hijo) de Rodrigo*, itd.

Z morfologicznego punktu widzenia, nazwiska hiszpańskie możemy podzielić na:

- wspomniane już patronimiki zakończone na -z: *Fernández, Rodríguez*, etc.;
- zakończone na -s (-es, -os): -es: *Morales, Cortes, Torres, Fuentes, Reyes, Flores, Santos, Ramos, Rojas*;
- zakończone na spółgłoskę inną niż -z i -s: *Gil, Vidal, León, Aguilar, Pascual, Ferrer, Durán, Salazar, Moral, Aznar*; oraz -z niebędące nazwiskami patronimicznymi, np. *Sanz, Cruz*;
- zakończone na -o: *Moreno, Romero, Alonso, Navarro, Serrano, Blanco, Castro, Rubio, Lozano, Guerrero, Prieto, Izquierdo*;
- zakończone na -a: *Ortega, Molina, Herrera, Cabrera, Vega, Santamaría*;
- zakończone na -e: *Vincente, Luque, Conde, Ponce, Valle, Lorente*;
- zakończone na í (akcentowane): *Martí*;
- złożone: *de la Fuente, del Río, de la Cruz, da Silva, del Valle, de Miguel, del Pozo, dos Santos, del Castillo*.

3. Zasady zapisu obcych imion i nazwisk w tłumaczeniach poświadczonych

Napotykać w oryginalnym tekście imię, tłumacz, w zależności od typu i przeznaczenia tekstu, może zastosować różne techniki. I tak, w tłumaczeniu literackim możemy imię przetłumaczyć, nazwisko również, jeśli ma ono znaczenie, możemy dokonać adaptacji (do języka i kultury docelowej), możemy również pozostawić imię w brzmieniu oryginalnym (por. Eminowicz 1996). W tłumaczeniu dokumentów jednak, zwłaszcza tłumaczeniu poświadczonym, tłumacz musi postępować wg ściśle określonych zasad. Z kolei odmiana imienia i nazwiska zależy będzie od zasad obowiązujących w języku docelowym. Tymczasem z naszych obserwacji wynika, że początkujący tłumacze oraz adepci zawodu stosują najczęściej dwie strategie:

- a) albo starają się odmienić wszystkie imiona i nazwiska, niekoniecznie poprawnie, podając ewentualnie w nawiasie formę w mianowniku,
- b) albo zachowują formę w mianowniku, niezależnie od wymaganego przez czasownik przypadku.

By zatem uporządkować tę kwestię, omówimy najpierw zasady „tłumaczenia” nazw własnych, by następnie przejść do zasad odmiany obcych imion i nazwisk obowiązujących w języku polskim.

4. Zasady tłumaczenia imion i nazwisk

Podstawowym źródłem zasad sporządzania tłumaczeń poświadczonych (a tym samym tłumaczenia dokumentów) jest *Kodeks tłumacza przysięgłego*. W paragrafach 34-37 określa on, w jaki sposób należy traktować w tłumaczeniu nazwy własne. Poniżej zacytujemy najistotniejsze dla podejmowanego tematu paragrafy:

par. 34. Transkrybowanie, transliterowanie lub tłumaczone nazwy własne. Nazwy własne, takie jak: imiona, nazwiska, (...) należy podać w oryginalnym brzmieniu jeden raz przy pierwszym ich przytoczeniu w pisowni lub alfabecie języka źródłowego.

par. 35. Nazwiska o końcówce wskazującej na płeć osoby je noszącej powinny w tłumaczeniu zachować tę końcówkę w pierwszym przypadku

liczby pojedynczej w językach o deklinacji niefleksyjnej lub w odpowiednim przypadku w językach o deklinacji fleksyjnej.

par. 37. Znaki diakrytyczne w nazwach własnych.

Nazwy własne zawierające litery opatrzone znakami diakrytycznymi w języku źródłowym zachowują te znaki w tłumaczeniu na język docelowy.

Interpretując niniejsze zasady w kontekście przekładu z języka hiszpańskiego na polski, należy zwrócić uwagę na dwie kwestie: po pierwsze, język hiszpański nie jest językiem fleksyjnym, polski zaś tak, co oznacza, że należy odmieniać hiszpańskie imiona i nazwiska; po drugie, należy zachować w nich znaki diakrytyczne, w tym akcent graficzny, nawet jeśli w wymowie po dodaniu odpowiedniej końcówki przypadku pada na zaznaczoną sylabę.

Warto również przytoczyć paragraf 45, który mówi, że:

błędy literowe i cyfrowe w takich elementach tekstu dokumentu jak: imiona, nazwiska, (...) należy powtórzyć w tłumaczeniu, przy czym w przypadku domniemania formy poprawnej tłumacz przysięgły może umieścić na ten temat uwagę wyjaśniającą.

W tej materii tłumacz powinien jednak pozostać szczególnie uważny, bywa bowiem, że pozornie błędna forma imienia jest właściwa, np. w spisie imion żeńskich znajdziemy popularne imię Ana, ale również Anna; obok odpowiednika polskiej Agnieszki – Inés – można również spotkać imię Inesa.

5. Zasady pisowni obcych imion i nazwisk w języku polskim

Zasady pisowni obcych nazw własnych, w tym imion i nazwisk, zostały szczegółowo opracowane w *Wielkim słowniku ortograficznym PWN* pod redakcją prof. Edwarda Polańskiego¹¹. Znajdziemy tam reguły odmiany nazwisk angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i węgierskich. Ponadto *Słownik...* omawia zasady spolszczania imion i nazw greckich. Osobny rozdział poświęca transkrypcji i transliteracji słowiańskich alfabetów cyrylickich. Na podstawie powyższych zasad postaramy się zebrać i usystematyzować zasady odmiany i zapisu mające zastosowanie do hiszpańskich imion i nazwisk.

¹¹Na potrzeby niniejszego artykułu korzystać będziemy ze *Słownika ortograficznego PWN* opracowanego na podstawie słownika prof. Polańskiego i wydanego w 2004 roku.

Jak wskazują autorzy *Słownika...*, pisownia obcych nazw własnych w języku polskim jest skomplikowana, gdyż zależy od wielu czynników. Jako najważniejsze wymieniają:

- a) zwyczaj językowy: wiele nazw zostało spolszczonych już dawno i ta pisownia, niezależnie od panujących zasad, utrwaliła się, np. Szekspir, Wolter, Szopen;
- b) zasady transkrypcji i transliteracji umożliwiające zapis nazw pochodzących z języków obcych, w których stosowane są znaki nieobecne w polskim alfabecie. Warto zaznaczyć, że w pracach naukowych i innych wymagają maksymalnej ścisłości i precyzji zapisu, należy stosować transliterację;
- c) wymagania systemu językowego: co oznacza przede wszystkim, że w języku polskim – jeśli tylko to możliwe – należy odmieniać obce nazwy własne, choć często wiąże się to z licznymi problemami ortograficznymi;
- d) pochodzenie nazwy własnej, gdyż wpływa ono na sposób zapisu i odmiany, np. anglosaskie *Charles* [Czarls] odmienimy *Charlesa* [Czarlsa], natomiast francuskie *Charles* [Szarl] *Charles'a* [Szarla].

Patrząc z perspektywy tłumacza języka hiszpańskiego, możemy stwierdzić, że, oprócz oczywistej zasady czwartej, najistotniejsza będzie zasada trzecia, czyli konieczność odmiany hiszpańskich imion i nazwisk; pierwsza ma charakter drugorzędny, natomiast druga w tym przypadku nie będzie mieć zastosowania.

By zachować porządek i przejrzystość tekstu, w pierwszej kolejności zajmiemy się odmianą imion, kolejno, żeńskich i męskich, by następnie przejść do kwestii nazwisk. Na koniec postaramy się podsumować nasze opracowanie w kontekście przekładu.

6. Odmiana imion hiszpańskich w języku polskim

Zgodnie z zasadami języka polskiego imiona osób narodowości innej niż polska żyjących współcześnie należy pisać w oryginalnej postaci graficznej, nawet jeśli mają polskie odpowiedniki. Jeśli chodzi o odmianę imion, należy korzystać z wzorca odmiany wyrazów pospolitych o podobnie zakończonym temacie.

W odniesieniu do imion żeńskich, stosujemy następujące zasady:

- a) odmieniają się wszystkie imiona żeńskie zakończone na samogłoskę –a,
- b) pozostałe imiona żeńskie nie odmieniają się.

A zatem, wśród wyodrębnionych przez nas grup hiszpańskich imion żeńskich, odmieniać się będą tylko te zakończone na -a (*Juana, María, Nuria*, itd.),

pozostałe, tj. zakończone na -o (*Ámparo, Rosario*), -es (*Dolores, Mercedes, Inés*), -ón (*Concepción, Encarnación*) i na spółgłoskę (*Isabel, Pilar, Miriam*) pozostaną nieodmienne.

Jeśli chodzi o imiona męskie, bierzemy pod uwagę ich końcówkę w wymowie. W języku polskim obowiązuje zasada, że odmienia się obce imiona męskie zakończone na spółgłoskę, -a, -o, -y, -i. Odmienimy zatem hiszpańskie imiona męskie:

- a) zakończone na spółgłoskę, np. *Javier (-ra, -rze), Luis (-sa, -sie), Ramón (-na, -nie)*, etc.
- b) zakończone na -o, np. *Diego (-ga, -gu), Alfonso (-sa, -sowi), Antonio (-nia, -niowi, o -niu)*. Imiona te odmieniają się jak polskie zdrobnienia typu Henio, Kazio. Warto jednak zaznaczyć, że, jak zauważa Jan Grzenia w internetowej Poradni językowej PWN¹², we współczesnym języku polskim istnieje tendencja, by nie odmieniać imion zakończonych na -o, dlatego dopuszczalne jest pozostawienie ich w formie nieodmiennej.

Jeśli chodzi o hiszpańskie imiona męskie zakończone na -e (-é) (*Felipe, Jorge, Enrique*, etc.) zasadniczo nie powinny być odmieniane, *Słownik...* jednak dopuszcza, zwłaszcza w języku pisanym, odmianę imion zakończonych na -e akcentowanych na ostatniej sylabie (-é). A zatem możemy powiedzieć: (kogo?) *Joségo* albo *José*, (o kim?) o *Josém* lub o *José*¹³.

Jak wspominaliśmy na wstępie, wiele osób w Hiszpanii nosi podwójne imię. Zgodnie z zasadami języka polskiego, każde z nich powinno zostać odmienione. Powiemy więc: o *Marí Carmen*, z *José/Josém Antonio/Antoniem*. Podobnie w przypadku imion „mieszanych”, tzn. takich, w których jedno jest męskie, a drugie żeńskie, chodzi przede wszystkim o mężczyzn noszących jako drugie imię: *María*, np. *José María Aznar* (o *José/Josém Marí Aznarze*). Takie połączenia nie brzmią dla polskiego ucha nienaturalnie, być może dlatego, że funkcjonują również w naszej rzeczywistości społeczno-politycznej (np. Jan Maria Rokita, Bronisław Maria Komorowski), problem pojawia się jednak przy imieniu kobiety: *María Jesús*. Zgodnie z zasadami ortograficznymi drugi człon, podobnie jak pierwszy, powinien zostać odmieniony, jednak ze względu na szczególnie status imienia *Jesús* (Jezus), zarezerwowanego w Polsce wyłącznie dla bóstwa,

¹²Patrz: <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/imiona-i-nazwiska-hiszpanskie;2126.html> (13.10.2015)

¹³Chociaż Jan Grzenia, w odpowiedzi na pytanie jednej z internautek o odmianę „José Marío (sic!) Aznar”, stwierdza, że imienia José nie należy odmieniać. Por. <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/imiona-i-nazwiska-hiszpanskie;2126.html> (20.10.2015)

proponujemy pozostawić je w formie nieodmienionej: *o Maríi Jesús* zamiast *o Maríi Jesúsie*.

7. Odmiana hiszpańskich nazwisk

W dalszej części zajmiemy się odmianą hiszpańskich nazwisk. Jak mogliśmy zauważyć, panuje tutaj dużo większa różnorodność niż w przypadku imion. Z drugiej strony, nazwiska hiszpańskie nie wskazują na płeć właściciela, ani też liczbę pojedynczą lub mnogą, w funkcji tej występuje bowiem rodzajnik określony (*López – pan/pani López, los López – państwo/panowie López*).

Tymczasem w języku polskim panuje zasada, że jeśli tylko jest możliwe przyporządkowanie nazwiska jakiemuś wzorcowi odmiany, należy je odmienić, zaś wybór odpowiedniego wzorca zależy od: a) płci właściciela, b) jego narodowości, c) zakończenia nazwiska, przy czym może chodzić o zakończenie fonetycznej formy nazwiska, albo tematu.

7.1 Nazwiska żeńskie

Choć w języku hiszpańskim forma nazwiska nie wskazuje na płeć osoby, która je nosi, w tłumaczeniu na polski należy ją uwzględnić. I tak, w języku polskim odmieniamy wyłącznie nazwiska żeńskie zakończone na -a. Hiszpańskie nazwiska żeńskie zakończone na -a będą się odmieniać jak rzeczowniki pospolite o podobnym zakończeniu, a więc: *Cabrera – o Cabrerze, Herrera – z Herrerą* (jak kariera), *Ortega – o Ortedze* (jak noga), *Molina – z Moliną* (jak malina), itd. Pozostałe nazwiska, czyli zakończone na -z, -s lub inną spółgłoskę, -e, -o lub -í (-i akcentowane), jeśli są noszone przez kobiety, nie odmieniają się.

7.2 Nazwiska męskie

Problem odmiany i zapisu obcych nazwisk męskich w języku polskim jest o wiele bardziej złożony. Warto jednak pamiętać, że jeśli nazwisko mężczyzny poprzedzone jest imieniem lub rzeczownikiem pospolitym (pan, minister, sędzia,

itp.) może pozostać nieodmienione. Dotyczy to zwłaszcza nazwisk zakończonych na -e, -o oraz tych akcentowanych na ostatniej sylabie (np. z *panem Vincente*, o *sędzim Luque*, z *Antoniem/Antonio Moreno*).

W przypadku odmiany nazwisk męskich, należy przede wszystkim zachować oryginalną ortografię, w tym zaznaczony akcent (*Fernández* – z *Fernándezem*), jeśli jednak w którymś przypadku gramatycznym brzmienie głoski kończącej temat nazwiska jest w języku polskim inne niż w języku oryginalnym, zakończenie tego nazwiska piszemy zgodnie z pisownią polską, np. *Guerrero* – o *Guerrerze*, *Ortega* – o *Ortedze*. Ponieważ w języku hiszpańskim nie występuje -e nieme (również ze spółgłoską) na końcu wyrazu, nie stosuje się apostrofu; polskie końcówki łączą się bezpośrednio z hiszpańskim nazwiskiem.

Hiszpańskie nazwiska męskie, podobnie jak imiona, należy w języku polskim odmieniać, zazwyczaj według wzoru właściwego dla nazwiska polskiego o podobnym brzmieniu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w odmianie rzeczowników męskożywotnych, forma biernika (kogo? co?) jest identyczna z dopełniaczem (kogo? czego?).

Przyjrzyjmy się zatem wyodrębnionym przez nas grupom nazwisk hiszpańskich, by określić wzór odmiany dla rodzaju męskiego:

- zakończone na -z (*Rodríguez*, *Cruz*), -s (*Torres*, *Reyes*), inną spółgłoskę (*Gil*, *Durán*) odmieniamy jak polskie Lis, Miller (o *Rodríguezie*, o *Torresie*, z *Reyesem*, z *Gilem*, od *Durána*);
- zakończone na -o (*Moreno*, *Castro*, *Prieto*, *Blanco*) odmieniają się jak rzeczowniki męskie, np. partyzant (*Moreno*, *Morena*, *Morenowi*, *Morena*, *Morenem*, *Morenie*)¹⁴;
- zakończone na -a (*Ortega*, *Molina*, *Vega*) odmieniają się jak Lasota, Zembala (o *Ortedze*, z *Moliną*, od *Vegi*). W liczbie mnogiej będą się odmieniać, jak nazwiska polskie zakończone na spółgłoskę, np. o *Vegach*;
- zakończone na -e: odmieniają się w liczbie pojedynczej jak przymiotniki, przy czym odcinamy początkowe samogłoski z końcówek przymiotnikowych, np. od *Luqueo*, *Condego*, z *Poncem*, o *Vallem*, z *Lorentem* (jak ładny, duży). W liczbie mnogiej najczęściej występują z rzeczownikiem (państwo, panowie) i nie odmieniają się;
- zakończone na í (i akcentowane): *Martí*, również odmieniają się jak przymiotniki;
- złożone typu *de la Fuente*, *de la Cruz*, *da Silva*, *del Valle*, *dos Santos*, *del Castillo*, również powinny zostać odmienione w zależności od końcówki

¹⁴Należy pamiętać, że polskie nazwiska zakończone na -o (Matejko, Możejko) odmieniają się jak rzeczowniki żeńskie (Matejki, Możejki).

rzeczownika (oczywiście przyimek „de” i determinanty pozostają nieodmierne).

Podsumowanie

Poruszając problematykę odmiany hiszpańskich imion i nazwisk w tłumaczeniu na język polski, omówiliśmy kwestie prawne, tłumaczeniowe i językowe. Przeprowadzona analiza prowadzi do ciekawych wniosków.

Przede wszystkim, jak mogliśmy się przekonać, odmiana hiszpańskich imion i nazwisk w języku polskim nie jest prosta. Trudności wynikają przede wszystkim z faktu, że język polski jest językiem fleksyjnym i wymaga odmiany obcych nazw własnych. W przypadku tłumaczenia z języka hiszpańskiego, kolejny problem wiąże się z tym, że w przypadku nazwisk uwzględnić należy płeć osoby je noszącej. Jeśli dodatkowo weźmiemy pod uwagę, że Hiszpanie noszą często dwa imiona, a nazwisko bywa rozbudowane do więcej niż dwóch członów (np. *José Manuel García-Margallo y Marfil*¹⁵, czy *Íñigo Méndez de Vigo y Montojo*¹⁶) odmiana zaczyna przypominać prawdziwą łamigłówkę.

Tłumacz musi również pamiętać, że w dobie globalizacji wiele osób, zwłaszcza posiadających podwójne obywatelstwo, może mieć nazwisko złożone z dwóch pochodzących z różnych języków. Wystarczy przypomnieć dość znaną sprawę Carlosa Garcíi Avellano wytoczoną przeciwko państwu belgijskiemu przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej¹⁷, w której wraz z żoną domagał się uznania prawa do nadania swoim dzieciom posiadającym podwójne, belgijsko-hiszpańskie obywatelstwo, nazwiska Garcíi Weber, a nie, tak jak chcieli belgijscy urzędnicy, Garcíi Avellano.

Wracając do kwestii *stricte* przekładowych nasuwają się dwa wnioski praktyczne. Pierwszy z nich dotyczy sporządzania tłumaczeń poświadczonych: biorąc pod uwagę identyfikacyjną funkcję imienia i nazwiska w dokumentach i skomplikowane reguły ich odmiany w języku polskim, zasadnym się wydaje podawanie w nawiasie, gdy pojawiają się po raz pierwszy, ich formy w mianowniku. Drugi wniosek ma charakter bardziej ogólny, dydaktyczny, wskazuje bowiem, jak istotną w rozwijaniu kompetencji tłumacza tekstów prawnych jest znajomość zasad języka ojczystego.

¹⁵Obecny minister spraw zagranicznych i współpracy Hiszpanii.

¹⁶Hiszpański minister edukacji, kultury i sportu.

¹⁷Sprawa C-148/02 Carlos García Avellano przeciwko państwu belgijskiemu. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 2 października 2003 r.

Bibliografia

- Alonso Olea Manuel (red.) 1992. *Legislación sobre Registro Civil*. Madrid: Editorial Civitas.
- Boletín del Ministerio de Justicia*, 1989, ss. 2105-2126.
- Díaz Fraile, Juan María. 2005. *Régimen de los apellidos en el Derecho Español y Comunitario a la luz del Nuevo Convenio de la Comisión Internacional del Estado Civil*.
- Eminowicz, Teresa. 1996. Los nombres propios españoles en las traducciones polacas. *Estudios Hispánicos V*, ss. 225-232.
- Faure, Roberto, Ribes, María Asunción i García Antonio. 2001. *Diccionario de los apellidos españoles*. Madrid: Calpe Espasa.
- Kłosińska, Anna. (opr.) 2004. *Słownik ortograficzny PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kierzkowska, Danuta. (red) 2011. *Kodeks tłumacza przysięgłego z komentarzem 2011*. Warszawa: Translegis.
- Sánchez Sánchez, Alicia, Monje Balmaseda, Óscar, Lledó Yagüe, Francisco. (red.) 2011. *Los 25 temas más frecuentes en la vida práctica del derecho de familia. Tomo II. Parte registral y otros temas del procedimiento*. Madrid: Dykinson.
- Simón Parra, 2009. *El nombre de persona en la documentación castellana medieval*. Rozprawa doktorska. Alcáala de Henares: Universidad de Alcalá.
- Dostęp:
<http://dspace.uah.es/dspace/bitstream/handle/10017/4494/EI%20nombre%20de%20persona%20en%20la%20documentaci%C3%B3n%20castella%20medieval.pdf?sequence=1&isAllowed=y>
- Tamayo Haya, Silvia. 2005. La huella de la discriminación por razón de sexo en la elección. *Themis* 6, ss.6-20.
- Wawrzakowicz, Stanisław i Hiszpański, Kazimierz. 1982. *Podręczny słownik hiszpańsko-polski*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Źródła internetowe

- CURIA, curia.europa.eu
Instituto Nacional de Estadísticas, www.ine.es
Poradnia językowa PWN, sjp.pwn.pl
Wikipedia, www.wikipedia.es

Przytaczane akty prawne

- Convenio número 19, de la Comisión Internacional del Estado Civil, relativo a la Ley aplicable a los nombres y los apellidos, hecho en Munich el 5 de septiembre de 1980 (BOE núm. 303, de 19 de diciembre de 1989)
- Decreto de 14 de noviembre de 1958, por el que se aprueba el Reglamento para la aplicación de la Ley del Registro Civil (BOE núm. 296, de 11 de diciembre de 1958)
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93)
- Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. 1991 nr 120 poz. 526)
- Ley de 8 de junio de 1957, del Registro Civil (BOE núm. 151, de 10 de junio de 1957)
- Real Decreto 193/2000, de 11 de febrero, de modificación de determinados artículos del Reglamento del Registro Civil en materia relativa al nombre y apellidos y orden de los mismos (BOE núm. 49, de 26 de febrero de 2000)

KSZTAŁCENIE ZAWODOWYCH KOMPETENCJI TLUMACZY TEKSTÓW PRAWNYCH I PRAWNICZYCH W RAMACH STUDIÓW PODYPLOMOWYCH

Justyna SEKUŁA

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
Kraków, Polska
se.justyna.kula@gmail.com

Abstrakt: Artykuł przedstawia wyniki analizy porównawczej ofert studiów podyplomowych pod względem kształcenia zawodowych kompetencji tłumaczy tekstów prawnych i prawniczych organizowanych przez Uniwersytet Warszawski, Katedrę UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Wrocławski oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, zawiera porównanie zakresu kształcenia w ramach ww. studiów oraz określa przydatność doskonalenia zawodowego w postaci studiów podyplomowych w późniejszej praktyce zawodowej.

Słowa klucze: przekład, tekst prawniczy, kształcenie, studia podyplomowe, kompetencje tłumacza.

TRAINING PROFESSIONAL COMPETENCES OF LEGAL TEXT TRANSLATORS IN THE FRAMEWORK OF POSTGRADUATE STUDIES

Abstract: The article presents the results of a comparative analysis of postgraduate studies in terms of training professional competences of the legal text translators, which are organized by the University of Warsaw, UNESCO – Chair for Translation Studies and Intercultural Communication of the Jagiellonian University, Adam Mickiewicz University in Poznań, the University of Wrocław as well as Nicolaus Copernicus University in Toruń. It includes a comparison of range of education within the above-mentioned studies and determines the usefulness of professional development in the form of the postgraduate studies in the later work experience.

Key words: a translation, a legal text, development, postgraduate studies, the competence of a translator.

Wstęp

Przekład jak również dydaktyka przekładu prawniczego cieszą się w Polsce coraz większym zainteresowaniem, na co wskazuje ukazywanie się na polskim rynku wydawniczym nowych publikacji z tego zakresu, a także powstawanie blogów internetowych poświęconych tej tematyce, jak ten prowadzony przez Renatę Świgońską. Zainteresowanie tłumaczeniem prawniczym, chęć kształcenia się w tym zakresie adeptów zawodu, a także czynnych zawodowo tłumaczy skutkuje wzrostem liczby ofert doskonalenia zawodowego w postaci kursów i studiów podyplomowych. Osoby zainteresowane ww. ofertami posiadają szerokie możliwości zdobywania wiedzy i kształcenia kompetencji zawodowych – od dostępnej aktualnej literatury z tego zakresu, po bogate oferty edukacyjne.

Dostępność źródeł wiedzy i form dokształcania jest bez wątpienia cennym elementem w procesie zdobywania wiedzy przekładoznawczej, ale może także przysparzać wielu dylematów osobom stojącym przed wyborem konkretnej oferty. Dydaktycy przekładu prawnego i prawniczego, którzy współtworzą programy studiów podyplomowych, nieustannie ulepszają poszczególne cykle kształcenia oraz zakres i sposób kształconych w ramach tych cykli kompetencji. Wybór najefektywniejszej formy dokształcania nie jest zatem łatwy.

Jakie możliwości kształcenia kompetencji zawodowych w zakresie tłumaczeń prawnych i prawniczych w ramach studiów podyplomowych oferują nam Uniwersytet Warszawski, Katedra UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Wrocławski oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, jakie kompetencje zawodowe kształcone są w ramach studiów podyplomowych prowadzonych przez ww. uczelnie, która z ofert wydaje się być tą najefektywniejszą oraz jaki jest stopień przydatności kształconych w czasie studiów podyplomowych kompetencji zawodowych w późniejszej praktyce zawodowej – sformułowanie rzetelnych odpowiedzi na powyższe pytania stanowiło cel przeprowadzonej analizy ofert studiów podyplomowych oraz badania ankietowego.

1. Kompetencja tłumaczeniowa

Przed rozpoczęciem analizy przybliżyć należy samo pojęcie *kompetencji tłumaczeniowej*, której kształcenie jest nadrzędnym celem zajęć prowadzonych

w ramach rzeczonych studiów. Czym jest kompetencja tłumaczeniowa i w jakim stopniu jest ona definiowalna? Jakie kompetencje powinien posiadać tłumacz? Badania nad kompetencją tłumaczeniową prowadzone są przez badaczy z takich dziedzin nauki jak językoznawstwo, psychologia, neurologia czy kognitywizm. Zróżnicowanie dziedzin podejmujących się badań nad tym zagadnieniem skutkuje różnorodnością definicji kompetencji tłumaczeniowej spotykanych we współczesnej literaturze fachowej.

Istotnym modelem dotyczącym kompetencji tłumaczeniowej jest model grupy badawczej PACTE (PACTE 2008, w: Dybiec-Gajer 2013: 81-83). Grupa ta definiuje kompetencję tłumaczeniową jako system wiedzy, która wymagana jest do tłumaczenia. System ten opiera się na czterech założeniach: jest to wiedza ekspercka, proceduralna (tzn. magazynowana w postaci strategii i procedur), wynika z wzajemnego oddziaływania powiązanych ze sobą subkompetencji, których oddziaływanie integruje najważniejsza z nich, tj. strategiczność działania tłumacza. Subkompetencję strategiczną rozumieć należy jako wiedzę gwarantującą skuteczność procesu tłumaczeniowego, służącą rozwiązywaniu napotkanych problemów tłumaczeniowych. Kontroluje ona proces tłumaczeniowy oraz aktywuje połączenia między innymi subkompetencjami. Według modelu grupy PACTE w skład kompetencji tłumaczeniowej wchodzi (prócz wymienionej kompetencji strategicznej) cztery subkompetencje: bilingwalna (wiedza potrzebna do komunikowania się w dwóch językach), instrumentalna (wiedza z zakresu nowoczesnych technologii oraz narzędzi wspierających pracę tłumacza), wiedza o tłumaczeniu (wiedza o tłumaczeniu i zawodzie tłumacza) oraz pozajęzykowa (wiedza ogólna, tzw. wiedza o świecie oraz wiedza specjalistyczna). Elementem scalającym ww. kompetencje w modelu PACTE są indywidualne uwarunkowania poznawcze (pamięć, percepcja, uwaga i emocje) i nastawienie tłumacza (ciekawość intelektualna, wytrwałość, dyscyplina), które definiowane są jako komponenty psychofizjologiczne.

Interesującą definicję kompetencji tłumaczeniowej zorientowaną dydaktycznie przedstawia Dorothy Kelly (Kelly 2005, w: Kościalkowska-Okońska 2013: 143-144). Według niej kompetencja tłumaczeniowa rozumiana jest jako *makrokompetencja* na którą składają się wiedza, różne umiejętności, a także podejście do wykonywanego zadania tłumaczeniowego, tak więc cechy związane z przekładem jako czynnością, która wykonywana jest przez ekspertów. Makrokompetencja tłumaczeniowa składa się według Kelly z następujących składników: komunikacyjnych i tekstowych (umiejętność rozumienia i analizowania tekstów z różnych dziedzin; tworzenia różnych typów tekstów; znajomość różnych cech i konwencji charakterystycznych dla różnych typów tekstów), kulturowych (znajomość aspektów kulturowych kultury wyjściowej

i docelowej), tematycznych (znajomość konkretnych dziedzin), instrumentalnych, psychofizjologicznych, interpersonalnych (umiejętność współpracy ze specjalistami dziedzinowymi) i strategicznych. Wszystkie z wymienionych składników są ze sobą powiązane, a ich rozwój ma wpływ na kształtowanie kompetencji tłumaczeniowej.

Don Kiraly (Kiraly 2000: 13) wprowadza natomiast w swoim modelu podział na *kompetencję tłumaczeniową* oraz *kompetencję tłumacza*. Kompetencja tłumaczeniowa rozumiana jest jako umiejętność wykonywania dobrych jakościowo tłumaczeń. Kompetencja tłumacza dotyczy natomiast funkcjonowania tłumacza w otoczeniu biznesowym, tzn. reklamowaniu swoich usług, sporządzaniu ich wyceny, współpracy z ekspertami dziedzinowymi itd. Kompetencja tłumaczeniowa (według europejskiej normy dotyczącej świadczenia usług tłumaczeniowych PN-EN 15038) dotyczy umiejętności tworzenia tłumaczeń stosownie do norm rynkowych oraz specyfikacji klienta. Wyszczególnione w normie kompetencje (translatorska, językowa i tekstowa, poszukiwania i przetwarzania informacji, kulturowa oraz kompetencje w zakresie technologii informacyjnej) są niezbędne w procesie tworzenia tłumaczeń odpowiadających wymaganiom rynkowym, dlatego mogą być rozumiane jako kompetencje tłumaczeniowe, o czym pisze także Biel¹.

Badaniem kompetencji tłumaczy tekstów prawniczych zajmuje się także Kubacki (Kubacki w: Małgorzewicz, Bartoszewicz 2013: 69-83). Porównuje on stanowiska badawcze dotyczące kompetencji tłumaczy polskich i niemieckich lingwistów. Według Kubackiego tłumacza powinny cechować nie tylko wysokie kompetencje językowe. Jego praca związana jest z wymiarem sprawiedliwości, dlatego powinien on posiadać kwalifikacje fachowe, a także wiedzę prawniczą. Tylko w ten sposób może on spełniać wymagania stawiane mu przez sąd, prokuraturę czy policję.

Schulz (Schulz w: Małgorzewicz, Bartoszewicz 2013: 131-134) mówiąc o kompetencjach tłumaczy odwołuje się do kompetencji wymienionych przez organizację Transforum, zrzeszającą m.in. szkoły wyższe kształcące tłumaczy, organizacje zawodowe – teoretyków i praktyków przekładoznawstwa. Na konferencji, która odbyła się w 2013 roku w Leverkusen, jako kluczowe kompetencje tłumaczy wymienione zostały kompetencje: językowa, fachowa, poszukiwania informacji, kulturowa, tekstowa oraz kompetencje translatorska i ekonomiczna. Wyszczególnione kompetencje są istotnym źródłem informacji dla

¹ zob. Biel, Łucja. 2011. Kompetencja w zakresie świadczenia usług tłumaczeniowych a uczenie się przez projekt, [w:] Kompetencje tłumacza. Tom dedykowany Profesor dr hab. Elżbiecie Tabakowskiej, M. Piotrowska i inni (red.), s. 97-99.

instytucji kształcących tłumaczy, ponieważ odpowiadają wymaganiom stawianym zawodowym tłumaczom przez przyszłych pracodawców.

Kompetencje zawarte w europejskiej normie dotyczącej świadczenia usług tłumaczeniowych PN-EN 15038 stanowią istotny punkt odniesienia przeprowadzonego badania ankietowego. Według normy, od zawodowych tłumaczy wymagane jest posiadanie kompetencji (PN-EN 15038: 2006, w: Dybiec-Gajer 2013: 61): translatorskiej (umiejętność tłumaczenia tekstów na wymaganym poziomie, zgodnie z wymaganiami klienta i specyfikacją tłumaczeniową; zdolność analizy problemów dotyczących zrozumienia i tworzenia tekstu; umiejętność uzasadniania wyników), językowej i tekstowej (zrozumienie tekstu w języku wyjściowym i umiejętność stworzenia tekstu w języku docelowym; znajomość konwencji tworzenia różnych typów tekstów w odniesieniu do tekstów ogólnych i specjalistycznych), poszukiwania i przetwarzania informacji (umiejętność zdobywania dodatkowej wiedzy językowej i specjalistycznej niezbędnej do tłumaczenia; umiejętność tworzenia strategii wykorzystywania dostępnych źródeł informacji), kulturowej (umiejętność wykorzystania informacji dotyczących aspektów kulturowych, norm zachowania oraz systemów wartości charakterystycznych dla kultury źródłowej i docelowej) oraz kompetencji w zakresie technologii informacyjnej (umiejętność wykorzystania zasobów technicznych wspierających wykonywanie profesjonalnych tłumaczeń).

Przytoczone definicje kompetencji tłumaczeniowej oraz zakres wchodzących w jej skład subkompetencji stanowią jedynie namiastkę badań prowadzonych nad tym zagadnieniem. Jak dotychczas nie sformułowano jednolitej definicji kompetencji tłumaczeniowej, która zawierałaby w sobie aspekty licznych podejść badawczych i była akceptowalna przez badaczy podejmujących tę tematykę, reprezentujących odmienne stanowiska badawcze. Niejednolitość – prócz definicji samego pojęcia – dotyczy także zakresu subkompetencji wchodzących w skład kompetencji tłumaczeniowej.

2. Badania Joanny Albin

W tym miejscu należy odnieść się do wyników badania Albin (Albin 2011, w: Piotrowska 2012: 39-44) przeprowadzonego wśród tłumaczy zawodowych języka hiszpańskiego z co najmniej pięcioletnim doświadczeniem zawodowym, którzy wykształcenie zdobyli w Polsce. W przeprowadzonym przez Albin badaniu na pytanie kwestionariuszowe: „*Czy uważa Pan/i że na obecnym etapie kariery*

zawodowej jest Pan/i przygotowany/a do zawodu tłumacza...?” 20% ankietowanych odpowiedziało „czasami miewam problemy”, 5% ankietowanych „zwykle odczuwam brak przygotowania”, 20% ankietowanych „znakomicie”, a 55% z nich „zadowolająco”. Na kolejne z pytań: „*Spośród wymienionych umiejętności, proszę wskazać JEDNĄ, której BRAK najbardziej utrudnia Panu/i wykonywanie zawodu tłumacza*” 30% tłumaczy wskazuje „znajomość konkretnych dziedzin”. Badania Albin są istotnym punktem rozważań dotyczących doskonalenia kompetencji zawodowych tłumaczy w ramach studiów podyplomowych, dlatego odniosę się do nich również w dalszej części niniejszej pracy.

3. Analiza porównawcza ofert studiów podyplomowych

W celu sformułowania odpowiedzi na pierwsze z postawionych na początku pytań badawczych – „*Jakie kompetencje zawodowe kształcone są w ramach studiów podyplomowych prowadzonych przez ww. uczelnie, która z ofert wydaje się być tą najefektywniejszą?*” – przeprowadzona została analiza ofert studiów podyplomowych pod kątem zajęć rozwijających kompetencje zawarte w ww. normie oraz liczby godzin, jakie przeznaczone są na poszczególne bloki teoretyczne i praktyczne zajęć mających rozwijać u studiujących poszczególne kompetencje.

Analiza nie uwzględnia wszystkich bloków zajęć realizowanych w ramach programów poszczególnych studiów. Ukierunkowana została ona na zajęcia kształcące zawodowe kompetencje tłumaczy tekstów prawnych i prawniczych. Przy sporządzaniu poniższego zestawienia nie uwzględnione zostały zatem takie bloki zajęć jak: przekład artystyczny, tłumaczenia techniczne czy tłumaczenia medyczne i farmaceutyczne. Analizowane programy studiów stanowiące korpus badawczy podane są do informacji publicznej na stronach internetowych uniwersytetów wymienionych w niniejszym artykule. Dla większej przejrzystości wyniki przeprowadzonej analizy porównawczej zestawione zostały w formie tabelarycznej.

UNIWER SYTET	Uniwersyt et Warszaw ski	Katedra UNESCO Uniwersyt etu Jagielloń skiego	UAM w Poznaniu	UAM w Poznaniu	Uniwersyt et Wrocław ski	UMK w Toruniu
Nazwa prowadzo nych studiów	Interdyscy plinarne podyplomo we studium kształcenia tłumaczy	Podyplom owe studia dla tłumaczy tekstów specjalisty cznych	Podyplom owe studia kształcenia tłumaczy specjalisty cznych	Podyplom owe studia dla kandydató w na tłumaczy przysięgły ch	Studia podyplomo we kształcenia tłumaczy języka niemieckie go	Podyplom owe studium kształcenia tłumaczy
Kształceni e w ramach języków (liczba):	6	7	1	7	4	6
Języki:	angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, rosyjski, włoski	angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, rosyjski, włoski, ukraiński	angielski	angielski, niemiecki, chiński, arabski, francuski, hiszpański, rosyjski	francuski, hiszpański, włoski, niemiecki	angielski, niemiecki, francuski, hiszpański, włoski, rosyjski
Całkowita liczba godzin:	360h	284h	160h	312h	362h	210h
Zakres kształconych kompetencji wraz z wymiarem godzinowym						
Translatorska	170h	54h	20h	140h	120h	100h
Językowa i tekstowa	20h	46h	10h	20h	40h	10h
Poszukiwania i przetwarzania informacji	150h	8h	36h	134h	90h	41h

Kulturowa	10h	6h	8h	0h	24h	3h
W zakresie IT	10h	36h	10h	18h	16h	6h

Tabela 1. Tabelaiczne zestawienie kształconych w czasie studiów podyplomowych kompetencji zawodowych wraz z godzinowym wymiarem zajęć. (Źródło: opracowanie własne)

Powyższe zestawienie pozwala wyodrębnić oferty studiów podyplomowych znacznie wyróżniające się na tle ofert pozostałych uniwersytetów pod względem liczby grup językowych, do których prowadzony jest nabór na studia oraz liczby godzin zajęć teoretycznych i praktycznych przeznaczonych na kształcenie poszczególnych kompetencji. Biorąc pod uwagę liczbę grup językowych, do których prowadzony jest nabór, najkorzystniej wypadają w tym zestawieniu katedra UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ oraz UAM w Poznaniu, gdzie oferty studiów podyplomowych skierowane są do absolwentów aż siedmiu filologii. Wysokie miejsce zajmuje także Uniwersytet Warszawski, gdzie prowadzony jest nabór do sześciu różnych grup językowych. Pod kątem liczby godzin przeznaczonych na zajęcia kształcące poszczególne kompetencje najkorzystniejszymi są oferty studiów podyplomowych Uniwersytetu Warszawskiego oraz UAM w Poznaniu. Na pięć kształconych w czasie studiów podyplomowych kompetencji zawodowych zawartych w normie europejskiej PN-EN 15038 Uniwersytet Warszawski oraz UAM w Poznaniu przodują w liczbie godzin zajęć rozwijających trzy z nich. W przypadku Uniwersytetu Warszawskiego są to: kompetencja translatorska (170h), badawcza – pozyskiwania i przetwarzania informacji (150h) oraz kulturowa (10h). W przypadku UAM w Poznaniu są to: kompetencja translatorska (140h), badawcza - poszukiwania i przetwarzania informacji (134h) oraz kompetencje w zakresie IT (18h). Uniwersytet Warszawski i UAM w Poznaniu ustępują miejsca pozostałym uniwersytetom jedynie godzinową liczbą zajęć rozwijających dwie spośród pięciu zestawionych kompetencji. W przypadku Uniwersytetu Warszawskiego są to: kompetencja językowa i tekstowa (20h) oraz kompetencje w zakresie IT (10h), UAM w Poznaniu: kompetencja językowa (20h) oraz kulturowa (0h).

Analizując oferty studiów podyplomowych pozostałych uniwersytetów nadmienić należy, że kompetencja translatorska, pozyskiwania i przetwarzania informacji oraz kompetencja językowa są kompetencjami, na których rozwój kładziony jest największy nacisk przez wszystkie z uniwersytetów, co potwierdzają tabelaryczne zestawienia godzinowe. Nie bez znaczenia są także

różnice w ogólnej liczbie godzin zajęć w ramach studiów podyplomowych w odniesieniu do uniwersytetów zajmujących czołowe pozycje w zestawieniu. Różnice pomiędzy poszczególnymi ofertami wynikają również z mniejszej adekwatności w nazewnictwie studiów podyplomowych w odniesieniu do tłumaczeń prawnych i prawniczych. W większości są to studia kształcące tłumaczy tekstów specjalistycznych, czy też ogólnie tłumaczy, bez sprecyzowanych w nazewnictwie programu tłumaczeń prawnych i prawniczych. W programach tych wyodrębnić można zatem różne zakresy tematyczne tłumaczeń, na rzecz których mniejszy zakres godzinowy zajęć poświęcony jest tłumaczeniu prawniczemu.

Kolejnym pytaniem badawczym stanowiącym podstawę przeprowadzonych analiz było określenie stopnia przydatności kształconych w ramach studiów podyplomowych kompetencji zawodowych w praktyce zawodu tłumacza. W celu udzielenia rzetelnej odpowiedzi na powyższe pytanie przeprowadzone zostało wśród tłumaczy przysięgłych języka niemieckiego badanie ankietowe. Prośba o udział w badaniu skierowana została drogą e-mailową do dwustu czterdziestu trzech tłumaczy przysięgłych, pozytywnie odpowiedziało na nią dwudziestu dwóch tłumaczy². Ankietowani odpowiadali na pytania dotyczące wieku, ukończonych studiów podyplomowych z zakresu tłumaczeń tekstów specjalistycznych w tym prawnych i prawniczych, rodzaju kompetencji kształconych w trakcie odbytych studiów oraz ich przydatności w praktyce zawodowej oceniając ją w skali dziesięciopunktowej, gdzie przyznanie dziesięciu punktów oznaczało najwyższy stopień przydatności. Wyniki badania ankietowego przedstawione zostaną etapami w celu uzyskania jak najlepszej ich przejrzystości.

Wiek ankietowanego		Biorących udział w formie doskonalenia zawodowego w postaci studiów podyplomowych	Niebiorących udziału w formie doskonalenia w postaci studiów podyplomowych
20-30	0	0	0
30-40	11	4	7
40-50	8	1	7
50-70	3	0	3
RAZEM	22	5	17

²Składam serdeczne podziękowania tłumaczom, którzy wzięli udział w przeprowadzonym badaniu ankietowym, pozytywnie i życzliwie odpowiadając na skierowaną do nich prośbę.

Tabela 2. Biorący i niebiorący udziału w formie doskonalenia zawodowego w postaci studiów podyplomowych według przynależności do grup wiekowych. (Źródło: opracowanie własne)

Spśród dwudziestu dwóch ankietowanych pięcioro brało udział w formie doskonalenia zawodowego w postaci studiów podyplomowych. Do grupy tej należą w większości stosunkowo młodzi tłumacze między trzydziestym a czterdziestym rokiem życia. Jeden z ankietowanych mieści się w przedziale wiekowym 40-50 lat. Siedemnastu ankietowanych zadeklarowało niebranie udziału w żadnej z wymienionych form doskonalenia zawodowego. Dziesięciu (na siedemnastu) z nich to osoby mieszczące się w przedziale wiekowym 40-70 lat, siedmiu natomiast należy do przedziału wiekowego 30-40 lat.

Kolejne z zestawień przedstawia zakres kompetencji zawodowych kształconych w czasie studiów podyplomowych przez pięciu ankietowanych, którzy brali udział w formie doskonalenia w postaci studiów podyplomowych z zakresu tłumaczeń tekstów specjalistycznych w tym prawnych i prawniczych oraz ocenę stopnia przydatności tych kompetencji w praktyce wykonywania zawodu tłumacza wyrażoną przez ankietowanych w skali punktowej.

Rodzaj kompetencji – norma PN-EN 15038	Kompetencje kształcone w czasie odbytych studiów podyplomowych (zadeklarowane przez 5 tłumaczy)	Ocena przydatności kształconych kompetencji w praktyce wykonywania zawodu tłumacza
Translatorska	5	44 pkt / 50 pkt
Językowa i tekstowa	5	43 pkt / 50 pkt
Wyszukiwawcza/ pozyskiwania i przetwarzania informacji	4	37 pkt / 50 pkt
Kulturowa	2	19 pkt / 50 pkt
W zakresie technologii informacyjnej	3	21 pkt / 50 pkt

Tabela 3. Zakres kształconych w ramach odbytych studiów podyplomowych kompetencji wraz z punktową oceną ich przydatności w praktyce zawodowej. (Źródło: opracowanie własne)

Wszystkich pięcioro uczestników studiów podyplomowych zadeklarowało obecność w programie odbytych studiów zajęć rozwijających kompetencję

translatorską, a także językową i tekstową. Obydwie kompetencje zostały ocenione przez tłumaczy jako najbardziej przydatne w praktyce wykonywania zawodu, otrzymując w skali punktowej odpowiednio czterdzieści cztery i czterdzieści trzy na pięćdziesiąt możliwych do zdobycia punktów. Czterech uczestników zadeklarowało rozwijanie w czasie odbytych studiów kompetencji wyszukiwawczej (pozyskiwania i przetwarzania informacji), a jej przydatność w praktyce zawodowej oceniło na trzydzieści siedem na pięćdziesiąt możliwych do przyznania punktów. Kompetencja kulturowa kształcona była w czasie studiów podyplomowych przez jedynie dwóch tłumaczy przysięgłych. Pozostałe programy studiów podyplomowych nie obejmowały zajęć rozwijających tę kompetencję. Kompetencję w zakresie technologii informacyjnej kształciło w czasie odbywanych studiów trzech tłumaczy. Na uwagę zasługuje fakt, że obydwie kompetencje (kulturowa oraz w zakresie IT) ocenione zostały pod względem ich przydatności w praktyce zawodowej na połowę możliwych do zdobycia punktów, aczkolwiek nie były one kształcone u wszystkich ankietowanych poprzez odpowiednie zajęcia objęte programami poszczególnych studiów podyplomowych.

Ostatni aspekt przeprowadzonego badania dotyczy grupy ankietowanych niebiorących udziału w żadnej z wymienionych form doskonalenia zawodowego. Ta część ankietowanych proszona była o udzielenie odpowiedzi na jedynie dwa pytania ankietowe.

PYTANIE	TAK/Liczba ankietowanych	Uwagi ankietowanych	NIE/Liczba ankietowanych	Uwagi ankietowanych
Forma doskonalenia zawodowego w postaci studiów podyplomowych z zakresu tłumaczeń prawniczych wpłynęłaby pozytywnie na moją praktykę zawodową.	7	-----	7 – nie 2 – brak zdania 1 – brak odp.	<i>*Decyzja uzależniona od znajomości programu studiów i poziomu nauczania</i> <i>*Decyzja uzależniona od programu studiów i wykładawców.</i>
Wzięłabym/ Wzięłbym udział w	8	Decyzja uzależniona od programu	7 – nie 1 – brak odp. 1 – brak zdania	<i>*Decyzja uzależniona od</i>

<p>studiach podyplomowych z zakresu tłumaczeń prawniczych mając taką możliwość.</p>		<p>studiów. Musiałyby być one na poziomie zaawansowanym, gdyż tłumacz posiada dwudziestoletnie doświadczenie pracy w zawodzie.</p>	<p><i>programu studiów i wykładowców. *Są inne formy dokształcania zawodowego organizowane przez stowarzyszenia, grupy tłumaczy, czy organizacje takie jak TEPIS, STP, Bałtyckie Stowarzyszenie Tłumaczy, jak również inne zagraniczne organizacje. *Już nie jestem zainteresowana.</i></p>
---	--	--	---

Tabela 4. Deklaracje chęci udziału w formie doskonalenia w postaci studiów podyplomowych, ocena pozytywnego wpływu takich studiów na obecną praktykę zawodową. (Źródło: opracowanie własne)

Siedmiu na siedemnastu ankietowanych tłumaczy ocenia, iż odbycie studiów podyplomowych z zakresu tłumaczeń prawniczych wpłynęłoby pozytywnie na ich obecną praktykę zawodową. Wynik ten umacnia znaczenie odbycia tego typu studiów jako istotnej, przede wszystkim przydatnej w praktyce zawodowej formy doskonalenia zawodowego. Siedmioro tłumaczy wyraziło opinię, iż taka forma doskonalenia nie miałaby wpływu na ich praktykę zawodową. Wśród komentarzy tłumaczy towarzyszących odpowiedziom negatywnym pojawiła się kwestia konieczności znajomości programu studiów, poziomu nauczania, czy też wykładowców. Trzech spośród ankietowanych nie wyraziło swojej opinii. Ośmioro tłumaczy wyraziło chęć wzięcia udziału w studiach podyplomowych z zakresu tłumaczeń prawniczych, co w dalszym ciągu umacnia przydatność tej formy doskonalenia w praktyce wykonywania zawodu. Siedmioro tłumaczy nie wzięłoby udziału w takiej formie doskonalenia. Powodem wymienionym przez jednego z ankietowanych jest dostępność innych form czy kursów doskonalących, a także braku takiej potrzeby ze względu na długoletnią praktykę zawodową

i biegłość w wykonywaniu tego typu tłumaczeń. Dwóch ankietowanych nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie ankietowe.

Wnioski

Większość z analizowanych ofert studiów podyplomowych odnosi się do kształcenia zawodowych kompetencji tłumaczy tekstów specjalistycznych. W mniejszym stopniu oferty studiów i ich programy zorientowane są na kształcenie w zakresie tłumaczeń prawnych i prawniczych. W praktyce oznacza to, że zajęcia realizowane w ramach programów studiów są zróżnicowane tematycznie, dotyczą różnych dziedzin fachowych. Brak jest zatem oferty studiów podyplomowych, która w swoim programie podejmowałaby wyłącznie tematykę prawniczą i w pełni kształciła kompetencje zawodowe niezbędne u przyszłych tłumaczy tekstów prawnych i prawniczych.

Oferta UAM (studia podyplomowe dla kandydatów na tłumaczy przysięgłych) obejmuje znaczącą liczbę zajęć rozwijających zawodowe kompetencje tłumaczy tekstów prawniczych. Korzystna jest także pod tym względem oferta Uniwersytetu Warszawskiego. Największy nacisk kładziony jest przez UAM i UW na rozwój kompetencji translatorskiej, pozyskiwania i przetwarzania informacji oraz kompetencji językowej i tekstowej. Są to trzy kompetencje, które ankietowani tłumacze przysięgli określili jako najbardziej przydatne w praktyce wykonywania zawodu.

Obok rozwijania kompetencji translatorskiej jednym z głównych celów studiów podyplomowych powinno być rozwijanie kompetencji wyszukiwawczej (rozwijanie umiejętności zdobywania dodatkowej wiedzy przede wszystkim fachowej, w przypadku wykonywania tłumaczeń prawniczych, wiedzy o systemach prawnych obszaru językowego A i B). Potwierdzenie stanowią badania Albin – tłumacze języka hiszpańskiego, wykazujący częste problemy związane z brakiem znajomości konkretnych dziedzin, a także odpowiedzi ankietowanych tłumaczy przysięgłych języka niemieckiego, którzy wskazali stopień przydatności tej kompetencji w praktyce zawodowej jako jeden z najwyższych.

Cenną uwagą jednego z tłumaczy przysięgłych odpowiadających na pytanie, czy wzięłyby udział w studiach podyplomowych z zakresu tłumaczeń prawniczych, było uzależnienie podjęcia takiej decyzji od poziomu studiów podyplomowych. Jako tłumacz z wieloletnim doświadczeniem oczekiwałby on doskonalenia na poziomie zaawansowanym. Może być to przyszłościowy

kierunek organizowania studiów podyplomowych. Biorąc pod uwagę liczbę tłumaczy przysięgłych – już praktykujących – chętnych wziąć udział w takiej formie doskonalenia, wartym byłoby stworzenie oferty studiów podyplomowych na poziomie zaawansowanym, skierowanej do czynnej zawodowo grupy tłumaczy.

Bibliografia

- Albin, Joanna. 2011. *Kompetencja z punktu widzenia tłumacza*, [w:] *Kompetencje tłumacza. Tom dedykowany Profesor dr hab. Elżbiecie Tabakowskiej*, M. Piotrowska i inni (red.), s. 39-44. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”.
- Bartoszewicz, Iwona, Małgorzewicz, Anna. 2013. *Studia Translatorica 4. Kompetenzen des Translators. Theorie-Praxis-Didaktik 4*. Wrocław, Dresden: Neisse Verlag.
- Biel, Łucja. 2011. *Kompetencja w zakresie świadczenia usług tłumaczeniowych a uczenie się przez projekt*, [w:] *Kompetencje tłumacza. Tom dedykowany Profesor dr hab. Elżbiecie Tabakowskiej*, M. Piotrowska i inni (red.), s. 97-99. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”.
- Dybiec-Gajer, Joanna. 2013. *Zmierzyć przekład? Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu pisemnego*. Kraków: Universitas.
- Kelly, Dorothy. 2005. *A Handbook for Translator Trainers*. Manchester.
- Király, Donald. 2000. *A Social Constructivist Approach to Translator Education. Empowerment from Theory to Practice*. Manchester.
- Kościałkowska-Okońska, Ewa. 2013. *Dydaktyka przekładu tekstów specjalistycznych w kontekście rozwoju kompetencji tłumaczeniowej*, [w:] *Rocznik Przekładoznawczy*, nr 8/2013, s. 137-151. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kubacki, Artur Dariusz. 2013. *Zur forensischen Kompetenz eines vereidigten Translators*. [w:] *Studia Translatorica 4. Kompetenzen des Translators. Theorie-Praxis-Didaktik 4*. I. Bartoszewicz, A. Małgorzewicz (red.). s. 69-83. Wrocław, Dresden: Neisse Verlag.
- Małgorzewicz, Anna. 2014. *Językowe i niejęzykowe kompetencje tłumacza. Próba zdefiniowania celów translodydaktyki akademickiej*. [w:] *Lingwistyka Stosowana/Applied Linguistics/ Angewandte Linguistik*, nr 11/2014, s. 1-

10. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej.

Piotrowska, Maria i inni. 2012. *Kompetencje tłumacza. Tom dedykowany Profesor dr hab. Elżbiecie Tabakowskiej*. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”.

GARŚĆ UWAG O POTRZEBIE OPTYMALIZACJI KOMUNIKACJI MIĘDZY TŁUMACZAMI PRZYSIĘGLYMI A PRZEDSTAWICIELAMI ORGANÓW ŚCIAGANIA, SPOSOBACH JEJ OSIĄGNIĘCIA I POTENCJALNYCH KORZYŚCIACH

Lech ZIELIŃSKI, dr hab. prof. UMK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Katedra Filologii Germańskiej, Bojarskiego 1, 87-100 Toruń
e-mail: proflechzielinski@gmail.com

Abstrakt: Autor współpracuje na co dzień z przedstawicielami organów ścigania zarówno w zakresie wykonywania tłumaczeń poświadczonych, jak i tłumaczeń ustnych. Artykuł stanowi dokładną analizę dwóch przypadków obszernych zleceń tłumaczeniowych, podczas których podjęto próbę optymalizacji zakresu przekładu w celu zaoszczędzenia czasu pracy tłumacza i środków publicznych. Autor wychodzi z założenia, że proces realizacji dużych zleceń tłumaczeniowych na rzecz organów państwa, a w szczególności na rzecz prokuratury, nie (zawsze) przebiega w sposób optymalny. Ustala przyczyny takiego stanu rzeczy i sugeruje, co poprawić, by spowodować większą optymalizację w tym zakresie, w szczególności w odniesieniu do obszernych tłumaczeń. Ponieważ oba opisane przypadki różnią się pod względem skuteczności działania podjętego w celu optymalizacji, kierunek analiz jest nieco inny, a wyciągnięte wnioski są komplementarne. Podczas gdy w pierwszym przypadku przeszkodą w skutecznej komunikacji między tłumaczem a przedstawicielami organów ścigania jest rola pośrednicząca prokuratorów okręgowych w przypadku kierowania wniosków o pomoc prawną, ograniczająca w znacznym stopniu możliwość kontaktu tłumacza z osobą, dla której tłumaczenie jest wykonywane, źródłem problemu w drugim przypadku autor dopatruje się w zapisie ustawy z 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego, a dokładniej w jej art. 13. Wnioski mają charakter praktyczny, a ich wdrożenie może przyczynić się do poprawy komunikacji między tłumaczami przysięgłymi a organami ścigania, do efektywniejszego wydawania środków budżetowych oraz przyspieszenia postępowań.

Słowa kluczowe: tłumacz przysięgły, optymalizacja komunikacji, przedstawiciele organów ścigania, tłumaczenie prawne i prawnicze

A HANDFUL OF REMARKS ON THE NECESSITY FOR COMMUNICATION OPTIMIZATION BETWEEN SWORN TRANSLATORS AND LAW ENFORCEMENT BODIES, FOR THE DEVELOPMENT OF STRATEGIES FOR ITS ACHIEVEMENT AND POTENTIAL BENEFITS

Abstract: The author has been regularly cooperating with law enforcement bodies in the field of sworn translation and interpreting. The article is a thorough analysis of two extensive translation commissions, during the performance of which an attempt was made at the optimization of the translation process to save the translator's time and public funds. The author assumes that completion of extensive translation services delivered for the Public Prosecutor's Office is not always optimal. The author gives reasons for this situation and offers potential solutions aimed at the improvement and optimization of the work on more extensive translations. Due to the fact that both these cases differ in terms of efficiency of actions aimed at the optimization of the process, analytical criteria slightly differ, yet conclusions drawn are complementary. In the first case, an obstacle for effective communication between the translator and law enforcement bodies is the intermediary role of district prosecutor's offices while applying for legal assistance, which substantially restricts the possibility of the translator contacting the person for whom translation is provided. The source of problems in the second case can be found in provisions of the Act of 25 November 2004 on the Profession of Sworn Translator, and specifically in Article 13. Conclusions are of a more practical nature, and their implementation can contribute to the improvement of communication between sworn translators and law enforcement bodies, to more effective spending of public funds and accelerating proceedings.

Key words: sworn translator, communication optimization, law enforcement bodies, legal translation

Hominibus natura prodesse iubet.

Lucius Anneus Seneka, *Ad Gallionem de vita beata* XXIV, 2

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł zawiera wnioski, które pojawiły się podczas wykonywania przeze mnie pracy tłumacza, a w szczególności przemyślenia związane z wykonywaniem tłumaczeń na zlecenie Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy, z którą współpracuję od 2011 r. Podstawowym pytaniem, na które szukam odpowiedzi, jest kwestia, w jaki sposób osiągnąć **optymalizację w zakresie określenia przedmiotu zlecenia w przypadku bardzo obszernych tłumaczeń**, wymagających dużych nakładów środków publicznych oraz wielu godzin pracy tłumacza. Wychodzę z założenia, że warunkiem *sine qua non* jest skuteczna komunikacja między przedstawicielem organu państwa, który z danego tłumaczenia będzie korzystał, i tłumaczem. Takie postawienie problemu wynika

z przyjętej hipotezy, wysuniętej w oparciu o własne doświadczenie, wedle której **proces realizacji dużych zleceń tłumaczeniowych** na rzecz organów państwa, a w szczególności na rzecz prokuratury, **nie (zawsze) przebiega w sposób optymalny**. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele i nie wszystkie dadzą się sprowadzić do niedostatecznej komunikacji.

Przedmiotem podlegającym dokładnej analizie są dwa obszernie zlecenia tłumaczeniowe wykonane przeze mnie na rzecz prokuratury okręgowej w roku 2013 (3 Ds 1197/11, sygn. wewn. Oz 9/12) oraz w 2014 (VI Ds 54/11). Sprawy te są dla niniejszego badania bardzo ciekawe, gdyż w obu przypadkach podjęto próby optymalizacji zlecenia w drodze ograniczenia jego zakresu. Za każdym razem też organem nadzorującym postępowanie nie była prokuratura okręgowa, co jest o tyle istotne, że w takiej sytuacji komunikacja między przedstawicielem organu, dla którego tłumaczenie jest wykonywane, a tłumaczem jest zawsze utrudniona, o czym będzie mowa niżej. W jednym i drugim przypadku chodziło o przekład na język polski (z języka niemieckiego) materiałów przesłanych przez stronę niemiecką w ramach realizacji wniosku o pomoc prawną. Podjęte kroki różnią się jednak pod względem osiągniętego skutku oraz strony inicjującej optymalizację zlecenia. Wspomniane różnice umożliwiają wyciągnięcie ciekawych wniosków i uogólnień. Dla zobrazowania tych wstępnych informacji posłużmy się tabelą:

Tłumaczenie w sprawie	Organ zlecający tłumaczenie	Organ nadzorujący sprawę	Strona inicjująca optymalizację zlecenia	Skuteczność podjętego działania	Objętość tłumaczenia / Oszczędność
Oz 9/12	PO	PR	tłumacz	nieskuteczne	238 s. / brak
VI Ds 54/11	PO	ABW	ABW	skuteczne	81 z 354 s. / 77%

Weryfikacja tezy roboczej w odniesieniu do pierwszej (nieskutecznej) próby optymalizacji zlecenia tłumaczenia, wedle której przyjęto, że część przetłumaczonych dokumentów nikomu nie była potrzebna i że doszło do zbędnego wydania środków publicznych i marnotrawstwa czasu tłumacza¹, wymagała przeprowadzenia dodatkowych badań mających na celu ustalenie stopnia przydatności przetłumaczonych dokumentów. Przedmiotowe badanie zainicjowałem pismem z 17 stycznia 2014 r. skierowanym do Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy zawierającym prośbę o umożliwienie kontaktu z prokuratorem z Prokuratury Rejonowej nadzorującym postępowanie, na

¹Zakładam tu może naiwnie, iż każdy tłumacz chce wierzyć, że wykonuje pracę, która jest komuś choć w niewielkim stopniu przydatna. Zakładam również, że świadomość robienia rzeczy zbędnych ma negatywny wpływ na motywację i na jakość tłumaczenia.

potrzeby którego tłumaczenie było wykonane. W odpowiedzi z 20 stycznia 2014 r. otrzymałem zgodę na jego przeprowadzenie, oraz dane kontaktowe osoby z prokuratury rejonowej. Samo badanie miało miejsce ostatecznie (po ustaleniu terminów, przesłaniu ankiety itd.) w maju 2014 r., kiedy to otrzymałem wypełnioną ankietę i przeprowadziłem półgodzinny wywiad z prokuratorem. Ponieważ wyniki tego badania zostały przedstawione w formie referatu², a następnie opublikowane (Zieliński 2014), nie będę w tym miejscu powielał prezentowanych wcześniej treści, a jedynie streszczę najważniejsze ustalenia i przedstawię wysunięte wnioski. Nie można bowiem zakładać, że wystarczy tutaj odesłać czytelnika do właściwej publikacji, gdyż artykuł został napisany w języku niemieckim, co w warunkach polskich ogranicza liczbę jego odbiorców. Drugim elementem ograniczającym potencjalną liczbę odbiorców jest bardzo ograniczona dostępność publikacji w Polsce. Moje refleksje w odniesieniu do drugiego przypadku są w niniejszym artykule prezentowane po raz pierwszy. Można uznać go zatem za rozwinięcie i kontynuację wspomnianego wyżej pilotażowego projektu. Warto zaznaczyć, że występuje jeszcze jeden ważny związek między pierwszą nieudaną próbą optymalizacji zakresu przedmiotu tłumaczenia a drugą, zakończoną sukcesem. Wnioski wyciągnięte z przeprowadzonych badań miały wyłącznie charakter hipotetyczny, wskazywały jedynie potencjalne obszary optymalizacji współpracy i redukcji kosztów, podczas gdy drugi przypadek dostarczył danych empirycznych potwierdzających wcześniejsze hipotezy. Konkretnie działania doprowadziły bowiem do redukcji kosztów tłumaczenia o około 70%. Przypadek ten można postrzegać zatem jako pozytywną weryfikację wyciągniętych wcześniej wniosków i potwierdzenie zasadności stawianych postulatów.

Stan badań, uwagi metodologiczne

W Polsce nie prowadzono jeszcze badań w tym zakresie. Tłumacze wprawdzie często podczas konferencji i w publikacjach zwracają uwagę na konieczność poprawy współpracy i komunikacji między tłumaczami i organami państwowymi, jednak odnoszą się do trochę innych obszarów i wyrażają przede wszystkim

²Referat przedstawiłem przed zakończeniem badania na międzynarodowym kongresie zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS w Krakowie w dniach 3–5 kwietnia 2014 roku, a problemem podzieliłem się również po jego zakończeniu na szkoleniu zorganizowanym przez Dolnośląskie Koło tego towarzystwa we Wrocławiu 9 maja 2014 r.

własne oczekiwania. Przykładem może być artykuł Artura D. Kubackiego (2014) *Tłumacz przysięgły w polskim systemie wymiaru sprawiedliwości*, w którym jedną część poświęcono współpracy tłumaczy przysięgłych z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości (por. 58-60). Autor wymienił łącznie 12 punktów o bardzo różnej wadze dotyczących tej współpracy, przy czym niektóre postulaty co najwyżej wskazują na złe praktyki, bo zawarte w nich treści są w świetle obowiązującego prawa uregulowane³. Kilka z nich, jak zadbanie o dobrą jakość kopii w przypadku zlecenia tłumaczenia z kopii (5), dostosowanie tempa wypowiedzi osób na sali sądowej do możliwości tłumacza (6), zaplanowanie odpowiednio dłuższego czasu na rozprawę z udziałem tłumacza (9), umożliwienie tłumaczowi dobrej słyszalności na sali sądowej (10) dotyczą kwestii czysto technicznych. Za postulat utopijny należy uznać punkt 11, w którym autor sugeruje zadbanie o to, aby formułowane przez pracowników policji, prokuratury i sądów komunikaty były na tyle jasne i precyzyjne, by tłumacz mógł je zrozumieć i przełożyć na język obcy, a w przypadku tekstów pisanych – by teksty te były starannie zredagowane i nie zawierały między innymi błędów interpunkcyjnych, utrudniających zrozumienie dokumentów (por. Kubacki 2014: 59). Kubacki, jak się wydaje, chciałby działać w świecie idealnym, wolnym od błędów oraz dwu- lub wieloznaczności, w świecie jednoznacznych sformułowań. Problem polega tylko na tym, że takiego świata nie ma i zważywszy na ułomność natury ludzkiej być nie może, a tłumacz działa zawsze w określonych realiach i musi się z nimi skutecznie zmierzyć. Błędy więc występowały i będą występować zarówno w tekstach podlegających tłumaczeniom, jak i w samych tłumaczeniach⁴. Zresztą sam postulat uwidacznia nieodpowiedni stopień komunikacji między tłumaczem a organami państwowymi, bo jeżeli tłumacz znajdzie w przekazanym do tłumaczenia tekście ewidentne błędy, to przecież może zadzwonić do zlecającego i sprawę wyjaśnić, a w przypadku tłumaczenia ustnego dopytać, co nadawca miał na myśli. Na podstawie wieloletniego doświadczenia mogę

³Chodzi tu na przykład o umożliwienie tłumaczowi wglądu do akt przed rozprawą w celu przygotowania się językowo-terminologicznego. Pomijam w tym miejscu fakt, że z przedstawionego postulatu wynika, że chodzi o etap postępowania sądowego, w którym generalnie dostęp do akt jest dużo prostszy niż w postępowaniu przygotowawczym. Art. 198 § 1 k.p.k. gwarantuje biegłym w uzasadnionych przypadkach dostęp do akt w zakresie niezbędnym do wydania opinii, a art. 204 § 3 k.p.k. stanowi, że do tłumaczy stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące biegłych. Zatem z art. 198 § 1 w zw. z art. 204 § 3 k.p.k. wynika, że tłumacze mają dostęp do akt, jeżeli jest taka potrzeba, chociaż decyzje w tym zakresie rzeczywiście nie są spójne, por. A. Mendel (2011: 40), dostęp 10 września 2015 r. <http://www.tepis.org.pl/pdf-doc/home//r-jtpk.pdf>.

⁴W tym miejscu należy wskazać na problem hierarchizacji błędów w tłumaczeniach, na który zwróciła ostatnio uwagę J. Dybiec-Gajer (2013: 183-186) Czym innym jest bowiem błąd krytyczny, zmieniający sens kluczowego miejsca oryginału, a czym innym literówka czy błąd językowy.

stwierdzić, że w obszerniejszych tekstach przekazanych do tłumaczenia (powyżej 5 stron) błędy są raczej regułą niż wyjątkiem, i to zarówno w dokumentach powstałych w Niemczech, jak i w Polsce, w szczególności tych powstających na etapie postępowania przygotowawczego. Zresztą nie chodzi tutaj o krytykę wymienionych postulatów, a jedynie o pokazanie, że artykuł Kubackiego dotyczy innego problemu niż ten poruszany w niniejszym tekście.

Kolejnym przykładem może być *Raport z badania ankietowego na temat jakości tłumaczeń w postępowaniu karnym* opracowany przez Annę Mendel z Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury na podstawie reprezentatywnych badań ankietowych. Został w nim również przedstawiony problem współpracy tłumaczy z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości w kontekście jakości tłumaczenia (s. 39-40). Do czynników mających negatywny wpływ na jakość tłumaczenia tłumacze zaliczyli ograniczoną możliwość zapoznania się z aktami sprawy przed wykonaniem tłumaczenia ustnego (50% sędziów bądź prokuratorów nie wyraża zgody na udostępnienie tłumaczowi akt w celu przygotowanie się do tłumaczenia). Ten i inne opisywane problemy (akustyka sali sądowej, niewłaściwe umiejscowienie tłumacza) dotyczą głównie tłumaczeń ustnych oraz przygotowania się do nich, niezwiązanych z przedmiotem prezentowanej analizy.

W przypadku oparcia badań na szczegółowej analizie dwóch konkretnych przypadków zawsze musi pojawić się pytanie o ich reprezentatywność, a co za tym idzie o zasadność wybranej metody badawczej. Metoda studium przypadku (*case study*) jest wprawdzie stosowana w nauce, w szczególności w krajach anglosaskich, niemniej pozostaje ona metodą sporną, gdyż waga stwierdzeń wyciągniętych z badań przeprowadzonych przy jej użyciu może być kwestionowana⁵. Również sposób i jakość komunikacji między Prokuraturą Okręgową w Bydgoszczy a tłumaczami przysięgłymi, stanowiący przedmiotową ramę przeprowadzonych badań, nie są z pewnością reprezentatywne dla wszystkich organów ścigania w Polsce. Zauważyć jednak należy, że przeprowadzenie szerszych badań może okazać się dość problematyczne, bo raczej nikt nie będzie skłonny przyznać w badaniu ankietowym abstrahującym od konkretnych przypadków, że jakiś obszar niezbyt dobrze funkcjonuje i że środki publiczne wydawane są w sposób nieracjonalny. Ze względu na niedoskonałość metodologiczną przeprowadzonych badań należy stwierdzić, że część wyciągniętych wniosków nie pozwala na szersze uogólnienia. Niemniej tam, gdzie dostrzegam problem w rozwiązaniach systemowych lub ustawowych, wnioski natury ogólnej są jak najbardziej zasadne.

⁵Na temat samej metody por. R. K. Yin (2009), na temat mocy wyjaśniającej hipotez: A. Grobler (2006: 120-133).

Wnioski płynące z badania stopnia przydatności przetłumaczonych dokumentów

Jak wspomniano wyżej, w badaniu przeprowadzono szczegółową analizę jednostkowej sytuacji komunikacyjnej związanej z wykonaniem bardzo obszernego tłumaczenia (łącznie 238 stron tłumaczeniowych), w czasie którego po przeanalizowaniu wszystkich dokumentów zwróciłem się do prokuratora z sugestią przejrzenia ich i podjęcia decyzji odnośnie do ograniczenia zakresu zlecenia. Wydawało mi się bowiem, że nie było zasadne tłumaczenie wszystkiego, na przykład dokumentów dotyczących zwrotu kosztów stawienia się świadków w procesie toczonym przed niemieckim sądem, rozliczeń między sądem a kancelarią adwokacką itd., czyli tych, które można określić jako niemieckie dokumenty okołoprocesowe. Prokurator stwierdził wówczas, że on nie prowadzi sprawy, więc tego typu decyzji podejmować nie może, i polecił tłumaczenie wszystkiego zgodnie z treścią postanowienia w przedmiocie wezwania tłumacza. Ponieważ jako tłumacz przysięgły nie wiedziałem, co było istotne dla sprawy, gdyż nie miałem żadnego kontaktu z osobą, do której ostatecznie moje tłumaczenie trafiło⁶, konieczne było przeprowadzenie badania *post factum*. Prowadzący sprawę prokurator otrzymał mailem ankietę (załącznik 1), którą wypełnił, a w momencie jej przekazania udzielił również wywiadu. Jednoznaczna interpretacja wyników ankiety jest dość problematyczna, gdyż podane w niej dane nie były spójne. Podczas gdy w ogólnej ocenie stopnia przydatności przetłumaczonych dokumentów zakreślono przedział powyżej 75% (w pierwszej rozmowie telefonicznej było to około 50%), stopień przydatności podanych w tabeli wybranych dokumentów w skali⁷ od 0 do 10 oceniono bardzo nisko (średnia 1,78). Stopień przydatności 8 z 13 dokumentów, którym przyporządkowano jakąś wartość (dwa pola pozostały niewypełnione), oceniono na 0 lub 1, trzy kolejne na 2. Tylko dwóm dokumentom przyporządkowano wyższą wartość (pkt 3 i 7 w tabeli). Można zatem z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że wstępna ocena stopnia przydatności miała charakter odpowiedzi dyplomatycznej, co

⁶Sam fakt braku kontaktu tłumacza z przedstawicielem organu ścigania, który ostatecznie wykorzystuje przetłumaczone dokumenty przy podejmowaniu określonych rozstrzygnięć, pokazuje w całej rozciągłości, jak wiele w tym obszarze należy ulepszyć. Oczywiście nie można twierdzić, że taka sytuacja występuje zawsze, niemniej w przypadku wniosków o pomoc prawną, które w realiach polskich wysyłane są za pośrednictwem prokuratury okręgowej, często tak się dzieje, zwłaszcza wówczas, gdy sprawę prowadzi prokuratura rejonowa. Tłumacz bowiem jest powoływany w takich wypadkach przez prokuraturę okręgową i jedynie z nią kontaktuje się w czasie realizacji zlecenia.

⁷Wartość najniższa (0) oznaczała, że tłumaczenie było niepotrzebne, zaś najwyższa (10), że absolutnie konieczne (por. Zieliński 2014: 221).

potwierdzają ostatnie dwa punkty ankiety, w których uznano, że tłumaczenie części dokumentów było zbędne. W ostatnim punkcie okazało się, że prokurator nie zleciłby tłumaczenia 13 z 15 wymienionych dokumentów, co oznacza, że w tym miejscu ocenił stopień ich przydatności na około 13%. Taki stan rzeczy potwierdził przeprowadzony wywiad, w którym w komentarzu do oceny przydatności tłumaczeń dokumentów określonych w tabeli padły następujące słowa: „Jeżeli chodzi o przydatność tych materiałów w tabeli do rozstrzygnięcia problemu, o którym wcześniej rozmawialiśmy, [...] to przydatność, powiedziałabym, była prawie żadna, należało by spojrzeć prawdzie w oczy”⁸. Również w rozmowie wstępnej, podczas której wyjaśniono mi cel wniosku o pomoc prawną, prokurator zauważył, że dla podjęcia ostatecznej decyzji kluczowy okazał się jeden dokument. Ta wypowiedź pozwala na wyciągnięcie jednoznacznej konkluzji, że znacznej części poniesionych nakładów można było uniknąć. Warunkiem koniecznym byłaby oczywiście skuteczna komunikacja między tłumaczem a osobą korzystającą z jego pracy, umożliwiająca podjęcie decyzji odnośnie do ostatecznego zakresu przedmiotu tłumaczenia. Pomijam w tym miejscu kwestię długiego czasu postępowania, bo oprócz poniesionych przez budżet państwa kosztów przekład wszystkich dokumentów trwał prawie dwa miesiące, a poszkodowany, choć sprawa nie należała do trudnych, musiał długo czekać na odbiór zabezpieczonego w Polsce pojazdu.

Jednym z najważniejszych wniosków wyciągniętych w artykule opisującym tę sprawę było wskazanie na fakt, że brak komunikacji między tłumaczem a przedstawicielem organu ścigania, dla którego tłumacz pracuje, wynika z tego, iż w zdecydowanej większości spraw pośredniczą prokuratury okręgowe. Przekazywanie wniosków o pomoc prawną jest uregulowane w art. 6 Konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej sporządzonej w Brukseli dnia 29 maja 2000 r. Choć daje on dość dużą swobodę w konstelacji organów przekazujących wnioski o pomoc prawną, powierzając organom centralnym jedynie sprawy najważniejsze, to jednak w Polsce organem pośredniczącym w ich przekazywaniu są w zasadzie prokuratury okręgowe, nadzorujące jedynie niewielką część postępowań, w ramach których kierowany jest wniosek o pomoc prawną. W przypadku gdy organem nadzorującym dane postępowanie nie jest prokuratura okręgowa, kontakt i skuteczna komunikacja między tłumaczem a organem ścigania nadzorującym

⁸Cytowane słowa padły w czwartej minucie nagrania. Tworząc zestaw dokumentów do oceny, wybrałem takie, co do których sądziłem, że ich przydatność jest duża lub bardzo duża oraz takie, których przydatność wydawała mi się wątpliwa. Z powyższego wynika, że właściwa wstępna ocena przydatności nadesłanych dokumentów w języku obcym możliwa jest jedynie we współpracy tłumacza z osobą prowadzącą daną sprawę, a do tej niezbędna jest komunikacja.

postępowanie może w ogóle nie występować, co znacznie utrudnia lub uniemożliwia optymalizację zakresu zlecenia. W konkluzji stwierdziłem, że w przypadku obszernych zleceń tłumaczeniowych należy systemowo umożliwić tłumaczowi kontakt z organem nadzorującym sprawę, by przez optymalizację zakresu zlecenia ograniczyć koszty tłumaczenia i skrócić czas potrzebny na jego wykonanie (por. Zieliński 2014: 224)⁹. Wprowadzenie w całej Polsce procedury konsultacji między tłumaczem a organem korzystającym z jego pracy w przypadku zleceń o dużej objętości, z którymi w przypadku realizacji wniosków o pomoc prawną niekiedy mamy do czynienia, przyniosłoby w skali kraju znaczne oszczędności. Analiza drugiego przypadku pokaże jednak, że obowiązujące dziś prawo dotyczące tłumaczy przysięgłych również stanowi znaczną przeszkodę w optymalizacji współpracy.

Analiza przypadku skutecznej optymalizacji zlecenia tłumaczenia uzyskanej dzięki komunikacji

Jak wspomniano we wstępie, przedmiotem analizy drugiego przypadku jest zlecenie, w przypadku którego organ oczekujący na materiały przesłane w wyniku realizacji wniosku o pomoc prawną z własnej inicjatywy podjął skuteczną próbę ograniczenia zakresu ich przekładu. Ponieważ temu sensownemu rozwiązaniu towarzyszyły *post factum* kuriozalne okoliczności, zasadne jest, by się nad całą sytuacją poważnie pochylić i wyciągnąć stosowne wnioski. Przypadek miał wprawdzie charakter jednostkowy, ale źródła problemu tkwią, jak zostanie wykazane, w treści ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego dotyczącej wszystkich tłumaczy, a więc potencjalnie każdego analogicznego przypadku.

⁹Rzeczą zdumiewającą jest fakt, że w przypadku tłumaczeń, które nie są poświadczane, współpraca i komunikacja między tłumaczem a zleceniodawcą jest sprawą oczywistą, a w przypadku tłumaczeń funkcjonujących w międzynarodowym obiegu prawnym takiej praktyki często brak. Może jedna z przyczyn takiego stanu rzeczy leży w ograniczonym uświadczeniu sobie przez tłumaczy jak i przedstawicieli organów ścigania faktu, że zarówno praca tłumacza, jak i jej późniejsze wykorzystanie mieszczą się w szeroko pojętej ramie wspólnego działania służącego osiągnięciu konkretnego celu. Jego efektywność uzależniona jest zatem od właściwej współpracy i komunikacji. Jeżeli miast holistycznego podejścia dominuje myślenie etapowe (najpierw tłumacz, potem analiza tłumaczenia, potem decyzja), konieczność współpracy wydaje się mniej oczywista.

Opis sytuacji

W sierpniu 2014 r. otrzymałem telefon z Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy z prośbą o wstępną wycenę tłumaczenia na język polski 354 kart przysłanych przez stronę niemiecką w ramach realizacji wniosku o pomoc prawną. Bez wglądu do dokumentów trudno o ich jednoznaczną wycenę, więc powiedziałem, że koszt może się wahać między 10 000 a 13 0000 złotych, zaznaczając wyraźnie, że są to dane szacunkowe. We wrześniu 2014 r. odbyłem rozmowę telefoniczną z pracownikiem Delegatury ABW w Bydgoszczy, której przedmiotem była prośba o dokonanie przeglądu materiałów nadesłanych przez stronę niemiecką i sporządzenia zestawienia ich treści. Takiego przeglądu dokonałem w ciągu kilku dni i opatrzyłem go krótkim komentarzem. Po wykonaniu zadania miało miejsce podpisanie protokołu oględzin rzeczy (RSD 1111, VI DS 5411), do którego przekopiowano sporządzoną wcześniej i wysłaną drogą mailową tabelkę, a pod nią umieszczono następującą konkluzję: „Wobec powyższego, mając na uwadze wartość dowodową dla prowadzonego postępowania przygotowawczego zbioru materiałów poddanego oględzinom, należy stwierdzić, iż pełnemu tłumaczeniu na język polski należy poddać karty wskazane w powyższym zestawieniu poprzez wyróżnienie czcionki”. W trakcie czynności stwierdziłem, że poświęciłem na wykonanie prośby około 5 godzin i oczekuję wynagrodzenia w wysokości około 200 zł. Oficer ABW bez zastrzeżeń uznał przedstawiony nakład czasu pracy. Z protokołu oględzin rzeczy wynika, że podstawą prawną wykonanej czynności były art. 207 § 1, 311 § 2 i 4 k.p.k. zgodnie z art. 143 § 1 pkt 3 k.p.k. Następnie, 22 września 2014 r., zostało wydane postanowienie w przedmiocie wezwania tłumacza (VI Ds. 54/11), w którym szczegółowo określono karty podlegające tłumaczeniu. W punkcie drugim prokurator postanawia udostępnić tłumaczowi akta śledztwa w zakresie niezbędnym do wykonania czynności, do jakiej został wezwany, a w punkcie czwartym powierzyć funkcjonariuszom ABW wykonanie postanowienia w zakresie przygotowania i udostępnienia materiałów śledztwa wezwanemu tłumaczowi. Pomijam w tym miejscu wszystkie drobiazgi zawierające informacje nie do końca zgodne z treścią wymienionych dokumentów, bo nie sam sposób działania organów państwowych jest w tym miejscu najważniejszy, lecz problem, który je implikuje. 20 października 2014 r. oddałem w Prokuraturze Okręgowej przekład dokumentów wskazanych w postanowieniu wraz z aktami sprawy oraz przedłożyłem rachunek na kwotę 2058 zł. W punkcie II rachunku wpisałem: „Dokonanie w dniach 6-9.09.2014 oględzin rzeczy (akt), zapoznanie się z ich treścią (354 karty) i wykonanie na tej podstawie zestawienia roboczego treści 5 h = 195 zł”. 4 listopada 2014 r. otrzymałem pismo z Wydziału

VII (Budżetowo-Administracyjnego) Prokuratury Okręgowej do którego dołączono odesłany rachunek. Główna jego treść sprowadzała się do zakwestionowania drugiego punktu rachunku z adnotacją, że przepisy dotyczące wynagrodzenia tłumaczy nie przewidują takiej formy czynności oraz stawki za nią. W tym samym czasie otrzymałem telefon z Prokuratury Okręgowej z propozycją znalezienia jakiegoś rozwiązania sprawy. Prokurator wiedział, że wskazane w rachunku czynności zostały wykonane i że dzięki nim możliwe były znaczne oszczędności (około 8000-10000 zł). Ponieważ proponowane rozwiązanie nie znalazło mojej aprobaty, 14 listopada 2014 r. prokurator wydał kolejne postanowienie w przedmiocie wezwania tłumacza w celu dokonania oględzin akt VI Ds 54/11 i zapoznania się z treścią 354 kart sporządzonych w języku niemieckim w terminie bez zbędnej zwłoki. Ponieważ wskazana czynność została już uprzednio wykonana, przedłożyłem w tym samym dniu rachunek na kwotę 194,36 zł (6,5 h) z następującym opisem: „Dokonanie oględzin rzeczy (akt) przez zapoznanie się z ich treścią (354 karty sporządzone w języku niemieckim) oraz wykonanie na tej podstawie zestawienia treści umożliwiającego określenie przedmiotu tłumaczenia”. Ostatecznie sprawę zakończyło wydanie kolejnego postanowienia (z 4 grudnia 2014 r.), w którym przyznano mi wskazaną kwotę tytułem wynagrodzenia za tłumaczenie [sic!], chociaż zgodnie z postanowieniem byłem powołany w celu wykonania innej czynności, która zresztą miała miejsce dwa miesiące wcześniej.

Nie ulega wątpliwości, że ta sytuacja jest absurdalna¹⁰, mimo że zarówno organa państwowe, jak i tłumacz działali zupełnie racjonalnie, a przedstawiciele tych pierwszych starali się racjonalnie wydawać pieniądze z budżetu. Dlaczego zatem w pełni racjonalne działanie implikuje szereg działań pozornych i niepoważnych? Powyższa sytuacja pokazuje przecież, że skuteczna współpraca między organami państwowymi a tłumaczami jest możliwa i że w niektórych sytuacjach pozwala na dokonanie znacznych oszczędności. Żeby zrozumieć, dlaczego na etapie rozliczenia doszło do szeregu dziwnych działań, trzeba sięgnąć do źródła problemu, jakim jest ustawa z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego (Dz. U. z 2004 r., Nr 273, poz. 2702)¹¹. Skoncentruję się tu

¹⁰Może użyte tu słowo jest za mocne, ale jeżeli konsekwencją załatwienia w gruncie rzeczy błahej sprawy są działania sprzeczne z jej logiką i faktycznym stanem rzeczy, to łagodniejsze określenie byłoby eufemizmem.

¹¹Przepisy wspomnianej ustawy były omówione najpierw w komentarzu Grzegorza Dostatniego (2005), wydanym w Warszawie przez wydawnictwo TEPIS wraz z wejściem w życie ustawy, a następnie w książce pod redakcją B. Cieślaka, L. Łaski i M. Rojewskiego (2010), *Egzamin na tłumacza przysięgłego. Komentarz, teksty egzaminacyjne, dokumenty*, wyd. 2, Warszawa 2014 (wyd. 1: 2010).

jedynie na zapisach ustawy relewantnych dla opisywanego przypadku. Art. 13 ustawy określa uprawnienia tłumacza przysięgłego:

Rozdział 3

Zasady wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego

Art. 13. Tłumacz przysięgły jest uprawniony do:

- 1) sporządzania i poświadczania tłumaczeń z języka obcego na język polski, z języka polskiego na język obcy, a także do sprawdzania i poświadczania tłumaczeń w tym zakresie, sporządzonych przez inne osoby;
- 2) sporządzania poświadczonych odpisów pism w języku obcym, sprawdzania i poświadczania odpisów pism, sporządzonych w danym języku obcym przez inne osoby;
- 3) dokonywania tłumaczenia ustnego¹².

Ustawodawca, określając zakres uprawnień tłumacza przysięgłego, nie przewidział żadnych innych czynności poza sporządzaniem i poświadczaniem tłumaczeń z języka obcego i na język obcy wykonanych przez tłumacza lub inne osoby, sporządzaniem poświadczonych odpisów pism w języku obcym, sprawdzeniem i poświadczaniem takich pism sporządzonych przez inne osoby i dokonywaniem tłumaczenia ustnego. Tak opisany zakres uprawnień tłumacza przysięgłego utrudnia w znacznym stopniu jego współpracę z organami ścigania, gdyż jeżeli wystąpi konieczność wykonania wszelkich innych czynności, brak podstaw prawnych, które pozwoliłyby uregulować kwestię płatności za wykonaną pracę. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego jest bowiem w tym względzie konsekwentne i odnosi się wyłącznie do tych czynności, które zostały określone w wymienionym wyżej artykule ustawy. Ponieważ w pracy tłumacza przysięgłego na rzecz organów państwowych w Polsce występują również inne sytuacje, w których tłumacz proszony jest o wykonanie czynności niemieszczących się w zakresie jego ustawowych uprawnień, modyfikacja tego artykułu jest nie tylko zasadna, ale i konieczna, tym bardziej, że czynności, o których mowa, są częstokroć niezbędne. Przykładem może być odsłuchanie i zapisanie materiału (transformacja pliku audio na plik tekstowy), a następnie dokonanie tłumaczenia jego treści. Przecież odsłuchiwanie takiego materiału (w języku obcym) i zapisanie go na papierze może być warunkiem wstępnym późniejszego tłumaczenia, ale samo tłumaczeniem nie jest. Wymieniony typ materiałów dowodowych nie jest przykładem abstrakcyjnym, gdyż w przypadku walki z przestępczością transgraniczną, a przede wszystkim z międzynarodowymi grupami przestępczymi (przemyt narkotyków itd.), wartość dowodowa uzyskanego materiału dźwiękowego odgrywa często kluczową rolę w postępowaniu.

¹²Szczegółowy komentarz do tego artykułu (por. B. Cieślak et. al. 2014: 43-46).

Non verbis, sed actis

Karl Edward Weick w swojej teorii komunikacji, a w szczególności tej jej części, która opisuje rolę działania (*enactment*), przywiązuje dużą wagę do aktywnego komunikowania i podejmowania czynności, z których zawsze musi coś wyniknąć¹³. Rozpocząłem zatem aktywniejsze niż dotychczas działanie – ponieważ ustawa o zawodzie tłumacza przysięgłego od wielu lat jest przedmiotem mniej lub bardziej zasadnej krytyki, pod koniec 2014 r. zainicjowałem przy współudziale Dyrektora Wydziału Tłumaczy Przysięgłych w Departamencie Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej (Ministerstwo Sprawiedliwości) Bolesława Cieślaka i profesora Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie Artura Kubackiego projekt naukowy *10 lat ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego, 10 lat działalności Państwowej Komisji Egzaminacyjnej. Próba krytycznego bilansu*¹⁴. Jego celem jest krytyczne podsumowanie funkcjonowania ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego oraz przedstawienie działalności PKE, postawienie stosownych diagnoz stanu obecnego oraz zaproponowanie lepszych rozwiązań na przyszłość. Do udziału w nim zaprosiliśmy prawników, członków PKE i jej konsultantów, tłumaczy, reprezentujące ich stowarzyszenia, przekładoznawców oraz wszystkich zainteresowanych tą problematyką.

Niezależnie od wspomnianej inicjatywy 21 lipca 2015 r. minister sprawiedliwości podpisał zarządzenie w sprawie powołania zespołu do przeglądu i oceny funkcjonowania ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego. W jego skład weszli również autorzy wspomnianego projektu. 22 września 2015 r. odbyło się pierwsze spotkanie, na którym miałem okazję przedstawić problemy wynikające z art. 13 ustawy i zaproponować zmianę. Propozycja dopisania punktu czwartego do tego artykułu, który uwzględni możliwość wykonania przez tłumacza przysięgłego na żądania organów państwowych i samorządowych innych czynności okołotłumaczeniowych¹⁵, rozliczanych godzinowo jak tłumaczenia ustne, znalazła wstępną aprobatę u wszystkich członków zespołu. Jej wprowadzenie umożliwi usprawnienie komunikacji i współpracy nie tylko między tłumaczami a przedstawicielami organów ścigania, lecz również między tłumaczami a sądami i innymi organami państwowymi i samorządowymi, zwłaszcza wtedy gdy mamy do czynienia z dużymi partiami materiału. Zarówno

¹³Zwięzły opis patrz Griffin 2003, rozdz. 17.

¹⁴Patrz: <http://www.home.umk.pl/~lechziel/teaching/10%20lat%20ustawy.pdf>.

¹⁵Określenie „czynności okołotłumaczeniowe” powstało podczas rozmowy z Arturem Kubackim we wrześniu 2015 r. w Warszawie. Można je uznać zatem za naszą wspólną propozycję.

wykazana potencjalna możliwość znacznej redukcji kosztów w pierwszym badanym przypadku, jak i faktyczna oszczędność płynąca ze skutecznej komunikacji w drugim przypadku (mimo braku stosownych regulacji ustawowych) wykazały, że poprawa efektywności w tym zakresie może przyczynić się do znaczących oszczędności środków publicznych. Trudno wprawdzie oszacować, jaki jest odsetek obszernych materiałów nadesłanych w ramach realizacji wniosków o pomoc prawną wśród wszystkich materiałów, ale nawet jeżeli efektywna współpraca dotyczyłaby 10% wszystkich spraw i jeżeli przy każdej z nich oszczędności wynikające z precyzyjnego określenia zakresu tłumaczenia kształtowałyby się na poziomie 5000 zł, to w przypadku 1920¹⁶ wniosków skierowanych w 2013 r. tylko do Niemiec, otrzymalibyśmy kwotę rzędu 960 000 złotych rocznie. Abstrahując od spraw czysto finansowych, poprawa komunikacji między tłumaczami a przedstawicielami organów ścigania leży w interesie jednych i drugich. Podnoszenie przeze mnie tych spraw już skutkuje określonymi działaniami w Prokuraturze Okręgowej, bo we wrześniu 2015 r. otrzymałem kolejny telefon w sprawie wspólnego przejrzania dokumentów. Mimo braku uregulowań dotyczących czynności okołotłumaczeniowych znów tę czynność wykonam, gdyż działalność tłumacza przysięgłego to przede wszystkim służba. Ten aspekt widoczny jest również w etymologii słowa *usługa*. Dobrze byłoby tylko, by móc służyć w godnych warunkach.

ZAŁĄCZNIK I – ANKIETA¹⁷

Szanowna Pani Prokurator,
prowadzę badania komunikacji między tłumaczami przysięgłymi a organami ścigania w kontekście wykonywania tłumaczeń na potrzeby wspomnianych organów. Do Pani trafiło najobszerniejsze tłumaczenie, wykonane przeze mnie w roku 2013. W trakcie jego wykonywania zwróciłem uwagę Prokuratorowi nadzorującemu, że niektóre dokumenty w mojej ocenie są bardzo mało przydatne w sprawie, sugerując ograniczenie zakresu tłumaczenia i tym samym przyspieszenie czasu potrzebnego na jego zrealizowanie. Pan Prokurator wyjaśnił mi wówczas, że on takiej decyzji podjąć nie może, co prawdopodobnie wynika z roli pełnionej przez Prokuratorę Okręgową w składaniu wniosków o pomoc prawną (roli pośrednika). Moje badanie służy w pierwszym rzędzie ocenie stopnia

¹⁶*Sprawozdanie Prokuratora Generalnego z rocznej działalności prokuratury w 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 319.

¹⁷Przesłana wersja ankiety zawierała nazwiska występujących w dokumentach osób i pod tym względem różniła się od zamieszczonej.

faktycznej przydatności wykonanego tłumaczenia, a jego wyniki służyć będą refleksji na temat możliwości optymalizacji w tym zakresie. Dlatego też proszę o wypełnienie poniższej ankiety zgodnie ze stanem faktycznym i własnym przekonaniem.

1. Ogólne wrażenie odnośnie do przetłumaczonych akt:

A. Zrozumiałość: Czy w Pani ocenie:

a) Przetłumaczone akta były zrozumiałe

- w całości.
- zdarzały się sporadycznie miejsca niezbyt jasne.
- czasami zdarzały się miejsca niezrozumiałe.
- często występowały miejsca niezrozumiałe.

b) Występowały miejsca w tłumaczeniach, które ogólnie były zrozumiałe, ale brak dostatecznego kontekstu powodował potrzebę dookreślenia, co autor (tłumacz) miał na myśli, jak właściwie miejsce w aktach interpretować itd. W trakcie lektury

- w ogóle nie dostrzegłam takich miejsc.
- występowały takie miejsca, ale nie miały one większego znaczenia i nie było potrzeby ich doprecyzowania (wyjaśnienia).
- w niektórych miejscach zastanawiałam się, jak dany fragment rozumieć.
- w wielu miejscach nie byłam pewna, jak dany fragment rozumieć.
- często występowały miejsca niezrozumiałe.

c) Czy w trakcie studiowania akt odczuwała Pani Prokurator potrzebę dopytania tłumacza o sens/kontekst określonych fragmentów przetłumaczonych dokumentów.

- W niektórych momentach odczuwałam, ale nie chciałam zawracać głowy tłumaczowi.
- Zdecydowanie nie.
- Występowały sporadycznie takie fragmenty, ale nie miały one istotnego znaczenia dla sprawy i nie warto było im więcej czasu poświęcać.
- W trakcie lektury nie przyszło mi do głowy, że można w razie wątpliwości poprosić tłumacza o wyjaśnienie.

B. Kwestia uwag tłumacza:

a) Czy uwagi tłumacza w nawiasach kwadratowych były:

- przydatne w całości
- częściowo przydatne
- mało przydatne

w całości zbędne

b) Czy częstotliwość ich występowania była:

odpowiednia

występowały zbyt często

występowały zbyt rzadko

2. Ocena przydatności tłumaczenia

A. Przydatność przetłumaczonych dokumentów (ocena wstępna)

a) W jakim stopniu według Pani Prokurator przetłumaczone dokumenty (jaka część z nich) były przydatne do rozpoznania badanego stanu rzeczy (rozpoznania prawdy obiektywnej) i podjęcia decyzji:

do 25%

25-50%

50-75%

powyżej 75%

b) Czy gdyby Pani знаła w zarysie treść wszystkich dokumentów przesłanych przez stronę niemiecką, zleciłaby Pani:

przetłumaczenie całości przesłanych akt.

przetłumaczenie tych dokumentów, które uznałaby Pani za absolutnie niezbędne.

przetłumaczenie tych dokumentów, które uznałaby Pani za niezbędne lub choć trochę przydatne.

B. Przydatność przetłumaczonych dokumentów (ocena szczegółowa)

a) Proszę ocenić przydatność tłumaczenia poniższych dokumentów w skali od 0 – 10,

0- całkowicie zbędne, 10 absolutnie konieczne

	Nazwa dokumentu	Karty akt w tłum.	Ocena 1-10
1	Pełnomocnictwo udzielone adwokatowi H. przez poszkodowanego	16	
2	Wniosek adwokata o wgląd do akt sprawy	17	
3	Protokół przesłuchania świadka D.	43	
4	Wezwanie podejrzanego	45	
5	Zarządzenie o włączeniu adwokata G. jako pełnomocnika procesowego podejrzanego	49	
6	Pismo adwokata z podziękowaniem dołączone przy zwrocie akt	51	
7	Wniosek adwokata podejrzanego o umorzenie postępowania	56 i n	

8	Akt oskarżenia	66	
9	Dowody doręczenia wezwania (świadkowie)	Występują w kilku miejscach 70 i n.	
10	Dowód doręczenia (oskarżony)	84	
11	Wnioski o odszkodowanie za utracony czas pracy świadka oraz polecenie wypłacenie odszkodowania (druga strona wniosku)	103 i wiele innych np. 132 i n.	
12	Wyciąg z rejestru działalności gospodarczej w odniesieniu do świadka, który ostatecznie nie zeznawał	134	
13	Wniosek o ustalenie kosztów z tytułu udziału adwokata	136	
14	Dalsze pisma w sprawie kosztów (spór z sądem o 100 Euro, zakończony przyznaniem wnioskowanej kwoty)	137, 143, 146, 148	
15	Pismo Policji do Prokuratury z informacją, co wprowadzono do rejestrów (ochrona danych osobowych)	150	

C. Czy uważa Pani, że tłumaczenie niektórych podanych w tabeli dokumentów było zbędne.

tak

nie

D. W przypadku odpowiedzi „tak”, proszę o wymienienie numerów zamieszczone po lewej stronie tabeli tylko tych dokumentów, których tłumaczenia nie zleciłaby Pani.

Nie zleciłabym tłumaczenia dokumentów występujących w tabeli pod numerami:

.....

Bibliografia

- Dostatni, Grzegorz. 2005. *Komentarz do ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego*. Warszawa.
- Cieślik, Bolesław et.al. 2010, 2014 (2). *Egzamin na tłumacza przysięgłego. Komentarz, teksty egzaminacyjne, dokumenty*. Warszawa.
- Dybiec-Gajer, Joanna. 2013. *Zmierzyć przekład? Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu pisemnego*, Kraków.

- Griffin, Em 2003. *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk.
- Grobler, Adam. (2006). *Metodologia nauk*, Kraków 2006.
- Kubacki, Artur, Dariusz. 2014 Tłumacz przysięgły w polskim systemie wymiaru sprawiedliwości, w: *Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury* 2014, z. 4 (15), s. 46–64.
- Mendel, Anna 2011. *Raport z badania ankietowego na temat jakości tłumaczenia w postępowaniu karnym*
https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/18_8.pdf
- R. K. Yin, Robert K. (2009). *Case study, research design and methods*, Thousand Oaks.
- Zieliński, Lech. 2014: Einige Anmerkungen zu Optimierungsmöglichkeiten der Kooperation/ Kommunikation zwischen Übersetzern und polnischen Verfolgungsorganen beim Erledigen von Rechtshilfeersuchen in Strafsachen, w: *Studia Translatorika* 5, Wrocław 2014, s. 213-228.

Recenzja książki „Terminologia języka prawnego i strategii translatorskie w przekładach kodeksu spółek handlowych na język niemiecki” Joanny KRZYWDY
Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego,
2014, ISBN: 978-83-233-3742-3, 172 strony

Recenzowała mgr **Paula TRZASKAWKA**
Zakład Legilingwistyki i Języków Specjalistycznych
Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań
paula.trzaskawka@amu.edu.pl

Nakładem wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazała się książka Joanny Krzywdy „Terminologia języka prawnego i strategii translatorskie w przekładach kodeksu spółek handlowych na język niemiecki”, która omawia najważniejsze problemy związane z terminologią związaną ze spółkami handlowymi.

Tom ten został poświęcony tłumaczeniu prawniczemu na język niemiecki, przede wszystkim skupia się na terminologii szeroko związanej ze spółkami handlowymi. Praca składa się z pięciu rozdziałów: a) pierwszy: pojęcie, termin, terminologia, termin prawny – próba systematyzacji, b) drugi: język prawny jako rodzaj języka specjalistycznego, c) trzeci: strategii translatorskie w tłumaczeniu prawniczym, d) czwarty: ekwiwalencja w relacjach polskiej i niemieckiej terminologii prawnej oraz e) piąty: strategii translatorskie w przekładach terminów prawnych ksh na język niemiecki. Następnie zostały sformułowane wnioski i autorka wskazała ogólne reguły postępowania w procesie tłumaczenia terminów prawnych z języka polskiego na język niemiecki, biorąc pod uwagę terminy z zakresu spółek handlowych. We wstępie do niniejszej publikacji autorka rozpoczyna prolegomeną, która obejmuje uwagi ułatwiające czytelnikowi zrozumienie zawartych treści w książce. Oprócz tego pokazuje i wskazuje miejsce tłumaczenia prawniczego jako przedmiotu współczesnych badań translatorskich i podaje cel pracy i metodologię badań.

W podrozdziale o tłumaczeniu prawniczym (str. 10-20), autorka zwraca uwagę na ekwiwalencję i problem nieprzekładalności. Ta nieprzekładalność wiąże

się przede wszystkim z odmiennymi systemami prawnymi, jednakże biorąc pod uwagę polski i niemiecki system prawny można w nich odnaleźć więcej podobieństw niż różnic. Nie mniej jednak, niektórzy badacze uważają, że kultura prawna jest tak ściśle związana z danym językiem, że nie istnieje tłumaczenie prawnicze i nie ma mowy o ekwiwalencji (por. Sandrini 1996: 109). Pod koniec tego rozdziału autorka wymienia prace z zakresu tłumaczenia prawniczego zapominając wymienić tak ważne czasopismo ukazujące się regularnie jak *Comparative Legilinguistics*, w którym porusza się kwestie związane z terminologią, tłumaczeniem i innymi aspektami dotyczącymi języka prawnego i prawniczego w różnych kombinacjach językowych. Dodatkowo, ośrodek poznański i zakład legilingwistyki i języków specjalistycznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu to miejsce, w którym prężnie dokonuje się badań w w/w zakresie nad m.in. polskim, angielskim, hiszpańskim, chińskim, japońskim językiem prawnym i prawniczym. Co więcej, jeżeli chodzi o obszar niemiecki, należy nadmienić brak wzmianki na temat polskiego badacza Artura Dariusza Kubackiego i jego badań. Kubacki w swoich pracach, bardzo szczegółowo opisuje rzeczywistość prawną krajów niemieckojęzycznych.

W rozdziale pierwszym autorka opisuje i klasyfikuje pojęcie „terminu” i „terminologii”. Autorka uważa za Gajdą (1990: 59), że „terminologia” jest „leksyką specjalną”, czyli zbiorem terminów. Następnie autorka opisuje zjawisko terminologizacji i determinologizacji (str. 29). Ukazuje ona bardzo ciekawe różnice, tj. uważa, że termin prawny, który staje się powszechnie znany i rozumiany, przenika do języka ogólnego podchodzi pod zjawisko determinologizacji, a w wyniku użycia wyrazu ogólnonarodowego przez ustawodawcę i zdefiniowania go powstaje termin prawny i zachodzi zjawisko terminologizacji. Oprócz zjawiska terminologizacji i determinologizacji autorka opisuje zjawisko homonimii i określa ten problem jako rozwiązujący się „sam w kontekście”. Przy homonimii często dokonuje się swego rodzaju „aktualizacja znaczenia w kontekście”, gdzie autorka podaje przykład terminu „oskarżyciel polityki rządu”, gdzie „oskarżyciel” jest wyrazem z języka ogólnego, a w sformułowaniu „oskarżyciel domagał się najwyższej kary” dokonała się owa aktualizacja znaczenia w kontekście i „oskarżyciel” uzyskuje status terminu specjalistycznego z zakresu prawa karnego.

W rozdziale drugim autorka dokonuje klasyfikacji i podziału języków specjalistycznych wzorując się na wielu badaczach, m.in. Hoffmannie, Sandrinim czy Gruczy. Oprócz tego proponuje schemat języka specjalistycznego w opozycji do języka ogólnego na podstawie schematu Sandriniego i Gruczy. Autorka konkluduje, iż język prawa jest językiem specjalistycznym, ponieważ spełnia następujące kryteria (2014: 38): „operuje terminologią specjalistyczną, posługuje

się regułami gramatycznymi z języka ogólnego, ale wybiera z niego pewne specyficzne środki, a przede wszystkim służy komunikacji ludzi w obrębie danej dziedziny.” W Polsce kultura prawna i nie tylko, bardzo ściśle rozgranicza język prawny i język prawniczy. W Niemczech natomiast najczęściej mówi się o specjalistycznym języku prawa (*juristische Fachsprache*), który używając języka polskich badaczy, jest zarówno językiem prawnym jak i prawniczym. Oprócz tego używa się takich określeń jak *Gesetzessprache* (język ustaw), bądź *Fachsprache Recht* lub *Rechtssprache*.

W rozdziale trzecim autorka wskazuje na bardzo ważny aspekt, tj. jak tłumaczyć teksty prawne i prawnicze. Następnie opisuje niezwykle pomocną rzecz jaką są teksty paralelne dla tłumacza, jednakże należałoby tu sprostować, iż mówi się teraz o tekstach porównywalnych (dwa teksty tego samego gatunku w dwóch różnych językach), natomiast tekst paralelny to tekst i jego tłumaczenie (por. Kubacki 2012: 176-184).

W rozdziale czwartym autorka szczegółowo opisuje zagadnienie ekwiwalencji. Natomiast w następnym, piątym rozdziale, w sposób dość przejrzysty dokonuje zestawienia wszystkich ekwiwalentów słownikowych. Jednakże lepszym rozwiązaniem byłoby zamieszczenie tych terminów w tabelach, ponieważ byłoby to bardziej przejrzyste. Oprócz wskazanych ekwiwalentów słownikowych, w niektórych przypadkach autorka wartościuje niektóre z przełożonych terminów wskazując, które z nich są najbardziej ekwiwalentne funkcjonalnie.

Na koniec należy zauważyć, że książka Joanny Krzywdy została bardzo solidnie przygotowana od strony edycyjnej. Brak jakichkolwiek problemów interpunkcyjnych, gramatycznych, niedociągnięć językowych czy literówek. Konkludując: publikacja Joanny Krzywdy zawiera najważniejsze problemy związane z tłumaczeniem prawniczym, jednakże brak w niej istotnych pozycji z zakresu przekładu polsko-niemieckiego. Jest to kompendium wiedzy dotyczące różnych aspektów z dziedziny szeroko pojętego przekładoznawstwa, począwszy od zagadnienia nieprzekładalności, poprzez ekwiwalencję, a kończąc na kwestiach związanych z obieraniem odpowiednich strategii translatorskich. W związku z tym powinna stać się obowiązkową lekturą nie tylko teoretyków, ale i praktyków w zakresie sztuki przekładu, a przede wszystkim tłumaczy specjalistycznych, którzy pracują na języku niemieckim. Dla nich właśnie opisana w tej publikacji wąska terminologia związana ze spółkami handlowymi jest cenną bazą terminologiczną w języku polskim i niemieckim.

Bibliografia

- Gajda S. 1990. *Wprowadzenie do teorii terminu*. Opole: Wydawnictwo WSP.
- Kubacki A. 2012. *Tłumaczenie poświadczone. Status, kształcenie, warsztat i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Sandrini P. 1996. *Terminologiarbeit zwischen Rechtsordnung und Sprache*. Tübingen: Gunter Narr.

**Recenzja książki „*Wörterbuch rechtsterminologischer
Unterschiede Österreich-Deutschland*” Rudolfa Muhra
i Marlene Peinhopf**

Herausgegeben von Rudolf Muhr, Band 16,
Peter Lang Edition, Frankfurt am Main 2015,
ISBN 978-3-631-62079-3, 750 stron

Recenzował prof. UP dr hab. **Artur Dariusz KUBACKI**
Instytut Neofilologii
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ul. Studencka 5, 31-116 Kraków
kubart@post.pl

Świadomość różnic pomiędzy austriacką a niemiecką terminologią prawną jest bardzo istotna w pracy tłumacza niemieckojęzycznych tekstów specjalistycznych. Niestety, różnice terminologiczne pomiędzy standardową niemczyzną a jej odmianą austriacką nie są jeszcze w sposób wystarczający udokumentowane, a wiele dużych słowników mono- i bilingwalnych ich w ogóle nie odnotowuje lub odnotowuje je w niewielkim zakresie (zob. Firyn 2012, Kubacki 2015a). Podstawową przyczyną odmienności językowych jest fakt, iż Niemcy i Austria to dwa różne organizmy państwowe posiadające odrębne systemy prawne. W efekcie nie jest więc możliwe używanie ujednoczonej terminologii, gdyż jej dyferencjacja służy oddaniu zróżnicowanej i niepowielającej się rzeczywistości prawnej. Z tego powodu tłumacz tekstów specjalistycznych musi wziąć pod uwagę fakt, iż w trakcie pracy z tekstami austriackimi z zakresu różnych dziedzin prawa z pewnością napotka na różnice natury terminologicznej.

Ponadto w trakcie kształcenia kandydatów na tłumaczy tekstów specjalistycznych pomija się koncepcję języka niemieckiego jako języka pluricentrycznego, czyli takiego, który posiada oprócz niemczyzny używanej na obszarze Republiki Federalnej Niemiec kilka odmian (wariantów) używanych w Austrii, niemieckojęzycznej Szwajcarii, Luksemburgu czy Liechtensteinie. Przyszli tłumacze pracujący w parze językowej niemiecki-polski są bardzo rzadko

uwrażliwiani na problemy tłumaczenia niemieckojęzycznych tekstów specjalistycznych spoza Niemiec, a ich wiedza realioznawcza o innych poza Niemcami krajach niemieckojęzycznych ogranicza się jedynie do rudymenarnych wiadomości z zakresu geografii i polityki.

W związku z powyższymi uwagami cieszy niezmiernie fakt, że na rynku wydawniczym ukazał się w 2015 roku obszerny słownik austriacko-niemiecki dotyczący różnic terminologicznych w zakresie prawa, opracowany przez dwoje austriackich naukowców z Uniwersytetu Karola Franciszka w Grazu: Rudolfa Muhra, wybitnego znawcę pluricentryzmu i założyciela Centrum Badawczego Österreichisches Deutsch na tamtejszym uniwersytecie, oraz Marlenę Peinhof, prawnika i tłumacza języków włoskiego i angielskiego.

Zanim przejdę do charakterystyki słownika Muhra i Peinhopf, wypada wspomnieć o tym, że austriacka odmiana języka niemieckiego w zakresie języka prawa (rozumiem pod tym pojęciem zarówno język prawny, jak i język prawniczy) doczekała się już kodyfikacji terminów prawnych w postaci dwóch słowników: autorstwa Heidemarie Markhardt (2006), a także Ute Svinger i Kathariny Winkler (2014).

Pierwszy z nich pt. *Wörterbuch der österreichischen Rechts-, Wirtschafts- und Verwaltungsterminologie* został przygotowany przez Heidemarie Markhardt, a jej przygoda z tą specyficzną terminologią zaczęła się w 1993 r., gdy rozpoczęła praktykę jako tłumacz w służbach translatorskich Komisji Europejskiej. W tym okresie powstał w Brukseli pierwszy, niepublikowany glosariusz austriackiego języka prawa i administracji jej autorstwa, zawierający około 1200 haseł (zob. Markhardt 2006: 11). W roku 2006 Markhardt opublikowała nakładem wydawnictwa Peter Lang wymieniony powyżej pierwszy słownik austriackiej terminologii prawa, ekonomii i administracji. To znakomite dzieło leksykograficzne zawiera także terminy austriackie z zakresu mediacji, oświaty oraz ogólnego języka urzędowego. Jego niewątpliwą zaletą jest podawanie definicji oraz – o ile to możliwe – synonimów dla każdego leksemu oraz ekwiwalentu niemieckiego używanego w Niemczech. Ponadto autorka słownika zadbała o uwzględnienie skrótów i określenie w kwantyfikatorach dziedzin specjalistycznych, a także podanie wskazówek odnośnie do wartości stylistycznej, historii i frekwencji zebranych przez nią terminów.

Drugi słownik pochodzi z 2014 roku i nosi tytuł *Österreichisches Rechtswörterbuch – 3., völlig neu bearbeitete Auflage*. Opracowały go Ute Svinger i Katharina Winkler, dwie adwokatki z Wiednia specjalizujące się w prawie cywilnym. Ich słownik powstał – o czym poinformowano na stronie tytułowej – na bazie dwóch wydań słownika autorstwa Heinza G. Russwurma i Alexandra P. Schoellera, opublikowanych przez Juridica Verlag w Wiedniu. Słownik

prawniczy Svinger i Winkler ma charakter leksykonu, czyli uporządkowanego zbioru haseł z opisami definicyjnymi, i zawiera ponad 1600 terminów z zakresu austriackiego języka prawa, które – jak podają autorki – zostały w sposób zrozumiały wyjaśnione. Na jego początku odnajdujemy wykaz skrótów oraz ich pełnych form, przy czym większość z nich to nazwy ustaw austriackich. Wszystkie terminy zamieszczone w słowniku posiadają definicje, zaś przy hasłach zdefiniowanych w ustawie podano konkretne źródło prawa. Przy terminach synonimicznych, oznaczonych kursywą, odsyła się czytelnika do innego hasła.

Natomiast wydany w 2015 roku jako 16. tom w serii wydawnictwa Peter Lang *Österreichisches Deutsch – Sprache der Gegenwart* słownik Rudolfa Muhra i Marlene Peinhopf pt. *Wörterbuch rechtsterminologischer Unterschiede Österreich-Deutschland* obejmuje 2000 austriackich terminów prawnych, które różnią się – jak podano we wstępie (Muh/Peinhopf 2015: 5) – pod względem formy i/lub treści od terminów obowiązujących w niemieckim systemie prawnym. Terminy te – podobnie jak w wymienionych powyżej opracowaniach leksykograficznych – zostały dokładnie zdefiniowane i opisane leksykograficznie, zaś za wartość dodaną należy uznać podanie przez autorów słownika odpowiedników w języku angielskim i francuskim (z wyjątkiem – jak zastrzegają – specyficznych terminów dla określenia części mięsa wołowego i wieprzowego). We wstępie do słownika czytamy ponadto, że jego autorzy w sumie zamieścili 7960 austriackich, niemieckich, angielskich i francuskich terminów prawnych, natomiast w przypadku 43 terminów austriackich i 492 terminów niemieckich stwierdzili brak ekwiwalentów terminologicznych w obrębie systemów prawnych tych państw. Prace nad słownikiem podjęto w kontekście prowadzonych przez Unię Europejską prac terminologicznych, podczas których austriacka odmiana języka niemieckiego – już po przystąpieniu Republiki Austrii do Unii Europejskiej w 1995 roku – nie była w sposób wystarczający opracowana mimo wysiłków przywołanej powyżej Heidemarie Markhardt. Autorzy słownika przedstawiają go jako modelowy opis różnic terminologicznych pomiędzy systemami prawnymi krajów unijnych, a zwłaszcza pomiędzy państwami, które mają jeden język. Do tzw. języków pluricentrycznych, bo za taki Muhr i Peinhopf uważają język niemiecki, należy zaliczyć w Unii Europejskiej siedem innych języków: angielski, francuski, grecki, niderlandzki, portugalski, szwedzki i hiszpański.

We wstępie do słownika autorzy opisują metodologię jego opracowania. Itak ich słownik powstał w oparciu o zasady opracowywania prac terminologicznych stosowane w Unii Europejskiej oraz metody zaczerpnięte z nauk o terminach (nauki te określa się również jako terminoznawstwo). Wyekscerpowane przez autorów liczne dyferencjacje terminologiczne w obrębie jednego języka powodują – jak twierdzą – nie tylko problemy ze zrozumieniem

samych kwestii prawnych, lecz także wiążą się z terminologicznym dostosowywaniem w ustawodawstwie unijnym kraju niedominującego (Austrii) do dominującego kraju sąsiedzkiego (Niemcy).

Recenzowany słownik zawiera – jak informują jego autorzy – dwa tysiące terminów austriackich różniących się pod względem formy i/lub treści od terminów obowiązujących w systemie prawnym Republiki Federalnej Niemiec. Punktem wyjścia dla opisu przedstawionych w słowniku różnic terminologicznych jest system prawny Republiki Austrii, natomiast punkt ciężkości leżał w zidentyfikowaniu i udokumentowaniu austriacyzmów z dziedziny prawa.

Podjęte na szeroką skalę przez Unię Europejską prace terminologiczne dały asumpt autorom słownika do opracowania i skodyfikowania różnic terminologicznych w kontekście przystąpienia Austrii w 1995 roku do europejskiej wspólnoty narodów. Jak argumentują Muhr i Peinhopf, praca leksykograficzna przywołanej powyżej Heidemarie Markhardt okazała się niewystarczająco reprezentatywna. Prace nad ostateczną wersją słownika odbywały się wieloetapowo. Pierwsza wersja słownika powstała w latach 2007–2010 w ramach projektu ATERM. Kolejny projekt z 2010 r. związany był z przyjęciem tysiąca terminów austriackich do europejskiej terminologicznej bazy danych IATE. W 2012 roku nastąpiła aktualizacja danych ATERM, natomiast w okresie od sierpnia 2014 r. do maja 2015 r. dokonano całkowicie nowego opracowania i poszerzenia zbioru danych do dwóch tysięcy terminów austriackich, przygotowano dla nich odpowiedniki angielskie i francuskie, a także podano aktualne źródła i definicje.

Recenzowany słownik – oprócz zasadniczej części słownikowej liczącej 680 stron – składa się z następujących elementów: wstępu, wykazu skrótów, objaśnień w zakresie budowy haseł, wykazu literatury oraz alfabetycznej listy odpowiedników niemieckich, przyporządkowanych terminom austriackim, która ma ułatwić ich odnajdywanie, wychodząc od terminu niemieckiego.

Budowę haseł słownikowych autorzy objaśnili szczegółowo na przykładzie jednego hasła. Każde hasło składa się z wyszczególnionych poniżej elementów występujących zawsze w tej samej kolejności. Dostarczają one następujących informacji (niektóre informacje mają formę skrótów):

- (1) pochodzenie danego terminu (ustawa, literatura specjalistyczna, język ogólny),
- (2) stopień wiarygodności oraz zdefiniowania danego terminu (termin unormowany ustawowo oznaczono cyfrą 4 = bardzo wiarygodny, natomiast termin pochodzący z wyroków sądowych lub specjalistycznej literatury prawniczej oznaczono cyfrą 3 = wiarygodny),
- (3) status terminu (termin główny, termin poboczny),
- (4) dane dotyczące aspektów gramatycznych oraz rodzaju części mowy,

- (5) czterocyfrowy numer EUROVOC w wielojęzycznym teaurusie obejmującym terminologię z zakresu poszczególnych obszarów działalności UE,
- (6) nazwa dziedziny prawa, do której dany termin przynależy,
- (7) pozostałe terminy, których używa się synonimicznie oprócz terminu głównego,
- (8) odpowiednik angielski oraz francuski dla terminu austriackiego,
- (9) źródło terminu (np. poprzez wskazanie konkretnych przepisów prawnych),
- (10) definicja terminu oraz jej źródło,
- (11) dodatkowe informacje dotyczące danego terminu,
- (12) opis relacji semantycznych pomiędzy austriackim a niemieckim terminem prawnym (np. informacje o tym, czy mamy do czynienia z synonimem, synonimem częściowym, fałszywym przyjacielem tłumacza, ekwiwalentem funkcjonalnym, ekwiwalentem zerowym, podobną lub odmienną formą słowotwórczą wyrazów),
- (13) dane dotyczące pierwszych czterech elementów, tj. od (1) do (4), jednakże w odniesieniu do terminu niemieckiego,
- (14) źródło pochodzenia oraz definicja terminu niemieckiego, a także źródło jego definicji,
- (15) aktualność terminu (termin nieużywany otrzymuje kwantyfikator „historyczny”).

Źródłem terminów prawnych były austriacki System Informacji Prawnej przy austriackim urzędzie kanclerskim oraz portal „Ustawy w Internecie” niemieckiego Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości i Ochrony Konsumentów. Ponadto w wykazie literatury podano kilka pozycji specjalistycznych, które także stanowią źródło pochodzenia terminów nieunormowanych ustawowo.

Na pochwałę zasługuje – z perspektywy użytkowników słownika – umieszczona na końcu książki niezwykle przydatna alfabetyczna lista terminów niemieckich, którym przyporządkowano terminy austriackie. Takie zestawienie odpowiedników z pewnością ułatwi pracę tłumaczowi, który będzie chciał dotrzeć poprzez termin niemiecki do terminu austriackiego. Szkoda, że autorzy nie pokusili się o sporządzenie takich zestawień terminów także dla języków angielskiego i francuskiego.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ponadto różnorodność tematyczna opracowanych w słowniku terminów prawnych, które pochodzą z różnych gałęzi prawa, np. cywilnego, karnego, administracyjnego, gospodarczego. Opatrzanie terminów zacytowanymi definicjami legalnymi lub definicjami przygotowanymi przez autorów słownika sprawia, że terminy te są zrozumiałe dla laików w zakresie prawa, a do takich często należą tłumacze.

Konkludując, dzieło leksykograficzne Rudolfa Muhra i Marlene Peinhopf stanowi istotny wkład do badań nad problematyką języków pluricentrycznych z perspektywy języków specjalistycznych. Recenzowany słownik winien stanowić obowiązkową pozycję dla wszystkich tłumaczy, którzy na co dzień zajmują się przekładem austriackich tekstów prawnych, a także prawników specjalizujących się w prawie austriackim. Książka ta może także być przydatna tym wykładowcom akademickim, którzy nauczają prawa austriackiego i niemieckiego, zwłaszcza z perspektywy porównawczej, lub tłumaczenia specjalistycznego z dziedziny prawa obu krajów niemieckojęzycznych. Należy także dodać, że książka została opracowana wzorcowo pod względem edytorskim, a jej układ jest bardzo przyjazny dla użytkowników słownika.

Bibliografia:

- Die österreichische Rechtsterminologie. Verzeichnis wichtiger Rechtsbegriffe geordnet nach Rechtsgebieten Deutsch-Polnisch.* 1997, Österreichischer Verband der Gerichtsdolmetscher Wien.
- Firyń, S. (2012), *Regionalizmy w przekładzie na podstawie tłumaczeń niemiecko-polskich*, (w:) „Rocznik Przekładoznawczy” 7, 51-64.
- Krzysztoforska-Weisswasser, Z. (1994), *Mustersammlung österreichischer Dokumente und Schriftstücke für Gerichtsdolmetscher.* Warszawa.
- Kubacki, A. D. (2011), *Austriacki język prawa – z doświadczeń tłumacza*, (w:) „Komunikacja specjalistyczna” 4, 212-224.
- Kubacki, A. D. (2014), *Pluricentryzm w niemieckim języku standardowym i specjalistycznym*, (w:) „Comparative Legilinguistics. International Journal for Legal Communication” 17, 163-181.
- Kubacki, A.D. (2015a), *Pluricentryzm w niemiecko-polskich słownikach ogólnych i specjalistycznych.* In: „Linguistyka Stosowana/Applied Linguistics/Angewandte Linguistik” 15, 33-46.
- Kubacki, A.D. (2015b), *Wybór dokumentów austriackich dla kandydatów na tłumaczy przysięgłych.* Chrzanów.
- Markhardt, H. (2006), *Wörterbuch der österreichischen Rechts-, Wirtschafts- und Verwaltungsterminologie.* Frankfurt a. M. etc.
- Messina, Ch. (2015), *Die österreichischen Wirtschaftssprachen. Terminologie und diatopische Variation.* Berlin.

- Paluszek, K. (2014a), *Tak samo czy inaczej? – terminologia języka prawnego w Niemczech i Austrii*, (w:) „Monitor Prawniczy” 7. Dodatek specjalny, 29-33.
- Paluszek, K. (2014b), *Die Besonderheiten der österreichischen Rechtssprache*, (w:) „Comparative Legilinguistics. International Journal for Legal Communication“ 19, 27-48.
- Österreichischen Beitritt zur EG*, (w:) EU-Beitrittsvertrag, BGBl. 1995/45: 2544.
- Svinger U., Winkler K., 2014, *Österreichisches Rechtswörterbuch*, Wien.
- Szulc, A. (1999), *Odmiany narodowe języka niemieckiego. Geneza – rozwój – perspektywy*. Kraków.
- Utri, R. (2012), *Die regionale Vielfalt des Deutschen als Kulturrealität am Beispiel des Österreichischen Deutsch*, (w:) G. Pawłowski et al. (red.), *Mensch – Sprachen – Kulturen*. Warszawa, 409-422.
- Utri, R. (2013), *Austrian languages for special purposes*, (w:) „Lingwistyka Stosowana/Applied Linguistics/Angewandte Linguistik” 7, 165-177.
- Utri, R. (2014), *Die Plurizentrität der Sprachen – Geschichte, derzeitiger Stand, Ausblicke*, (w:) „Germanica Wratislaviensia“ 139, 335-346.
- Wissik, T. (2014), *Terminologische Variation in der Rechts- und Verwaltungssprache. Deutschland – Österreich – Schweiz*. Berlin.